



BRZozowska

Gazeta Powiatowa

Nr 8 (145) | WRZESIEŃ 2016 | egzemplarz bezpłatny | ISSN 1642-8420



**POWIATOWE ZAWODY SPORTOWO-POŻARNICZE
W JASIENICY ROSIELNEJ**



Współzawodnictwo Sportowe Szkół 2015/2016

26 września br. w sali konferencyjnej Starostwa Powiatowego w Brzozowie odbyło się podsumowanie Powiatowego Współzawodnictwa Sportowego Szkół za rok szkolny 2015/2016.

W sportowej gali uczestniczyli uczniowie szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych, dyrektorzy szkół, nauczyciele wychowania fizycznego, działacze sportu szkolnego oraz przedstawiciele władz samorządowych z terenu powiatu. W spotkaniu wzięli udział: Janusz Draguła – Wicestarosta Brzozowski, Henryk Kozik – Przewodniczący Rady Powiatu, Ewa Tabisz – Sekretarz Powiatu, Stefan Szarek – Naczelnik Wydziału Edukacji, Polityki Społecznej i Zdrowia Urzędu Miejskiego w Brzozowie, przedstawiciele Urzędów Gmin: Grażyna Wdowiarz – z Haczowa, Zofia Kozłowska – z Dydni, Maria Wrona – z Jasienicy Rosielnej, Magdalena Pilawska – Naczelnik Wydziału Oświaty, Rozwoju Regionalnego i Promocji Powiatu, Piotr Wrona – Przewodniczący Komisji Oświaty Kultury i Sportu Rady Powiatu, Piotr Tasz – Dyrektor Powiatowego Zespołu Ekonomiczno – Administracyjnego Szkół w Brzozowie, Lesław Gierlach – Przewodniczący Powiatowego Zrzeszenia LZS w Brzozowie oraz Bogdan Dytko – Dyrektor MOSiR w Brzozowie.

Podczas uroczystości wyróżniono najlepsze szkoły, uhonorowano uczniów, którzy osiągnęli wysokie miejsca na arenie wojewódzkiej oraz nauczycieli wychowania fizycznego.

W klasyfikacji szkół – podobnie jak w roku poprzednim – najlepsze okazały się szkoły brzozowskie. W kategorii szkół podstawowych triumfowała Szkoła Podstawowa Nr 1 w Brzozowie (464,0 pkt.), wyprzedzając Szkołę Podstawową Nr 1 w Domaradzu (232,0 pkt.) i Szkołę Podstawową Nr 1 w Przysietnicy (222,5 pkt.). W rywalizacji gimnazjów ponownie najlepszym okazało się Gimnazjum Nr 1 w Brzozowie (252,5 pkt.), wyprzedzając Gimnazjum w Dydni (231,5 pkt.) oraz Gimnazjum w Grabownicy (220,5 pkt.). W kategorii Licealiady najlepszą szkołą okazał się Zespół Szkół Ogólnokształcących w Brzozowie (570,0 pkt.). Drugie miejsce zajął Zespół Szkół Ekonomicznych (357,0 pkt.), a trzecie –

Zespół Szkół Budowlanych (168,5 pkt.). Najlepsze szkoły zostały uhonorowane okazałymi pucharami i dyplomami.

W dalszej części uroczystości wyróżniono uczniów, którzy w minionym roku osiągnęli wysokie wyniki sportowe.

chura, Tomasz Podulka, Paweł Froń, Beata Jatczyszyn i Piotr Ekiert.

Nagrodzono również szkoły za sukcesy w grach zespołowych, gdzie największym osiągnięciem było zdobycie tytułu najlepszej drużyny Podkarpacia

w piłce ręcznej chłopców przez Gimnazjum w Grabownicy. W czołówce województwa znaleźli się tradycyjnie szachiści. Drużyna Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Brzozowie w finale wojewódzkim zajęła drugie miejsce, przegrywając tytuł mistrzowski o przysłowiowy „włos”. Bardzo dobrze też spisali się ich młodszy koledzy z Gimnazjum Nr 1 w Brzozowie, którzy w finale uplasowali się o stopień ni-

żej. Niewątpliwie przyjemną niespodzianką sprawiła sztafeta pływacka dziewcząt Szkoły Podstawowej Nr 1 w Brzozowie, która na zawodach wojewódzkich w Dębicy zdobyła medal brązowy – pierwszy w historii w tej konkurencji. Niemalą sensację sprawili także unihokeiści Zespołu Szkół w Starej Wsi, którzy w kategorii Gimnazjady podczas zawodów wojewódzkich zdobyli trzecie

miejsce ustępując tylko faworyzowanym ekipom z Sanoka. Podobnie jak w pływaniu zdobyty medal to największe osiągnięcie unihokeja w powiecie brzozowskim. Z gier zespołowych, tuż za podium, na czwartych miejscach uplasowały się dziewczęta z Grabownicy i chłopcy z Brzozowa w mini koszykówce oraz unihokeiści z Haczowa w kategorii IMS oraz siatkarze z ZSO w kategorii Licealiady. Wymienione szkoły otrzymały nagrody w postaci sprzętu sportowego.

Dodatkowo najlepszym, podległym sobie szkołom Starosta Brzozowski ufundował nagrody finansowe, a Burmistrz Brzozowa oraz Wójtowie Gmin z Jasienicy Rosielnej, Dydni, Haczowa i Domaradza przekazali sprzęt sportowy.

Na zakończenie spotkania Wicestarosta Brzozowski – Janusz Draguła pogratulował wszystkim nagrodzonym osiągniętych wyników, a dla Zespołu Szkół w Golcowej i MOSiR w Brzozowie wręczył podziękowania za pomoc przy organizacji zawodów sportowych. Impreza została zorganizowana przez Starostwo Powiatowe w Brzozowie, które było fundatorem nagród.

Marek Szerszeń



w lekkiej atletyce w biegu na 1000 m. Oprócz niego tytuły najlepszych w województwie zdobyli: Kamila Drożdżał z Gimnazjum w Izdebkach i Sebastian Szczepek z Gimnazjum Nr 1 w Brzozowie w biegach przełajowych na dystansach 1000 m oraz Andżelika Hawrylak z Gimnazjum w Dydni w mistrzostwach w lekkiej atletyce w rzucie oszczepem.

Podczas gali uhonorowano także nauczycieli wychowania fizycznego oraz działaczy sportu szkolnego. Pamiątkowe statuetki i dyplomy otrzymali: Paweł Jurkiewicz, Dariusz Wątróbski, Krzysztof Buczek, Dariusz Dudek, Daniel Dyka, Maciej Bednarczyk, Adam Bieleń, Wojciech Sta-



Liczba bezrobotnych w powiecie brzozowskim systematycznie maleje. Nieco ponad 5 tysięcy zarejestrowanych obecnie, to ponad 500 mniej niż w analogicznym okresie roku 2015 i przeszło tysiąc mniej w porównaniu z rokiem 2014. Takie między innymi informacje znalazły się w sprawozdaniu działalności Powiatowego Urzędu Pracy w Brzozowie przedstawionym przez Dyrektora Józefa Kołodzieja podczas ostatniej sesji Rady Powiatu w Brzozowie, która odbyła się 8 września br.

Na aktywizację osób bezrobotnych w roku bieżącym Powiatowy Urząd Pracy w Brzozowie dysponuje kwotą 7 milionów 730 tysięcy złotych przyznaną z Funduszu Pracy oraz środkami na realizację projektów pozakonkursowych w ramach Programu Operacyjnego „Wiedza, Edukacja, Rozwój” i Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego w łącznej wysokości prawie 5 milionów złotych. – Pierwszy z nich skierowany jest do osób młodych, do 29 roku życia, w tym długotrwale bezrobotnych, osób o niskich kwalifikacjach i niepełnosprawnych, w ramach drugiego natomiast wsparciem objęci mogą być bezrobotni powyżej 29 roku życia, w szczególności kobiety, ale również długotrwale bezrobotni i o niskich kwalifikacjach, niepełnosprawni, a także rolnicy i członkowie rodzin rolników. Programy te preferują konkretne grupy bezrobotnych i tylko wyłonione z nich osoby mogą skorzystać z pomocy finansowej – podkreślił Józef Kołodziej – Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Brzozowie.

Dodatkowo w tym roku, celem poprawy sytuacji na rynku pracy osób bezrobotnych korzystających ze świadczeń pomocy społecznej, zrealizowano program „Aktywacja, Integracja”. – Z uwagi na fakt, że zadanie to znacznie przekracza możliwości urzędów pracy, konieczne było zintegrowanie wysiłków naszej placówki i gminnych ośrodków

XXII sesja Rady Powiatu w Brzozowie Bezrobotnych coraz mniej

pomocy społecznej z terenu powiatu wspieranych działaniami organizacji pozarządowych oraz zaangażowania trzech gmin: Domaradza, Dydni i Jasienicy Rosielnej. Dzięki wspólnym wysiłkom udało się zaktywizować 43 osoby, będące jednocześnie bezrobotnymi i korzystającymi ze świadczeń pomocy społecznej – podkreślił szef brzozowskiego PUP-u.

Powiatowy Urząd Pracy w Brzozowie zawarł z agencją zatrudnienia umowę o doprowadzenie bezrobotnych znajdujących się w szczególnej sytuacji na rynku pracy do zatrudnienia. Dzięki porozumieniu pracę może znaleźć 20 osób na okres co najmniej 6 miesięcy. – Po raz pierwszy w tym roku rozpoczęliśmy realizację „Programu dla Młodych”, na który PUP otrzymał 2 miliony 747 tysięcy złotych pozwalające na zatrudnienie około 200



Józef Kołodziej
Dyrektor PUP w Brzozowie

osób na czas 2 lat. Program cieszy się bardzo dużym zainteresowaniem ze strony pracodawców i będzie kontynuowany do końca 2018 roku – stwierdził Dyrektor Józef Kołodziej. W sumie w roku bieżącym Powiatowy Urząd Pracy w Brzozowie zaktywizuje zawodowo 1573 osoby bezrobotne za łączną kwotę 15 milionów 133 tysięcy 400 złotych.

Podczas sesji podjęto ponadto uchwały w następujących sprawach: zatwierdzenia projektu konkursowego opracowanego przez Powiat Brzozowski i Powiatowe Centrum Integracji Społecznej pod nazwą „Aktywni na rynku pracy” i wyrażenia zgody na jego realizację, zmiany uchwały budżetowej na rok 2016. Obrady prowadził Henryk Kozik – Przewodniczący Rady Powiatu w Brzozowie.

Sebastian Czech



„Jesteśmy śmiertelni tam, gdzie brak nam miłości;
nieśmiertelni tam - gdzie kochamy”
Karl Jaspers

Pani Zofii FORYŚ

**Kierownik Powiatowego Centrum
Pomocy Rodzinie w Brzozowie**

wyrazy najszczerzego współczucia
z powodu śmierci **BRATA**

składają

Redakcja
Brzozowskiej Gazety Powiatowej

Starosta Brzozowski
Zygmunt Błaż
i Pracownicy Starostwa
Powiatowego w Brzozowie

W trosce o bezpieczeństwo



Dwa i pół miesiąca po rozpoczęciu prac remontowych, 12 sierpnia br. zakończono prace przy przebudowanym, ponad trzykilometrowym (3,2 km) fragmencie powiatowego szlaku komunikacyjnego Turze Pole – Zarszyn. Wartość zadania zamknęła się w kwocie 869 322,55 zł.

Pięćdziesiąt procent tej sumy stanowiło dofinansowanie z budżetu państwa, druga połowa pochodziła ze środków powiatu brzozowskiego. Inwestycja zrealizowana została w ramach „Programu rozwoju gminnej i powiatowej infrastruktury drogowej na lata 2016-2019” pn. „Przebudowa drogi powiatowej nr 2045 R Turze Pole – Zarszyn”.

Mając na uwadze komfort poruszania się po drodze, poza położeniem nowej nakładki bitumicznej, wyremontowano wyspy kanalizujące ruch na rondzie oraz istniejący chodnik dla pieszych o długo-

ści niemal 60 m. Zamontowano również oznakowanie pionowe i poziome oraz stalowe bariery ochronne. Bezpieczeństwo pieszych poprawią też obustronne pobocza z kłina.

- Realizacja tej inwestycji stanowiła nawiązanie do przebudowanego odcinka

drogi Turze Pole – Zarszyn po stronie powiatu sanockiego. Warto zaznaczyć, że droga ta łączy się bezpośrednio z regionalnym układem komunikacyjnym wyższego rzędu, który tworzony jest przez: drogę wojewódzką nr 887 Brzozów – Rymanów i drogę krajową nr 28 Zator – Medyka. Inwestycja z całą pewnością zwiększy płynność ruchu i poprawi bezpieczeństwo zarówno kierowców, jak i pieszych. Pozytywnie wpłynie też na komunikację turystów, gdyż z uwagi na położenie w obszarze atrakcyjnym przyrodniczo, droga umożliwia bezpośredni dostęp do ośrodków rekreacyjnych zlokalizowanych w Kotlinie Jasielsko-Krośnieńskiej – podkreślił Wicestarosta Brzozowski Janusz Draguła.

Przy drodze Turze Pole – Zarszyn wybudowano również 610 mb. nowego chodnika. Inwestycja, której koszt zamknął się w kwocie 178 985 zł, finansowana była w równej części z budżetu powiatu brzozowskiego i gminy Haczów.

Anna Rzepka



Ponad milion złotych (1 025 384 zł) kosztowała przebudowa drogi powiatowej Barycz – Izdebski, z której mieszkańcy mogą korzystać od 16 września br. Dzięki staraniom władz powiatu brzozowskiego uzyskano dofinansowanie tej inwestycji ze źródeł zewnętrznych w kwocie 652 451 zł, która pochodziła z Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich. Pozostała kwota (372 933 zł) to środki z budżetu powiatu brzozowskiego.



Poprawił się komfort jazdy

Koleiny, wyboje i inne niedoskonałości to już przeszłość na tej trasie. W ramach inwestycji nową nawierzchnię bitumiczną położono na odcinku ponad 4,5 km drogi. Jej przebudowa w znacznym stopniu poprawi komfort jazdy na trasie Barycz – Izdebski. Zakres prac obejmował m.in. obustronne ścięcie zawyżonych poboczy, przebudowę przepustów drogowych i przełomów oraz montaż barier energochłonnych na odcinku 700 metrów.

Warto dodać, że inwestycja znalazła się na dziesiątym miejscu na liście 237 operacji zakwalifikowanych do współfinansowania dla typu „Budowa lub modernizacja dróg lokalnych” w ramach działania „Podstawowe usługi i odnowa wsi na obszarach wiejskich” objętych Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020.

Anna Rzepka



Dołączyli do grona nauczycieli mianowanych

Dwoje nauczycieli kontraktowych, Renata Bryś oraz Ks. Krzysztof Zańko, reprezentujący szkoły, dla których organem prowadzącym jest powiat brzozowski, odebrało nominacje na nauczycieli mianowanych. Akty wręczył im Wicestarosta Brzozowski Janusz Draguła.

- Ślubuję rzetelnie pełnić mą powinność nauczyciela wychowawcy i opiekuna młodzieży, dążyć do pełni rozwoju osobowości ucznia i własnej, kształcić i wychowywać młode pokolenie w duchu umiłowania Ojczyzny, tradycji narodowych, poszanowania Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej – przyrzekali nowi nauczyciele mianowani.

Spotkanie, które miało miejsce 30 sierpnia br., było zwieńczeniem pomyślnie zdanego egzaminu, na którym pedagodzy zostali pozytywnie ocenieni przez komisję egzaminacyjną. *– Jako przewodnicząca komisji odczuwam niemalą satysfakcję, gdy widzę bardzo dobre przygotowanie nauczycieli podchodzących do egzaminu. W tym przypadku zarówno pani Renata, jak i ksiądz Krzysztof uzyskali maksymalną liczbę punktów. Egzamin stał na wysokim*

poziomie. Potwierdzają to słowa uznania, jakie usłyszeliśmy z ust ekspertów – podsumowała Sekretarz Powiatu Ewa Tabisz. – Awans na stopień nauczyciela mianowanego to jeden z etapów w Państwa karierze

Pani Renata Bryś zasili szeregi nauczycieli mianowanych w Specjalnym Ośrodku Szkolno - Wychowawczym w Brzozowie, gdzie prowadzi zajęcia nauczania zintegrowanego oraz zajęcia rewa-



Pamiątkowe zdjęcie z wręczenia aktów mianowania

zawodowej. Przed Państwem kolejne, które jestem przekonany, zakończą się pozytywnie. Życzę zatem wielu sukcesów dydaktycznych i wychowawczych oraz dalszych awansów zawodowych – życzył Wicestarosta Janusz Draguła.

lidacyjno-wychowawcze, zaś Ks. Krzysztof Zańko prowadzi katechezę w Zespole Szkół Budowlanych oraz Zespole Szkół Ekonomicznych w Brzozowie.

Anna Rzepka

Krew zawsze bezcenna



Dwadzieścia pięć osób spośród trzydziestu chętnych oddało swoją krew i zasililo rezerwy RCKiK w Rzeszowie podczas akcji zorganizowanej 19 sierpnia br. przez Starostwo Powiatowe w Brzozowie oraz Klub Honorowych Dawców Krwi „Strażacki Dar” we współpracy z Regionalnym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Rzeszowie.

Okres wakacyjny, kiedy akcja została zorganizowana, to czas gdy zapotrzebowanie na krew wzrasta. Wielu krwiodawców wyjeżdża na urlopy, zaś studenci, którzy stanowią pokaźną grupę aktywnych dawców przebywają na wakacjach. Rezerwa krwi w tym czasie zazwyczaj spada. Tym cenniejszy jest fakt, że na apel organizatorów brzozowskiej akcji po raz kolejny odpowiedzieli ludzie dobrej woli. Warto podkreślić, że lokalna społeczność ma świadomość jak cenna jest krew i reaguje na każdą organizowaną zbiórkę (a jest to już siódma akcja).

Jak zwykle można było liczyć na honorowych dawców krwi. *- Krew oddaję od 2008 roku czyli już 8 lat – mówi pani Maria Czech. – Pierwszy raz zdecydowałam się na to, gdy pewien chory chłopiec potrzebował przeszczepu szpiku. Od tej pory trwam w przekonaniu, że trzeba pomagać. Zazwyczaj oddaję krew w Rzeszowie, jednak wiedząc o zbiórce w Brzozowie, zjawiłam się dzisiaj tutaj. To naprawdę cenna inicjatywa. Nasza krew może być komuś potrzebna. Kiedyś ja sama lub moi najbliżsi mogą jej potrzebować i wtedy może ktoś, tak jak ja dzisiaj, się tą krwią podzieli.*

Zachęcam każdego kto może, kto jest zdrowy i chce oddać krew – nie wahajcie się – apeluje pani Maria. W akcji uczestniczyły też osoby, które zdecydowały się po raz pierwszy wziąć udział w tym szlachetnym przedsięwzięciu. – Oddaję dzisiaj krew po raz pierwszy. Już od kilku lat miałem taki zamiar, ale ciągle coś krzyżowało moje plany. Znajomi jeździli oddać krew do Sanoka, a mi coś w tym zawsze przeszkodziło. Gdy jednak dzisiaj stało się to faktem, już w momencie oddawania czułem wewnętrzną satysfakcję, że moja krew może komuś pomóc czy nawet uratować życie. Nie tylko warto, ale wręcz trzeba uczestniczyć w takich akcjach. Jestem już zarejestrowany w bazie dawców komórek macierzystych, a wraz z dzisiejszą donacją myślę, że to kolejny krok naprzód w pomocy innym – podkreśla Arek Wandas z Humnisk.





- Gest honorowego krwiodawstwa świadczy o wyobraźni i szlachetnym sercu. Dlatego otuchą i podziwem napawa fakt, że na każdy nasz apel odpowiadają ludzie dobrej woli. Pomimo mniej wygodnego okresu, jakim są wakacje, pomimo innych planów, znajdują się osoby, które pragną podzielić się tym najcenniejszym darem. Krew ratuje życie, a życie ludzkie jest przecież bezcenne – podsumowuje koordynator akcji Ewa Szerszeń, Naczelnik Wydziału Organizacyjno-Administracyjnego Starostwa Powiatowego w Brzozowie. – Jak zwykle każdorazowa donacja poprzedzona była badaniem i szczegółowym wywiadem zdrowotnym, podczas którego część osób została zdyskwalifikowana jako dawcy. I ta tendencja niestety wzrasta. Warto więc, jeśli tylko jesteśmy zdrowi i spełniamy kryteria, zatrzymać się obok krwiobusu czy placówki służby zdrowia. Dzięki nam ktoś może cieszyć się z wakacji, spędzać czas z rodziną, ktoś może żyć. A taka świadomość jest nie do opisanie – dodaje Ewa Szerszeń.

Anna Rzepka



POWIATOWA STACJA SANITARNO-EPIDEMIOLOGICZNA

ul. Moniuszki 17, 36-200 Brzozów, tel./fax 13 43 414 59

Akcja letnia

- Razem przeciwko uzależnieniom

Pod takim hasłem i z inicjatywy Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej Sekcji Oświaty Zdrowotnej i Promocji Zdrowia w Brzozowie ogłoszony został konkurs plastyczny na „OAZIE” w Hłudnie. Opiekunami 44 osobowej grupy młodzieży w wieku 15 lat byli księża Łukasz Świątoniowski i Łukasz Lewkowicz. Opiekunami konkursu poszczególnych grup byli następujący animatorzy: Natalia Pociask, Aneta Mulak, Regina Wysocka, Mateusz Pociask, Klaudia Kręcichwost, Anna Tomkiewicz.

12 sierpnia br. w ramach podsumowania całej akcji odbyła się prelekcja dotycząca tematyki uzależnień wygłoszona przez Panią Beatę Wojtowicz z Poradni Psychologiczno - Pedagogicznej w Brzozowie. Podczas spotkania na Oazie w Hłudnie oceniono prace plastyczne. Powołana komisja w składzie: animatorki – Aneta Mulak, Klaudia Kręcichwost i pracownicy PSSE w Brzozowie: Ewa Anioł-Potoczna - Sekcja Higieny Dzieci i Młodzieży oraz Beata Wojtowicz – Sekcja Oświaty Zdrowotnej i Promocji Zdrowia wyłoniła zwycięzców. I miejsce zajęła Julita Sowa, II miejsce Beata Górka i III miejsce Elwira Wołoszyn.

Pozostali nagrodzeni za udział uczestnicy konkursu to: Kamila Wołoszyn, Kamil Rzeszowski, Antonia Kosiba, Aleksandra Węgrzyn, Maria Cicirko.

Po wygłoszonej prelekcji i rozstrzygnięciu konkursu nastąpiło ogłoszenie wyników i wręczenie wszystkim uczestnikom dyplomów i nagród przez



Panią Beatę Wojtowicz z Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Brzozowie oraz pracowników PSSE w Brzozowie.

Podziękowania i drobne upominki otrzymali także księżdz i animatorzy na „OAZIE”. Impreza zakończyła się wręczeniem na ręce księdza upominków słodkości dla wszystkich uczestników OAZY.

Sponsorami nagród w konkursie byli: Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Brzozowie, Starosta Brzozowski, Wójt Gminy Nozdrzec oraz Państwo Grażyna i Andrzej Wójtowiczowie - Firma GRAN-PIK „Liwocz” Brzozów.

Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny
w Brzozowie Maria Cecula-Zajdel





Komenda Powiatowa Policji w Brzozowie

ul. Witosa 9, 36-200 Brzozów tel. 13 43 08 310, fax 13 43 08 319
e-mail: brzozow@podkarpacka.policja.gov.pl

podinsp. Marek Twardzicki Komendantem Powiatowej Policji

Uroczystość wprowadzenia Komendanta Powiatowego Policji w Brzozowie odbyła się 9 września br. podczas uroczystej zbiórki. Uczestniczył w niej Komendant Wojewódzkiej Policji w Rzeszowie nadinspektor dr Krzysztof Pobuta,

Gminy Jasienica Rosielna Urszula Brzuszek, Wójt Gminy Nozdrzec Antoni Gromala oraz policjanci i pracownicy cywilni brzozowskiej komendy.

Podczas uroczystej zbiórki podinsp. Marek Twardzicki złożył meldunek gene-



Naczelnik Wydziału Kadr i Szkolenia Komendy Wojewódzkiej Policji w Rzeszowie mł. insp. Zdzisław Gancarz oraz przedstawiciele władz samorządowych, prokuratury i służb mundurowych. Komendantowi gratulowali: Starosta Brzozowski Zygmunt Błaż, Komendant Powiatowy Państwowej Straży Pożarnej w Brzozowie st. bryg. Jan Szmyd, Prokurator Rejonowy w Brzozowie Zbigniew Piskozub, Burmistrz Brzozowa Józef Rzepka, Wójt Gminy Dydnia Jerzy Ferdynand Adamski, Wójt Gminy Domaradz Jan Kędra, Wójt Gminy Haczów Stanisław Jakiel, Wójt

rałowi Krzysztofowi Pobucie o objęciu stanowiska Komendanta Powiatowego Policji w Brzozowie. W swoim wystąpieniu Komendant Wojewódzkiej Policji w Rzeszowie nadinspektor dr Krzysztof Pobuta pogratulował podinspektorowi Markowi Twardzickiemu. Życzył spełnienia wszystkich planów zawodowych, sukcesów w kierowaniu brzozowską komendą, a także satysfakcji z wykonywanej pracy. Serdeczne życzenia



na ręce komendanta płynęły również od przedstawicieli samorządu, prokuratury, służb mundurowych, funkcjonariuszy i pracowników policji.

Szef brzozowskich policjantów zadeklarował, że dołoży wszelkich starań aby sprostać stojącym przed nim nowym wymaganiom, pracując na rzecz bezpieczeństwa mieszkańców powiatu brzozowskiego. Podkreślił również, że liczy na dobrą współpracę z lokalnymi samorządami i instytucjami współdziałającymi z policją.



podinsp. Marek Twardzicki

Podinspektor Marek Twardzicki pełni służbę w Policji od 20 lat. Wcześniej pracował w Komendzie Powiatowej Policji w Jaśle na stanowisku Naczelnika Wydziału do Walki z Przestępczością Gospodarczą. Z dniem 1 lipca 2016 r. pełnił obowiązki Komendanta Powiatowego Policji w Brzozowie. Jest żonaty. Ma trzech synów.

Interesuje się muzyką i sportem. Jego pasją jest ogrodnictwo.

Kolizja w Bliznem renault z BMW

Do zdarzenia doszło 14 września br. w Bliznem. Jak ustalili będący na miejscu policjanci, 68-letni mężczyzna, kierujący renault przez nieuwagę zjechał na przeciwny pas ruchu. Widząc to nadjeżdżająca z naprzeciwka kierująca BMW chcąc uniknąć zderzenia zjechała na lewą stronę. Jednak mimo tego i tak doszło do kolizji. Wskutek tego zdarzenia z bagażnika BMW zaczął wydobywać się dym. Gdyby nie szybka interwencja strażaków, samochód mógł stanąć w płomieniach. Okazało się, że wylał się kwas z akumulatora, który kobieta przewoziła w bagażniku.

Kierowcy obydwu pojazdów nie przewozili żadnych pasażerów. Byli trzeźwi. Na szczęście wskutek tego zdarzenia, nikt nie doznał obrażeń. Mężczyzna kierujący renault za spowodowanie kolizji został ukarany mandatem.

Kierował w stanie nietrzeźwości

14 września br. policjanci jadący ul. Kościuszki w Brzozowie zauważyli kierującego chryslerem, który w trakcie jazdy nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa. Widząc to policjanci zareagowali i podjęli interwencję w stosunku do kierowcy.

Już na samym początku okazało się, że mężczyzna nie posiadał przy sobie prawa jazdy i dowodu opłacenia ubezpieczenia OC, a pojazd nie został poddany badaniom technicznym w wyznaczonym terminie. Ponadto policjanci wyczuli od mężczyzny siedzącego za kierownicą silną woń alkoholu. Po sprawdzeniu alkomatem okazało się, że kierujący miał blisko 1,5 promila alkoholu w organizmie.

Pijanym kierowcą okazał się 46-letni mieszkaniec gminy Haczów. Mężczyzna nie posiada uprawnień do kierowania pojazdami, ponieważ prawo jazdy zostało mu zatrzymane za kierowanie pod wpływem alkoholu. Policjanci ustalili, że 46-latek już trzykrotnie był karany za kierowanie w stanie nietrzeźwości i posiada dożywotni zakaz sądowy prowadzenia pojazdów. Mężczyzna zlekceważył to i zdecydował się po raz czwarty usiąść za kierownicą będąc „na podwójnym gazie”.

Za jazdę w stanie nietrzeźwości oraz złamanie sądowego zakazu prowadzenia pojazdów mężczyzna odpowie według obowiązujących, zaostrzonych przepisów. O jego losie zadecyduje sąd.

Nielegalny tytoń ukrył w zbiorniku na paliwo

Policjanci z Brzozowa zajmowali się ustalaniem osób nielegalnie handlujących wyrobami bez polskich

znaków akcyzy. Uzyskali informację, że przez teren powiatu brzozowskiego może przejeżdżać samochód, w którym prawdopodobnie znajdują się wyroby tytoniowe bez polskich znaków akcyzy.

Funkcjonariusze zwrócili uwagę na volkswagena passata. W Zmiennicy zatrzymali kierującego do kontroli drogowej. W trakcie legitymowania policjanci zauważyli w samochodzie foliowy worek, który był ukryty pod przednim siedzeniem. W worku znajdował się tytoń. Mężczyzna podczas kontroli zachowywał się nerwowo. Wyrzucił do przydrożnego rowu dwa telefony komórkowe.

Na miejsce zostali wezwani także funkcjonariusze Izby Celnej. Zainteresowanie policjantów wzbudził korek zbiornika paliwa, który w ogóle się nie otwierał. W bagażniku funkcjonariusze ujawnili specjalny otwór, w którym znajdowały się worki z tytoniem. Okazało się, że 33-latek ukrył je w przerobionym do tego celu zbiorniku paliwa. W środku znajdowało się jeszcze 16 takich samych worków.

33-letni mieszkaniec gminy Sanok posiadał 17 kilogramów tytoniu bez polskich znaków akcyzy, popełnił wykroczenie skarbowe z art. 65 § 4 i 94 § 4 kodeksu karnego skarbowego. Grozi mu za to kara grzywny i przepadek zabezpieczonego towaru.

Oficer Prasowy KPP w Brzozowie
asp. Monika Dereń



KOMENDA POWIATOWA PAŃSTWOWEJ STRAŻY POŻARNEJ W BRZOSOWIE

ul. A. Mickiewicza 1, 36-200 Brzozów

tel. 13 43 411 41, fax 13 43 440 00

e-mail: kpbrzozow@podkarpacie.straz.pl

www.straz.brzozow.pl

Zdarzenie drogowe w Humniskach

Do groźnie wyglądającego zdarzenia drogowego doszło 9 września br. w Humniskach. W akcji ratowniczej uczestniczyły trzy zastępy z JRG Brzozów, które po przybyciu na miejsce zastały w przydrożnym rowie samochód osobowy. W wyniku niezachowania należytej ostrożności i dostosowania się do warunków panujących na drodze samochód Renault Laguna wpadł do przydrożnego rowu i uderzył w ogrodzenie.

Na miejsce zdarzenia przybyła Policja, Pogotowie Ratunkowe, które opatrzyło dwie osoby poszkodowane. Przybyłe zastępy JRG



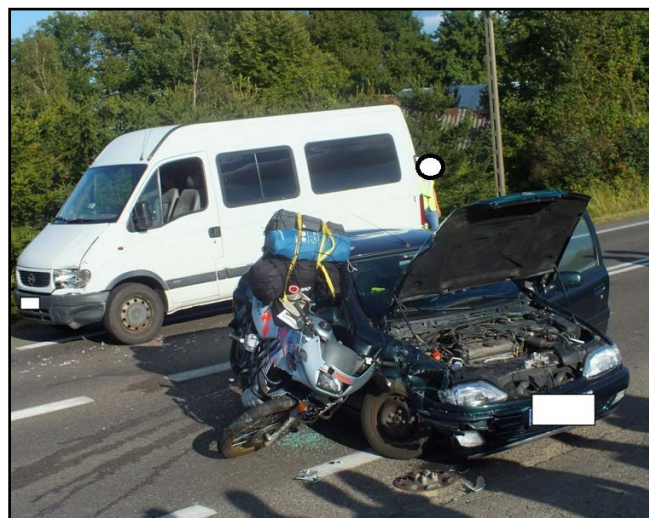
Brzozów zabezpieczyły miejsce wypadku. Strażacy odłączyli akumulator w pojeździe. Dwie osoby poszkodowane zostały zabrane do szpitala. Zniszczeniu uległ: przód, prawy bok i tył pojazdu Renault Laguna, część ogrodzenia przy posesji w Humniskach.

Motocyklista poszkodowany

Dwa samochody osobowe i jeden motocykl zderzyły się na drodze Sanok – Brzozów w Grabownicy Starzeńskiej. Obrażenia odniósł

motocyklista. Do zdarzenia doszło 7 sierpnia br.

Przybyłe na miejsce dwa zastępy JRG Brzozów włączyły się do działań i pomogły przy przemieszczeniu poszkodowanego na noszach do karetki. Odłączono dopływ prądu w obu pojazdach. Po zakończeniu czynności dochodzeniowych przez policję pojazdy przemieszczono poza jezdnię. Strażacy usunęli z jezdni pozostałości powypadkowe (plastik, szkło). W wyniku zderzenia pojazdów uszkodzeniu uległ: Citroen całkowicie, przód pojazdu Opel oraz całkowicie motocykl Honda. Działania trwały przeszło 2 godziny.



fot. www.brzozowiana.pl

Do kolejnego wypadku z udziałem motocyklisty doszło w Wesolej 19 sierpnia 2016 br. Strażacy z JRG Brzozów w ilości trzech zastępów oraz trzech zastępów OSP zastali na miejscu poszkodowanego mężczyznę na przydrożnej skarpie z urwaną lewą dolną kończyną. Motocykl natomiast znajdował się na jezdni około 200 metrów od osoby poszkodowanej. Jednostki OSP Barycz, Wesola Ryta Górka zabezpieczyły miejsce zdarzenia i udzieliły pierwszej pomocy rannemu. Strażacy sprawdzili funkcje życiowe i po zdjęciu kasku założono mu kołnierz ortopedyczny i ewakuowano go w bezpieczne miejsce na jezdni.

Na miejsce został wezwany helikopter wraz z zespołem ratownictwa medycznego, który po przybyciu na miejsce przejął czynności ratownicze. Przybyłe zastępy z JRG Brzozów włączyły się do działań, pomagając zespołowi



ZRM. Strażacy z JRG Brzozów odłączyli prąd w motocyklu, ograniczyli i zneutralizowali wyciek paliwa. Na miejsce przybył patrol Policji. Ratownicy następnie pomogli w transporcie osoby poszkodowanej do śmigłowca, który zabral ją do szpitala. Na miejsce przybył zespół dochodzeniowo śledczy.

Po zakończeniu czynności dochodzeniowych przez Policję, usunięto pozostałości powypadkowe z jezdni. Działania trwały przeszło 3 godziny. Zniszczeniu uległ prawy bok motocykla.

fot. st. kpt. Bogdan Biedka

Opracował: st. kpt. Tomasz Mielcarek



POWIATOWY URZĄD PRACY
ul. Rynek 9, 36-200 Brzozów
tel. 13 43 421 37, 13 43 421 49, fax 13 43 421 48

Sprzęt komputerowy przekazany

Starosta Brzozowski Zygmunt Błaż i Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Brzozowie Józef Kołodziej już po raz kolejny przekazali nieodpłatnie zestawy komputerowe oraz urządzenia wielofunkcyjne dla organizacji społecznych, instytucji i jednostek budżetowych z terenu powiatu. Wręczenie miało miejsce 7 września br. w Sali Konferencyjnej Starostwa Powiatowego w Brzozowie.

Używany sprzęt komputerowy pochodzi z Powiatowego Urzędu Pracy w Brzozowie. – *Specyfika pracy w naszym urzędzie sprawia, że co kilka lat musimy wymieniać sprzęt komputerowy. Wszystkie nasze komputery pracują w systemie Syriusz, na bazie którego prowadzona jest rejestracja i pozostałe działania związane z aktywizacją osób bezrobotnych. Dlatego chcąc zapewnić szybką i sprawną obsługę musimy co jakiś czas*



Przekazanie zestawów komputerowych

wymieniać sprzęt, na jakim pracujemy na nowocześniejszy. Zestawy komputerowe, które Państwu przekazujemy są używane, ale mają dobre parametry, są sprawne technicznie i nadają się do dalszej eksploatacji - podkreślił Dyrektor J. Kołodziej.

Sprzęt komputerowy przekazany został dla: Komendy Powiato-

wej Policji w Brzozowie (1 zestaw komputerowy, serwer i urządzenie wielofunkcyjne), Ludowego Klubu Sportowego w Haczowie (1 zestaw komputerowy i drukarka), Zarządu Powiatowego LOK w Brzozowie (1 zestaw komputerowy), Przedszkola Samorządowego Nr 1 w Humniskach (1 zestaw komputerowy), Przedszkola Samorządowego Nr 2 w Humniskach (1 zestaw komputerowy), Ochotniczej Straży Pożarnej w Jabłonicy Polskiej (1 zestaw komputerowy), Szpitala Specjalistycznego w Brzozowie (2 zestawy komputerowe, urządzenie wielofunkcyjne i drukarka).

Wszyscy obdarowani podziękowali za okazane wsparcie Staroście Brzozowskiemu i Dyrektorowi Powiatowego Urzędu Pracy. Zapewniali, że sprzęt bardzo się przyda i na pewno usprawni wykonywanie codziennej pracy.

Anna Kalamucka





Na scenie zaprezentował się m.in. „Dudek Mazur Duo”

W gminie Dydnia powrócono do tradycji organizowania Dni Dydnia. Mieszkańcy tłumnie odpowiedzieli na to zaproszenie.

Tak jak w większości gmin naszego powiatu, tak i tutaj, impreza miała charakter dwudniowy. W pierwszym zaplanowano chętnym rajd nordic walking.

Dziękuję panu Wójtowi za zaproszenie. Muszę przyznać, że w gminie Dydnia są fantastyczne tereny do uprawiania nordic walking. Sam przeszedłem ścieżkami tej gminy setki kilometrów trenując przed Mistrzostwami Polski i Świata. Z radością powracam na malownicze szlaki, gdy tylko pojawi się okazja – mówił Dawid Radziejewski.

Reaktywowane święto gminy

Przewodnikiem był Dawid Radziejewski, Wicemistrz Świata i Mistrz Polski w Nordic Walking. Zebranej grupie przedstawił zalety tej formy sportu oraz objaśnił techniczne zagadnienia samego chodzenia z kijkami. Następnie teoria została wypróbowana w praktyce. Grupa wyruszyła na ośmiokilometrowy marsz. – *To sport dla wszystkich. Ja sam przekonałem się do kijków z powodów czysto pragmatycznych. Jakies 15 lat temu jeden ze znajomych, który chodził po górach z kijkami, pokazał mi odczyty GPS obrazujące jego szybkość poruszania się. Postanowiłem sam spróbować i tak się to zaczęło. Jestem przewodnikiem górskim beskidzkim. Chodząc z grupami po naszych Karpatach zwykle poruszamy się z prędkością ok. 3km/h. Wprawiony piechur z kijkami pokona 8km w tym czasie. Jednak nie tylko o szybkość tu chodzi. Właściwe chodzenie z kijkami jest prawdziwym dobrodziejstwem dla zdrowia, wspaniałą profilaktyką i formą powrotu do niego, coraz szerzej promowaną w środowisku medycznym. Niosąc ze sobą tak wiele korzyści nordic walking jest powszechny, dostępny dla każdego i jest naturalną dla nas formą ruchu. Wystarczy więc odrobina chęci.*



Profesjonalnych wskazówek dotyczących nordic walking udzielał Dawid Radziejewski

Na ten sam dzień zaplanowano także koncert zespołu „Biesiada Show” oraz dyskotekę pod gwiazdami. Impreza trwała do późnych godzin nocnych.

Drugi dzień miał charakter rekreacyjny. Na scenie pojawili się rodzimi wykonawcy oraz zaproszeni goście. Dla przybyłych na akordeonach zagraли „Dudek Mazur Duo”, a także solistki z zespołu „Mansarda” z Niebocka oraz zespół „Sempre” z Krakowa.



Stoisko policjantów, przez całą imprezę cieszyło się dużym zainteresowaniem

wa. Efektowny układ taneczny Zumby Fintness zaprezentowała zaś ekipa z „Energy Fitness Club” z Sanoka.

W czasie, gdy na scenie prezentowali się poszczególni wykonawcy, na placu stadionu dzieciaki szalały na różnego rodzaju dmuchańcach i trampolinach. Z myślą o nich zorganizowano także malowanie twarzy, a klaun i szczudlarz zadbał o to, by maluchy spędziły niezapomniane chwile na zabawie. Ogromnym powodzeniem cieszyło się także stoisko Komendy Powiatowej Policji w Brzozowie. Mali i duzi mogli zapoznać się ze sprzętem z jakim na co dzień pracują policjanci, wsiąść do radiowozu, czy też po prostu porozmawiać z funkcjonariuszami. – *Dni Gminy Dydnia to świetny pomysł. Maluchy mają tutaj mnóstwo atrakcji, mogą się wyszaleć do woli. Dla nas dorosłych, to też fajna alternatywa na spędzenie wolnego czasu. Patrząc na frekwencję myślę, że spokojnie można powiedzieć, że tego typu imprezy integracyjne można robić częściej – stwierdziła pani Ewelina. Jej słowa potwierdza też Jerzy F. Adamski - Wójt Gminy Dydnia. – Impreza to nie tylko święto naszej gminy, ale też odpowiedź na zapotrzebowanie zgłaszane przez naszych mieszkańców. Stąd też decyzja o reaktywacji Dni Gminy Dydnia. Pierwszy dzień miał charakter sportowy. Wybraliśmy nordic walking z uwagi na to, że jest on niezwykle w naszej gminie popularny, a wytyczone szlaki wprost zachęcają do jego uprawiania. Drugi dzień, z udziałem znanych i mniej znanych artystów, pozwolił na spędzenie wolnego czasu w towarzystwie rodziny i przyjaciół. Myślę, że frekwencja i aktywny udział nie tylko naszych mieszkańców, ale i gości pozwala stwierdzić, że decyzja była jak najbardziej słuszna, a Dni Gminy Dydnia z powrotem wejdą w kalendarz imprez gminnych – powiedział Wójt.*

Gwiazdą wieczoru był zespół „So-leo”. Według szacunków organizatorów na koncercie tym bawiło się około tysiąc osób. Całości dopełnił festyn z zespołem „TheModeSong”.



Swoją układ taneczny Zumby Fintness zaprezentowała ekipa z „Energy Fitness Club” z Sanoka

Elżbieta Boroń

Profesjonalnie, ale jak w domu

Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej DAR-MED w Brzozowie jako pierwszy w Polsce otworzył swój Dzienny Dom Opieki Medycznej. Mieści się on w Orzechówce. Bezpłatną rekonwalescencję poszpitalną znajdą w nim osoby powyżej 65 r.ż. zamieszkałe na terenie powiatów: brzozowskiego, bieszczadzkiego, krośnieńskiego oraz sanockiego.

Uroczystości rozpoczęła Msza św. w kościele parafialnym w Orzechówce. Przewodniczył jej ks. abp. Adam Szal - Metropolita Przemyski. Po niej nastąpiło oficjalne otwarcie i poświęcenie DDOM-u. Do aktu przecięcia wstęgi zaproszono ks. abp. Adama Szalę, Krzysztofa Górskiego - Dyrektora Departamentu Funduszy Europejskich przy Ministerstwie Zdrowia w Warszawie oraz Jolantę Leń - Dyrektora DDOM w Orzechówce oraz DAR-MED-u w Brzozowie. – *Jesteśmy pionierami jeśli chodzi o DDOM-y, chociaż działalność leczniczą prowadzimy już od 10 lat. W ubiegłym roku powstał projekt Europejskiego Funduszu Społecznego Wiedza Edukacja Rozwój pt. „Dzienny Dom Opieki Medycznej”. Złożyliśmy aplikację i wygraliśmy. DAR - MED znalazł się wśród 40 beneficjentów z całej Polski. Placówkę otworzyliśmy jako pierwsi w Polsce. Jesteśmy ogromnie dumni z tego powodu i dokładamy wszelkich starań, by nasz DDOM był przyjazny, a pacjenci dobrze się w nim czuli. Stąd też zadecydowaliśmy o dodatkowym zakupie w postaci meksa, który będzie woził naszych podopiecznych w plenery. Będzie to taka forma urozmaicenia ich pobytu tutaj. Mamy też grotę solną, która zapewni odpowiednią dawkę relaksu – mówiła Jolanta Leń.*



Dzienny Dom Opieki Medycznej w Orzechówce

Obecnie na zajęcia rehabilitacyjne do DDOM-u uczęszcza 15 pacjentów. Do swojej dyspozycji mają oni gabinety fizjoterapii i kinezyterapii oraz logopedę, psychologa, terapeutę zajęciowego, dietetyka i farmaceutę. – Wydaje się, że niezwykle ważnym elementem tego rodzaju placówek będzie praca nad tym, by ci ludzie nie czuli się samotni. Niestety bardzo często jest tak, że choroba, cierpienie i podeszły wiek niesie ze sobą poczucie, że jest się niepotrzebnym, a także samotność oraz poczucie że nie ma z kim porozmawiać. Przybywając tutaj pacjenci dostają życzliwą atmosferę, pomoc i przede wszystkim towarzystwo drugiego człowieka – podsumował ks. Arcybiskup Adam Szal.

W ramach projektu cała opieka, przez najbliższe 2 lata będzie bezpłatna. – *Dzienny Dom Opieki Medycznej to nowa forma wsparcia - coś pomiędzy opieką instytucjonalną a domową. Chodzi o to, by osoba po wyjściu ze szpitala miała zapewnioną profesjonalną opiekę, która pozwoli jej szybciej wrócić do pełni sił i przygotować do samodzielnego życia. O długości pobytu w DDOM-ie decydował będzie zespół terapeutyczny, zaraz po przyjęciu danego pacjenta. Minimalnie powinien to być miesiąc, natomiast zakłada się, że pobyt danej osoby nie powinien przekraczać 120 dni roboczych. Projekt jest pilotażem. Będziemy się mu przyglądać*



Wstęgę przecięli: ks. abp. Adam Szal, Krzysztof Górski i Jolanta Leń

zarówno pod względem medycznym, jak i finansowym. Po jego zakończeniu kierownictwo Resortu Zdrowia podejmie decyzje co do dalszego kierunku takiej formy wsparcia. Istotne jest też to, że podmioty lecznicze będą mogły korzystać ze wsparcia Regionalnych Programów Operacyjnych. Wiele województw jest zainteresowanych tą formą opieki medycznej, mam więc nadzieję, że kolejne DDOM-y wkrótce powstaną. Najważniejszą wartością tego typu placówek jest fakt, że to właśnie pacjent i jego rodzina są w centrum zainteresowania – wyjaśniał Krzysztof Górski.

Wsparcie skierowane jest do osób niesamodzielnych, w szczególności powyżej 65 r.ż, których stan zdrowia nie pozwala na pozostawanie wyłącznie pod podstawową opieką zdrowotną i ambulatoryjną opieką specjalistyczną, a jednocześnie nie wymagającym hospitalizacji na oddziale szpitalnym, a w ocenie skali poziomu samodzielności otrzymali oni 21-85pkt. Do DDOM-u może kierować już bezpośrednio ze szpitala lekarz prowadzący lub lekarz POZ, jeśli w stosunku do danej osoby istnieje zagrożenie nagłego pogorszenia stanu zdrowia, które w konsekwencji będzie wymagało hospitalizacji.

Docelowo na Podkarpaciu powstaną 4 takie placówki. Szczegółowe informacje na temat DDOM-u dostępne są na stronie internetowej www.dar-med.eu, a także w siedzibie DAR-MED-u w Brzozowie lub pod numerem telefonu 695 577 975.

Elżbieta Boroń



Figurki aniołów otrzymali m.in. pacjenci DDOM-u

Otworzyli swe serce dla potrzebujących

Już po raz drugi mieszkańcy Haczowa i okolic mieli okazję uczestniczyć w Pikniku Rodzinnym „Haczów Pomaga”. Tradycyjnie w trakcie imprezy przy budynku GOKiW zaparkował krwiobus, a na stadionie LKS odbyły się rozgrywki piłkarskie.

Mieszkańcy Haczowa jak zwykle nie zawiedli. Przed Mobilnym Punktem Poboru Krwi przez całe przedpołudnie była kolejka. Zarejestrowało się 37 osób, chętnych by oddać krew. – *Jestem stałym dawcą. Krew oddaję już od 2008 roku. To, że tu jestem wynikało chyba z potrzeby serca. Po prostu czułem, że muszę tutaj być. Być może moja krew uratuje komuś życie* – tłumaczył pan Marcin. Z grupy tej do poboru krwi zakwalifikowano 24 osoby, co w sumie dało prawie 11 litrów krwi.



Mieszkańcy Haczowa jak zwykle okazali serce potrzebującym

W tym samym czasie, na pobliskim stadionie LKS, trwały rozgrywki piłkarskie. Wzięło w nich udział 8 drużyn. Podczas regeneracyjnej przerwy dla zawodników swoje umiejętności na boisku zaprezentowały dzieci uczęszczające do Krośnieńskiej Akademii Piłkarskiej Barto-med zlokalizowanej w Haczowie. W godzinach południowych ruszył Piknik Rodzinnny. Nie zabrakło na nim atrakcji ani dla dzieci ani dla dorosłych. Każdy znalazł coś dla siebie, a najmłodsi mogli wyszaleć się na dmuchańcach, w basenie z piłkami, a także pobawić się z animatorami lub skorzystać z malowania twarzy. Ogromnym powodzeniem cieszyło się też stanowisko firmy „Kreation 3D”, która zaprezentowała działanie stworzonych przez siebie drukarek 3D. Każdy mógł zapytać o zasady działania tego sprzętu, a także wydrukować sobie jakiś gadżet na pamiątkę.

Nie zabrakło też swojskiegojadła. Efektem trzydniowej pracy pań z Koła Gospodyń Wiejskich z Haczowa były pierogi z kapustą i serem, gołąb-



Rozgrywki piłkarskie były niezwykle zacięte

ki, bigos i oczywiście szarlotki. Tradycyjną kaszanke i kielbasę z grilla przygotowało także Stowarzyszenie „Inicjatywy” współorganizator imprezy. W tym miejscu należy nadmienić, że piknik to już kolejna z inicjatyw reaktywowanego w 2015 r. Stowarzyszenia, działającego na terenie Gminy Haczów. Wszystkie smakołyki wydawane były nieodpłatnie.

W trakcie pikniku zbierano także wolne datki na potrzeby chorych dzieci z terenu gminy. W sumie uzbierano 2922,36 zł. Kwota ta podzielona została pomiędzy dwójkę potrzebujących dzieci. – *W związku z tym, że impreza ta ma charakter charytatywny, my także włączyliśmy się w jej organizację i finansowanie. Prowadzone tutaj działania służą mieszkańcom naszej gminy. Z jednej strony pomagają potrzebującym, a z drugiej – piknik, zapewnia osobom tu przybyłym chwilę wytchnienia i relaksu od codziennych obowiązków. Jest to już druga edycja tego przedsięwzięcia i wydaje się, że wpisze się ona do kalendarza imprez gminnych* – stwierdził Stanisław Jakiel - Wójt Gminy Haczów.

Wiele emocji wzbudził wspomniany już turniej piłkarski. Po pełnych napięcia pojedynkach końcowa klasyfikacja zaprezentowała się następująco: I miejsce „Prawko-perfect.pl”, II miejsce „Wolni Strzelcy”, a III miejsce „Iskra Wróblík”. Drużyny te otrzymały puchary, które ufundował Wójt Gminy Haczów oraz karnety na pizzę otrzymane od „Zajazdu Bzianka”. Tradycyjnie już wyłoniono także „Najlepszego Bramkarza”, „Króla Strzelców” oraz „Drużynę Fair Play”.

Zwycięzcy poszczególnych kategorii otrzymali pamiątkowe puchary, również ufundowane przez Wójta Gminy Haczów oraz nagrody rzeczowe. Pierwszy tytuł otrzymał Robert Sieniawski, z ekipy „Wolnych Strzelców”, zaś najlepszym strzelcem okazał się Dawid Tesznar z „Prawka-perfect.pl”. Tegoroczną drużyną „Fair Play” zostali „OldBoys” z Haczowa. Ekipa ta otrzymała także karnety na strzyżenie męskie ufundowane przez Studio Fryzur - Paulina Prejzner z Haczowa i karnety na pizzę od „Zajazdu Bzianka”. – *Ogromnie się cieszę, że nasza impreza zyskuje popularność nie tylko wśród mieszkańców Haczowa, ale i okolic. Po raz kolejny pokazali oni, że są osobami wielkiego serca, wrażliwymi na potrzeby drugiego człowieka. „Piknik rodzinny” już po raz drugi pokazuje, że można połączyć miło spędzony czas z chęcią niesienia pomocy innym. Mam nadzieję, że w przyszłym roku uda nam się zorganizować jego trzecią edycję, również połączoną ze zbiórką krwi. Chciałbym tutaj też podziękować wszystkim sponsorom, którzy wsparli tę inicjatywę. Bez nich wielu atrakcji po prostu by nie było* – podsumował Michał Dąbrowski - Pomysłodawca i współorganizator imprezy.

W gronie tegorocznych sponsorów byli: PBS Bank, Stimo, PolBud, Pizzeria Lastoria, ra-net, Multikomp, HitPol Romex, Jartex, Kreation Studio, Poż Uniwers, Oerlemans, Dworek Weselny Bzianka, Omega Komputery, Wulkanex, Studio Kosmetyczne Aleksandra, Studio Fryzur Paulina Prejzner i Apteka „Pod Dębami”.

Elżbieta Boroń

W fajkowym dymie

Grzegorz Cybuch z Trepczy został tegorocznym zwycięzcą konkursu „Wolnego palenia fajki” zorganizowanego tradycyjnie już podczas Grabowiańskiego Święta Fajki. Swoją fajkę palił on niemal 50 minut.

Impreza została zorganizowana już po raz jedenasty. – *Zainteresowanie świętem nie maleje. Ludzie spragnieni są takich spotkań, bo każdy doskonale zdaje sobie sprawę, że dzisiaj tych kontaktów międzyludzkich po prostu brakuje. A tutaj można przyjść, odpocząć, spotkać się ze znajomymi i posłuchać muzyki. Chcielibyśmy też wrócić do formy z kilku pierwszych edycji, kiedy to Święto Fajki miało charakter międzynarodowy i typowo folklorystyczny. Czas pokaże czy uda się do tych korzeni powrócić. Coroczne zainteresowanie naszym świętem potwierdza, że fajka jest częścią kultury, kojarzoną niezwykle pozytywnie. Stąd też chciałbym tutaj też podziękować wszystkim, dzięki którym święto to udało się ponownie zorganizować: Zbigniewowi Bednarczykowi z przemyskiej firmy „Bróg”, za życzliwość i wsparcie oraz sponsorom, a w szczególności panu Posłowi Piotrowi Uruskiemu i Staroście Brzowskiemu Zygmunutowi Błażowi, za wsparcie finansowe i przychylność. Bez ich pomocy tegorocznego Święta Fajki by nie było – stwierdził Jacek Adamski – Wiceprezes Stowarzyszenia Na Rzecz Odnowy i Rozwoju Wsi Grabówka, organizator Święta Fajki.*

Przed publicznością zgromadzoną na stadionie w Grabówce zaprezentowała się Klaudia Sasiadek, Kapela Ludowa „Przepióreczka” z Niebocka, akordeonowy duet Mazur&Dudek Duo i zespół „Rompey” z Jasła. Aplauz za swój pokaz zebrały także mażoretki z grupy „VIVID” z Jaćmierza. Gwiazdą wieczoru była grupa „Podoba mi się”. Jak zwykle nie zabrakło też stoiska z fajkami wyprodukowanymi w znanej przemyskiej pracowni „Bróg”. Różnorodność fajek - ich form, kształtów i wykonania powodowała, że stoisko, przez całą imprezę cieszyło się ogromnym zainteresowaniem. Nie zabrakło też licznych atrakcji dla dzieci. Maluchy mogły wyszaleć się na dmuchańcach i trampolinie.

Kluczowym punktem święta był oczywiście wspomniany już konkurs wolnego palenia fajki. W szranki stanęło sześciu panów. W ich gronie znaleźli się zarówno debiutanci, jak i fajczarscy mistrzowie. Pierwszy konkurent odpadł już po kilkudziesięciu sekundach, najlepsi cieszyli się fajką prawie 50 minut. Końcowa klasyfikacja prezentowała się następująco: I miejsce Grzegorz Cybuch z Trepczy



(49 minut 37 sekund), II miejsce Stanisław Kuliga z Trepczy (48 minut 50 sekund) i III miejsce Michał Osiecki z Jankowic (45 minut 8 sekund). Nagrody w postaci pamiątkowych fajek wręczył laureatom Jacek Adamski. – *Pierwszą fajkę zapaliłem tutaj pięć czy sześć lat temu. Coś dwa razy wygrałem, kilka razy przegrałem, potem miałem chwilę przerwy. Dużo tutaj zależy od szczęścia. Dla mnie fajka to przede wszystkim przepiękny wygląd i wspaniały zapach tytoniu. Można przy niej spokojnie siąść, poczytać czy nawet telewizję pooglądać. Na pewno dużo przyjemniej ją zapalić niż tradycyjnego papierosa – stwierdził z uśmiechem Grzegorz Cybuch, tegoroczny zwycięzca.*

Święto fajki tradycyjnie zakończono dyskoteką pod gwiazdami i pokazem sztucznych ogni. Tym razem do tańca zachęcał DJ PIT.

Organizatorem imprezy było Stowarzyszenie na Rzecz Odnowy i Rozwoju Wsi Grabówka. Została ona dofinansowana ze środków budżetu Powiatu Brzozowskiego i Gminy Dydnia. W gronie sponsorów znaleźli się: PGNiG, PBS Sanok, PPMD oraz INSTALPEL.

Elżbieta Boroń, fot. ry-sa.pl



Na scenie zagrała Kapela Ludowa „Przepióreczka” z Niebocka oraz Klaudia Sasiadek



Mażoretki z grupy VIVID z Jaćmierza dały pokaz tańca oraz akrobatyki

Kolejny rok szkolny – rozpoczęty

Już po raz trzeci Gimnazjum w Haczowie zorganizowało rajd rowerowy, który rozpoczął kolejny rok szkolny. Tym razem do grona uczniów z terenu gminy Haczów dołączyli gimnazjaliści z Targowisk.

W rajdzie udział wzięło 110 uczniów. Zgromadzoną młodzież, opiekunów i gości powitała Helena Zawada - Dyrektor Gimnazjum w Haczowie. W kilku słowach zapoznała młodzież z zasadami bezpieczeństwa, podziękowała wszystkim, którzy zaangażowali się w to przedsięwzięcie, po czym zadysponowała poszczególne grupy do odjazdu. Wraz z opiekunami miały one do pokonania



ok. 24 km. Gimnazjaliści tradycyjnie już wyruszyli z parkingu przy remizie OSP w Haczowie, po czym skierowali się do Jabłonicy Polskiej, następnie do Malinówki, potem przez Zmiennicę do Jasionowa i przez Buków oraz Trześniów wrócili do Haczowa. – *Trasa jest najkrótsza z dotychczasowych, jednak bardziej zróżnicowana. Jest na niej mnóstwo podjazdów i zjazdów, co czyni ją bardziej forsowną. Zmieniliśmy trasę, bo po pierwsze chcieliśmy urozmaicić rajd, a po drugie odwiedzić wszystkie miejscowości naszej gminy. Jak zawsze chodzi nam też o integrację naszej gminnej młodzieży. Tym razem towarzyszy nam liczna - 15 osobowa grupa z Targowisk z dwoma opiekunami. Rajdem zainaugurowaliśmy więc współpracę z gminą Miejsce Piastowe* – wyjaśniła Justyna Terlecka, pomysłodawczyni i współorganizator rajdu.

O bezpieczeństwo, oprócz opiekunów jadących z każdą grupą, zadbała też policja z KPP w Brzozowie oraz policjanci z posterunku w Haczowie, a także druhowie ochotnicy z Haczowa i Jasionowa oraz służba medyczna z haczowskiego Ośrodka Zdrowia. Wszystkie dzieci miały też narzutki w neonowych kolorach. – *To jest już mój drugi rajd. Uważam, że to świetny pomysł. Można nie tylko sprawdzić swoją kondycję fizyczną, ale także poznać nowych ludzi. Dzisiaj mamy ekipę z Targowisk*



i myślę, że też będzie bardzo fajnie. Trasa, mimo że górzysta, nie przeraża mnie. Jeżdżę dosyć często na rowerze, więc te 24 kilometry nie powinny być jakimś dużym obciążeniem – stwierdziła Wiktoria Szkółka.

Po rajdzie jak zwykle był poczęstunek i pamiątkowe nagrody oraz medale. Te ostatnie tym razem zaprojektował ks. Grzegorz Urban, nowy katecheta z haczowskiego Gimnazjum, a wykonali je nauczyciele z tejsze placówki. Tradycyjnie w przedsięwzięcie włączyli się też rodzice, którzy upiekli ciasta.

Imprezę dofinansował Wójt Gminy Haczów, PBS O/Haczów, rodzice, sklep „Groszek” oraz anonimowi sponsorzy.

Elżbieta Boroń

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Jasienicy Rosielnej zorganizował konferencję pt. „Tabu...zmowa milczenia dotycząca krzywdzenia”. Została ona poświęcona problematyce krzywdzenia i wykorzystywania seksualnego dzieci i młodzieży.



Bernardyna Zygarowicz – Filar, Kierownik GOPS w Jasienicy Rosielnej

Na spotkanie licznie przybyli pedagodzy, psychologowie, przedstawiciele Ośrodków Pomocy Społecznej, przedstawiciele Wojewody Podkarpackiego zajmujący się tematyką przemocy, nauczyciele, przedstawiciele KPP w Brzozowie, kuratorium, służby zdrowia oraz inne osoby, które swoją pracą związane są z dziećmi i młodzieżą. – *Temat konferencji porusza niezwykle trudne sprawy. W naszej pracy nieraz borykamy się z problemem jak pomóc skutecznie, ale równocześnie nie zaszkodzić. Dzisiaj dotknęliśmy bardzo delikatnej materii – dzieci. Tym małym istotom często brakuje tej podstawowej wiedzy na co mogą pozwolić, a co jest przekroczeniem pewnych granic. Dzieci, mimo że nie mają wiedzy, to jednak czują – czują ból, krzywdę i nie rzadko pokrzywdzenie staje się traumą na ich całe dorosłe życie. Wiem, że tematyka ta, nawet wśród nas dorosłych wzbudza lęk i obawę. Myślę, jednak że po tym spotkaniu będziemy jeszcze bardziej*

Przełamali tabu

wrażliwi na krzywdzenie innych. Nawet jeśli uratujemy chociaż jedno dziecko z opresji to będzie to ogromny sukces – mówiła w czasie powitania Urszula Brzuszek, Wójt Gminy Jasienica Rosielna.

W czasie konferencji zebrani mogli wysłuchać trzech prelekcji. Pierwszy głos zabrał Ryszard Izdebski, który omówił „Problem mentalizacji dziecka w rodzinie. Konsekwencje dla dalszego rozwoju”. – *Mentalizacja to dowiadywanie się co się dzieje w umyśle drugiego człowieka - przede wszystkim dziecka, czyli jak ono postrzega świat. Drugim słowem, które jest w rodzinie powszechnie używane to - monitoring. Mentalizacja i monitoring dotyczą dwóch osobnych aspektów życia. Mentalizacja dotyczy wnętrza, a monitoring – zewnątrz. Mentalizujemy się w oczach innych ludzi i sprawdzamy jak oni nas postrzegają. Dziecko również mentalizuje świat, nawet takie malutkie. Ono już ma swoje potrzeby, ma swoją władzę, swój spryt, też domaga się czegoś. Dzieci mentalizują się w oczach rodziców. Istotne jest, by tak rozmawiać z dziećmi, by otwarte szły poprzez świat, jako nasza świetna wizytówka. Żeby umiały obronić nie tylko siebie, ale także innych. Bardzo często nadużywamy wobec dzieci różnych urządzeń. Lubimy pilnować dzieci. Obecnie wszystko jest jawne i człowiek jest w terrorze monitoringu. Natomiast bezpieczny monitoring,*



Ryszard Izdebski

taki naprawdę wyrafinowany, to monitoring, który zagląda do wnętrza, do ludzkiego mózgu i sprawdza po różnych przejawach co się dzieło w czasie kiedy jeszcze nie mógł się z nami komunikować – wyjaśniał Ryszard Izdebski.

Głos zabrały również panie z Fundacji „Dajemy dzieciom siłę” (dawniej Fundacji Dzieci Niecyrje) - Jolanta Zmarzlik i dr Monika Sajkowska. Pierwsza omówiła temat „Identyfikacja przypadków krzywdzenia oraz wykorzystywania seksualnego dzieci i podejmowanie interwencji”, zaś druga z pań przybliżyła „Profilaktykę krzywdzenia i wykorzystywania seksualnego. Programy i działania adresowane do profesjonalistów, dzieci i rodziców”. Pani Jolanta przytoczyła własne przykłady z pracy terapeutycznej. Wskazała na różne zachowania dzieci jako odpowiedź na radzenie sobie z doznanymi urazami, m.in. na zachowania autodestrukcyjne, czy negatywne na terenie innym niż własny dom. Zwróciła uwagę, że pomimo doznanych krzywd od najbliższych, małe dziecko często może bronić osobę, która je krzywdzi. Pani Zmarzlik wskazała również na trudną rolę interwenta w prowadzeniu rozmów z opiekunem dziecka, który bardzo często zaprzecza i nie wierzy w sł-

wa dziecka. Poinformowała, że taki rodzic słysząc o tym, że dziecko zostało wykorzystane, jest ofiarą - sam często musi przejść proces zrozumienia tego, co się stało. Monika Sajkowska zaś poruszyła kwestie profilaktyki w zakresie krzywdzenia i wykorzystywania seksualnego. Wskazała na konieczność podejmowania działań i rozmów na temat krzywdzenia dzieci - w instytucjach pracujących na rzecz dziecka i rodziny. Zauważono, że największy sens ma interdyscyplinarność działań i profilaktyka. – *Temat przemocy jest niezwykle istotny w pracy każdej z osób, która przybyła na to spotkanie. Jest to zagadnienie trudne i z reguły pomijane z uwagi na swój oddźwięk. Okazuje się jednak, że takie spotkania są niezwykle potrzebne, a nasi goście podkreślili potrzebę ich organizacji. Wielka tutaj też zasługa prelegentów, którzy w prosty, ale profesjonalny sposób przedstawili omawiane zagadnienia. Uczestnicy konferencji zwrócili także uwagę na konieczność i potrzebę współpracy wielu podmiotów oraz solidarność w tej nierównej walce, by można było w porę dostrzec praktycznie „niezauważalne symptomy” cierpienia dzieci – podsumowała Bernardyna Zygarowicz – Filar, Kierownik GOPS w Jasienicy Rosielnej.*

Elżbieta Boroń



Obelisk pamięci

Obelisk upamiętniający 96 ofiar katastrofy smoleńskiej odsłonięto 18 września br. w Domaradzu. Uroczystość rozpoczęła msza św. w Sanktuarium Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Wzięli w niej udział parlamentarzyści, samorządowcy, organizacje patriotyczne oraz miejscowa społeczność.

Przypomnijmy, że katastrofa polskiego samolotu pod Smoleńskiem 10 kwietnia 2010 roku z Parą Prezydencką na pokładzie oraz delegacją udającą się na uroczystości rocznicowe do Katynia sprawiła, że losy elity wojskowej i intelektualnej II RP splotły się z losami elity politycznej III RP. Na kartach polskiej historii zapisał się kolejny rozdział, nawiązujący do tragicznej symboliki miejsca kaźni z czasów II wojny światowej. Czołowi przedstawiciele narodu, na czele z Prezydentem Lechem Kaczyńskim złożyli ofiarę w miejscu, w którym czcić mieli ofiary. – Otrzymaliśmy od Nich w ideowym spadku marzenia o jak najlepszej Polsce i jak najsilniejszej Rzeczypospolitej. To rodzi dla tych, którym dane było pozostać przy życiu określone zobowiązania. Dla wszystkich taką powinnością jest miłość Ojczyzny i nielata sztuka uprawiania patriotyzmu na co dzień. Dla tych, którym bliskie jest polityczne dziedzictwo Śp. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego oraz Jego Współpracowników takim zobowiązaniem jest uczestniczenie w dziele budowania takiej Polski, jakiej pragnęli, na rzecz której działali i za którą oddali życie: Rzeczypospolitej dostatniej i sprawiedliwej, silnej i bezpiecznej – napisał w liście gratulacyjnym do uczestników Jarosław Kaczyński – Prezes PiS, brat Lecha Kaczyńskiego. List odczytał poseł na Sejm RP Piotr Babinetz.

- Gratuluję tej cennej inicjatywy, świadczącej o wysokim poczuciu patriotyzmu w Waszej społeczności lokalnej. Pamięć o ofiarach jest bowiem naszym obywatelskim obowiązkiem, a to nasze głębokie przekonanie leśnicy podkarpaccy wyrazili już przed kilku laty, sadząc Las Katyński w Nadleśnictwie Oleszyce i tworząc w nim odrębną kwaterę dębów upamiętniających ofiary katastrofy smoleńskiej – podkreśliła z kolei Grażyna Zagrobelna – Dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwo-

wych w Krośnie w liście gratulacyjnym skierowanym do domaradzkich samorządowców na czele z Wójtem Janem Kędrą.

Na uroczystościach w Domaradzu obecni byli między innymi: Marek Kuchciński - Marszałek Sejmu RP, Alicja Zajac - Senator RP,



Bogdan Rzońca, Piotr Babinetz - Posłowie na Sejm RP, Maria Kurowska - Wicemarszałek Województwa Podkarpackiego, Witold Lechowski - Wicewojewoda Podkarpacki, Dorota Chilik - Radna Sejmiku Województwa Podkarpackiego, Janusz Draguła - Wicestarosta Brzozowski, Henryk Kozik - Przewodniczący Rady Powiatu w Brzozowie wraz z radnymi, Jan Kędra - Wójt Gminy Domaradz, Jerzy F. Adamski - Wójt Gminy Dydnia, Stanisław Jakiel - Wójt Gminy Haczów, a także przedstawiciele jednostek organizacyjnych powiatu, służb, inspekcji, straży.

Sebastian Czech

„Dobro, które czynisz powraca”

Powyższe przesłanie to tytuł pleneru malarskiego, który odbył się w Domu Pomocy Społecznej dla Dzieci Zgromadzenia Sióstr Służebniczek NMP w Starej Wsi. Plener zorganizowała Anna Pacuła-Cyzio – Prezes Oddziału Rzeszowskiego Związku Plastyków Artystów RP, ale pomysłodawcą i współorganizatorem był Kazimierz Barański, a gościny artystom w Domu Pomocy Społecznej dla Dzieci Zgromadzenia Sióstr Służebniczek NMP w Starej Wsi udzieliła s. Dyrektor Edyta Wojtowicz. Plener trwał od 5 do 10 września br. i zakończył się uroczystym wernisażem. Miejsce pleneru wybrał także Kazimierz Barański, któremu miejsce to jest bardzo bliskie.

Na plener zjechało 9 artystów z różnych stron Polski: Janusz Maksymiuk z Białej Podlaskiej, Julia Spirowska i Adrianna Gurgul z Krakowa, Anna Pacuła-Cyzio z Rzeszowa, Robert Berlin z Milanówka, Ewa Czernal-Suliga z Bielska-Białej, Inga Marczyńska z Kołaczyc, Aleksander Ostrowski



fol. Kazimierz Barański



Pamiątkowe zdjęcie artystów z Kazimierzem Barańskim podczas wernisażu

skim Ośrodka Kultury, w Galerii Sztuki Współczesnej w Danii oraz w regionie Sevre we Francji (partner Białej Podlaskiej). Podczas pleneru malował pejzaże pastelami suchymi.

Robert Berlin mieszka w Milanówku. Przygodę z malowaniem rozpoczął w 1988 roku. Ma w swoim dorobku kilkanaście wystaw indywidualnych, kilkadziesiąt zbiorowych oraz udział w kilkunastu plenerach malarskich. Tematem jego prac są: pejzaże, kwiaty, konie oraz martwa natura. Maluje w technice olejnej na płótnie, ale podejmuje także inne tematy i techniki plastyczne, jak rysunek, pastel, akwarela, akryl oraz grafika użytkowa.

Julia Spirowska z Krakowa jest członkiem ZAP O/Kraków. Maluje od 2003 r. pejzaże i architekturę farbami olejnymi na płótnie. Uczestniczyła w wielu plenerach malarskich i wystawach poplenerowych m.in. w okolicach Poznania, Krakowa, w Zakopanem, w Wenecji (ale tej polskiej), a od 3 lat bierze udział w plenerach na Podlasiu. W roku 2016 była w Świdwinie woj. Zachodniopomorskie i obecnie na Podkarpaciu.

Adrianna Gurgul – to córka Julii Spirowskiej, studentka III roku ASP w Krakowie, która maluje obrazy olejne, wcześniej akryle. Jest to malarstwo sztalugowe, przeważnie pejzaż i architektura. Od dziecka jeździ ze swoją mamą na plenery malarskie.

Ewa Czernal – Suliga z Bielska-Białej jest członkiem rzeszowskiego oddziału ZPA RP. Maluje od 7 lat pejzaże, martwą naturę i kwiaty akrylowe, wykonuje biżuterię artystyczną, decoupage oraz wyplata wiklinę artystyczną. Jej prace znajdują się we Współczesnej Galerii Sztuki w Gniewinie na Pomorzu oraz w muzeum w Skoczowie.

Aleksander Ostrowski pochodzący z Ukrainy. Do Brzozowa przyjechał z pleneru na Mazurach, a zarekomendował go Ryszard Berczyński znajomy pani prezes Anny Pacuły – Cyzio. Od 30 lat jest nauczycielem sztuki artystycznej w szkole na Ukrainie. Obecnie we Wrocławiu w kamieniczce „Małgosia” przy rynku ma wystawę swoich akwarel. Wcześniej wystawiał tam swoje rysunki. Na plenerze malował obrazy olejne, a tematem ich była zabytkowa architektura drewniana oraz akwarelowe pejzaże.

Danuta Krüger mieszka od 30 lat w Berlinie. Jak sama mi powiedziała maluje całe życie. Zawodowo maluje różne tematy i stosuje różne techniki. Na plenerze malowała pejzaże i abstrakcje. Posiada atelier w Berlinie, ma galerię autorską niedaleko Poznania. W jej domu pod Poznaniem odbywają się warsztaty plastyczne dla dzieci i młodzieży przynajmniej 1 raz w miesiącu, podczas których młodzież przygotowywana jest do pracy artystycznej. Prowadzi je jako wolontariuszka. Ma swoją stałą wystawę w Zamku Górków w Szamotułach k/Poznania i w Berlinie, którą zmienia co 4 miesiące. Wystawiała swoje prace w Oslo i w Edynburgu.



fol. Kazimierz Barański

z Dunajowiec na Podolu na Ukrainie oraz Danuta Krüger z Berlina w Niemczech. Są to osoby zaprzyjaźnione z panią Prezes Anną Pacułą-Cyzio, znajomi z różnych plenerów, którzy dla dobrej sprawy przyjechali do Brzozowa pokonując nawet od 300 do 500 km, bo „Dziecko jest najdroższym skarbem Jezusa”. Są to ludzie pełni miłości, wrażliwości i oddania,

którzy część prac powstałych na plenerze pozostawili właśnie dla dzieci.

Pani Prezes Anna Pacuła-Cyzio to koleżanka Kazimierza Barańskiego. Pisałam o nich w związku z wystawą malarską policjantów w bibliotece w Strzyżowie, której wernisaż odbył się 22 marca br. (BGP nr 4 kwiecień 2016). Jest osobą należącą do grupy „Malarzy Uśmiechu”, która poprzez swoją twórczość wspiera potrzebujące, chore osoby. Malarstwo jest jej prawdziwą pasją i miłością. Maluje urokliwe pejzaże, które emanują spokojem, ciepłem i lekkością. Od 28 sierpnia do 23 września prezentowała swoje prace na wystawie indywidualnej we Dworze Szeptyckich w Korczynie. Kolejna odbędzie się w Jasle. Wystawy Anny Pacuły-Cyzio pilotuje **Inga Marczyńska** – członek rzeszowskiego oddziału ZPA RP, która pisze wspaniałe ikony.

Janusz Maksymiuk z Białej Podlaskiej ukończył Państwowe Studium Konserwacji Dziel Sztuki w Tarnowie i ASP w Poznaniu. Mieszka w Husince na Południowym Podlasiu, gdzie prowadzi agroturystyczną Galerię Wiejską. Kocha Podlasie, jest zafascynowany bogactwem i zmiennością zjawisk zachodzących w przyrodzie. Jego pastele są refleksyjne i nastrojowe. Emanuje z nich łagodność i spokój. Miał 50 wystaw indywidualnych, w tym w Piwnicy pod Baranami w Krakowie, w Londynie w Pol-





Wernisaż poplenerowy połączony z wystawą odbył się 10 września 2016 r. Uczestniczyli w nim artyści, podopieczni DPS dla Dzieci Zgromadzenia Sióstr Służebniczek NMP w Starej Wsi, siostry zakonne na czele z s. Dyrektorem Edytą Wojtowicz oraz zaproszeni goście: Bożena i Andrzej Bieńczakowie z Fundacji Pomocy Dzieciom z Brzozowa, Halina Kościńska z „BGP”, Andrzej Józefczyk z „Nowego Podkarpacia”, Bogusława Krzywonos - Społeczny Animator Kultury z Krzywego, Urszula Woroniec i akustycy z BDK, Janusz Gładysz, Antoni Rychlec i Jan Prugar z zespołu instrumentalnego „Duo clasic”, Jadwiga Rajtar-Żaczek wraz z zespołem wokalnym „Mansarda” z Niebocka, Jan Wolak z portalu Brzozowiana.pl., a także przedstawiciele portalu Info.Brzozow.pl.

Artyści zaprezentowali 52 obrazy ukazujące piękno powiatu brzozowskiego i nie tylko. Przebywając w DPS nie tylko tworzyli, ale przede wszystkim nawiązywali więzi z podopiecznymi domu, okazując im wiele czułości i miłości. Z 52 obrazów 35 artyści przekazali na potrzeby DPS dla Dzieci Zgromadzenia Sióstr Służebniczek NMP w Starej Wsi. Podczas wernisażu odbyła się sesja fotograficzna dla prasy i portali internetowych, powitanie gości przez s. dyrektorkę Edytę Wojtowicz, która złożyła serdeczne podziękowania wszystkim, którzy przyczynili się do organizacji pleneru oraz nagłośnili go, w tym dla Radia Fara w Krośnie i TVP O/Rzeszów. Podziękowania siostra skierowała również do przybyłych na wernisaż tj. gości, mediów, właścicieli Cukierni w Brzozowie Wacława Bieńczaka i właścicielki cukierni „Ciacho” oraz ofiarodawców różnych napojów chłodzących.

Prezes ZPA RP O/Rzeszów Anna Pacuła-Cyzio wręczyła pisemne podziękowania artystom, Kazimierzowi Barańskiemu i s. dyrektorkę Edytę Wojtowicz dla współpracowników DPS dla Dzieci Zgromadzenia Sióstr Służebniczek NMP w Starej Wsi.

W imieniu artystów głos zabrała Danuta Krüger dziękując z ogromnym wzruszeniem za gościnę. W swoim wystąpieniu prosiła zebranych, aby patrzeć na nich przez pryzmat ich prac, zadumać się nad sztuką i pięknem, które chcieli w nich przekazać. Artyści ofiarowali dla dzieci dodatkowo pięknie oprowiane pastele, a od dzieci otrzymali kwiaty i podziękowanie od Kasi, które zostało nagrodzone gromkimi oklaskami.

Zespół „Mansarda” zaśpiewał cztery piosenki: „Tu jest twoje miejsce”, „Modlitwa wędrownego gajaka”, „Bez słów” i „Chodź pomaluj mój świat”. Kazimierz Barański wręczył wokalistkom i opiekunce czerwone róże, a pani prezes pisemne podziękowanie.

Na zakończenie pleneru Zespół „Duo clasic” Antoni Rychlec – klarnet i Jan Prugar - akordeon - wspaniali instrumentalni walcami, czardaszem, kankanem i melodiami cygańskimi zachęcili do wspólnej zabawy, a tańcom przewodził artysta Janusz Maksymiuk.

W spotkaniu uczestniczyli wspaniali ludzie o wielkich sercach i ci przyjezdni i ci miejscowi. Znalazły się w tym miejscu osoby, dla których najważniejsze są dzieci oraz miłość i czułość im okazywana, a co za tym idzie dzielenie się radością z bycia razem.

Halina Kościńska



Anna Pacuła-Cyzio wręczyła podziękowania artystom oraz s. Dyrektorkę Edytę Wojtowicz



Podczas wernisażu wystąpił Zespół „Mansarda” pod opieką Jadwigi Rajtar-Żaczek



Z myślą o najmłodszych

Od 1 września 2016 r. w Zespole Szkół w Golcowej swoją działalność rozpoczęło Publiczne Przedszkole Samorządowe. Placówka jest odpowiedzią władz gminy na prośby mieszkańców tej miejscowości.

- Temat przedszkola w Golcowej pojawiał się już od kilku dobrych lat. Stąd też decyzja o jego powołaniu. Peł-

ne obłożenie obydwu funkcjonujących w nim oddziałów mówi, że była ona jak najbardziej słuszna. Wiem też, że rodzice nadal dopytują o możliwość posłania dziecka do przedszkola. Jeśli zajdzie taka konieczność i będą chętni, otworzymy trzeci oddział – zapowiedział Jan Kędra - Wójt Gminy Domaradz.

Nowe przedszkole powstało na bazie pomieszczeń szkolnych. Zostały one wydzielone i przystosowane do nowych funkcji. Globalny remont obejmował malowanie, wymianę podłóg, montaż nowych grzejników centralnego ogrzewania, zainstalowanie oświetlenia awaryjnego oraz hydrantów. Metamorfozę przeszły także sanitariaty, które dostosowano do potrzeb najmłodszych. W bazie pomieszczeń przedszkolnych funkcjonują więc: 2 sale dydaktyczne, w których uczą się 3 i 4 latki (grupa „Misie”) oraz 5 i 6 latki (grupa „Słoneczka”), salę do ćwiczeń ruchowych z zachęcającym do zabawy dużym basenem z piłeczkami, salę multimedialną z tablicą interaktywną dla maluchów, sypialnię do leżakowania, stołórkę oraz szatnię. Wszystko to mieści się na parterze, więc nawet najmniejsze maluszki nie mają problemu z poruszaniem się pomiędzy kolejnymi salami. Przytulnie i gustownie urządzone wnętrza wyposażone są w nowoczesne barwne meble i różnorodne kolorowe pomoce. Kąciki zabaw wprost zapraszają, by się tam pobawić i nauczyć.



Dopełnieniem do powstałego przedszkola jest utworzony na zewnątrz nowy plac zabaw, który rozwija sprawność ruchową i pobudza ciekawość dzieci. Jest to jeszcze jedna cegiełka w budowaniu nowoczesnej bazy edukacyjnej. Jego kolorowa i zróżnicowana zawartość zadowala nawet najbardziej wybrednych milusińskich, a odpowiednia sztuczna nawierzchnia amortyzuje wszelkie upadki. Plac zabaw już stał się ulubionym miejscem relaksu i zabawy na świeżym powietrzu dla wszystkich dzieci i całych rodzin, a zjeżdżalnia rurowa „konik polny” jest wielką atrakcją. – *Przedszkole powinno zaspokajać potrzeby dzieci zarówno te dotyczące aktywności fizycznej, jak i intelektualnej. Chcemy, by w naszej placówce mogły one poszerzać swoje zainteresowania, rozwijać talenty i żeby bawiąc się polubiły naukę. Poza tym okres przedszkolny*

jest czasem szczególnym, które dziecko zapamiętuje na całe życie. Zależy nam, aby wszystkie przedszkolaki postrzegały je jako miejsce, w którym spędziły najszczęśliwsze chwile swojego dzieciństwa. Mamy nadzieję, że w swoim dorosłym życiu będą do nich chętnie wracać. Wraz z całą kadrą postaramy się, aby tak właśnie się stało. Największą bowiem wartością i treścią tego przedszkola są nasze dzieci. Wszystkim przedszkolakom życzę dużo uśmiechu i radości z przebywania w naszym przedszkolu i odkrywania w nim pięknego świata. Zaś, w imieniu społeczności szkolnej oraz mieszkańców naszej wsi pragnę serdecznie podziękować Wójtowi Gminy Domaradz Panu Janowi Kędrze, Przewodniczącemu Rady Gminy Panu Jerzemu Łukaszykowi i Radnym naszej gminy za pozytywną decyzję dotyczącą utworzenia przedszkola oraz za przekazanie funduszy, które pozwoliły na odpowiednie jego doposażenie – mówiła Maria Gacek - Dyrektor Zespołu Szkół w Golcowej.

Przedszkole w Golcowej funkcjonuje w godz. 6.30 - 16.30. Koszty jego powstania oraz placu zabaw pokryła w całości Gmina Domaradz. Inwestycja ta pochłonęła łącznie ok. 218 tysięcy złotych.

Elżbieta Boroń



Od 80 lat strzegą zdrowia i mienia

Jubileusz 80-lecia swego istnienia świętowała jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej w Malinówce. Uroczystość stała się okazją do gratulacji oraz przyznania medali i wyróżnień.

Jubileusz rozpoczęto Mszą św. w miejscowym kościele. Dalszy ciąg miał już miejsce na placu przy Domu Ludowym. Tam nastąpiło złożenie raportu przez dowódcę jednostki oraz powitanie gości. Następnie Wiesław Szuba - Prezes OSP w Malinówce przedstawił zgromadzonym rys historyczny swojej jednostki, po czym wręczono medale „Za zasługi dla pożarnictwa”, wyróżnienia oraz okolicznościowe podziękowania.

Złotym medalem „Za zasługi dla pożarnictwa” odznaczono Jana Góreckiego i Mariana Kielara. Srebrny medal „Za zasługi dla pożarnictwa” otrzymał Grzegorz Szul, zaś brązowym uhonorowano: Stanisława Gerlacha, Mateusza Kielara, Witolda Kielara, Macieja Prajsnara i Krzysztofa Szubę. Odznaką „Strażak wzorowy” uhonorowany został Robert Rajchel.

W trakcie uroczystości przyznano także odznaki „Za wysługę lat”. Odznakę za 5 lat działalności otrzymali: Damian Boroń, Kamil Boroń, Łukasz Czubski, Krystian Gazda, Piotr Gazda, Marcin Górecki, Mateusz Kielar, Damian Makiel, Damian Rajchel, Jakub Surmacz, Sebastian Szul. Za 10 lat służby odznaczono Mateusza Kielara. Odznakę za 15-lecie służby otrzy-

mali: Krzysztof Szuba, Robert Rajchel, Robert Kielar i Paweł Kielar. Za wysługę 20 lat uhonorowano: Wojciecha Reszkę, Dariusza Frydrycha i Krzysztofa Chrobaka, zaś za 25 lat służby odznaczono Witolda Kielara i Grzegorza Szulę. Odznakę 30 lat otrzymał Mariusz Rajchel, odznakę 40 lat – Stefan Tasz, Alfred Szul i Marian Prajsnar. Odznaką za wysługę 50 lat uhonorowano Jana Frydrycha i Jana Maternę, zaś odznakę za 55 lat służby przyznano Kazimierzowi Maternie.

Zarząd OSP w Malinówce wyróżnił również pamiątkowymi statuetkami swoich druhów za długoletnią ofiarną służbę i duży wkład w umacnianie i kontynu-





owanie strażackich tradycji jednostki. W gronie tym znaleźli się: Jan Frydrych, Bronisław Kielar, Piotr Leczek, Kazimierz Materna, Jan Ptak, Jan Reszka i Alfred Szul. Słowa podziękowania skierowano także do najmłodszych druhów strażaków – członków Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych, za ich trud i wysiłek w treningach oraz dobre wyniki. Pamiątkowe statuetki otrzymali: Oliwia Białas, Nikola Boczar, Oliwia Fic, Julia Krauz, Kinga Leczek, Patrycja Śnieżek, Kinga Szmyd, Oliwia Szuba, Kinga Preisner, Patrycja Tomusiak, Bartek Czubski, Tobiasz



Gazda, Jarek Leczek, Hubert Kielar, Jan Kielar, Sylwek Kielar, Jakub Śnieżek, Gabrys Szarek, Karol Wawrzakowicz, Norbert Węgrzyn.

Jubileusz stał się też okazją do złożenia okolicznościowych życzeń i gratulacji. Z takowymi pospieszili: Ewa Miciak w imieniu Bogdana Rzońcy - Posła na Sejm RP, Iwona Trawińska w imieniu Senator Alicji Zając oraz Tadeusz Sieniawski - Dyrektor Biura Terenowego Oddziału Wojewódzkiego ZOSP RP w Krośnie. Na uroczystości nie zabrakło także przedstawicieli władz powiatowych, gminnych oraz Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Brzozowie. Zygmunt Błaż - Starosta Brzozowski do okolicznościowych życzeń dołączył agregat prądotwórczy. – *Osiemdziesiąt lat temu wszystko się tu zaczęło niezwykle skromnie - od 2 pasów i 2 toporków. Dzisiaj jednostka prędko się rozwija, zarówno pod względem sprzętowym, jak i osobowym. Ogrom-*



Część artystyczna w wykonaniu uczniów ZS w Malinówce

nie mnie cieszy, że działają tutaj też Młodzieżowe Drużyny Pożarnicze chłopców i dziewcząt. Mimo upływu tylu lat nadal kontynuujecie to, co zapoczątkowali wasi dziadkowie i ojcowie - wciąż działacie na rzecz ochrony dobra i życia mieszkańców zarówno miejscowości, jak też gminy i powiatu. Życzę wam, by jednostka nadal się rozwijała, wielu sukcesów w zawodach sportowych, a św. Florian niech się wami opiekuje i pomoże bezpiecznie wrócić z każdego wyjazdu – mówił Starosta Błaż. W podobnym tonie wypowiedział się też Stanisław Jakiel - Wójt Gminy Haczów, który w imieniu swoim i Rady Gminy Haczów przekazał jako prezent węże strażackie i prądownicę turbo. – *Wasze zaangażowanie i praca przyczyniły się do rozwoju jednostki i jej obecnego kształtu. Dziękujemy za to, że niezmiennie od lat stoicie na straży mienia i zdrowia mieszkańców Malinówki i naszej gminy. Wśród zmieniających się czasów i wyzwań nigdy nie zawiedliście pokładanej w was nadziei. Życzymy wszelkiej pomyślności, a św. Florian niech was strzeże i wspiera –* życzył Wójt Jakiel. Działania malinowskiej jednostki pozytywnie podsumował także bryg. Marek Ziobro - Zastępca Komendanta Powiatowego Państwowej

Straży Pożarnej w Brzozowie. – *Chciałbym dzisiaj podziękować, za wasz intensywny udział w rozwoju ochrony przeciwpożarowej zarówno w tej gminie, jak i w powiecie brzozowskim. Nasze statystyki pokazują, że w przeciągu ostatnich 5 lat wyjeżdżaliście ponad 50 razy, to jest bardzo dużo jak na jednostkę, która nie należy do Krajowego Systemu Ratowniczo - Gaśniczego. Mimo tego jesteście jednostką niezwykle profesjonalną, mobilną, na którą zawsze można liczyć. Wyjeżdżaliście nie tylko do pożarów, ale także braliście intensywny udział w działaniach przeciwpowodziowych. Niezmiernie wam za to dziękuję. Dziękuję także za to co robicie dla młodzieży. To ona stanowi trzon najlepszych jednostek ochotniczych. Jest to też gwarant na to, że jednostka nie wymrze i będzie miała następców –* stwierdził bryg. Marek Ziobro.

Powstanie OSP w Malinówce datuje się na 15 XI 1936 r. Jej założycielem był Władysław Przybyła. Podczas zebrania założycielskiego w szeregi straży wstąpiło 27 druhów. Za pierwsze własne pieniądze jednostka zakupiła 4 hełmy, 2 pasy parciane i 2 toporki. Dzisiaj jednostka liczy 78 członków, w tym 8 honorowych i 2 drużyny MDP. Posiada samochód średni STAR 244 i lekki Peugeot Boxer. OSP Malinówka działa w systemie S2, czyli interweniuje głównie przy pożarach i zdarzeniach losowych. Obecnie funkcję Prezesa pełni Wiesław Szuba, a Naczelnika - Krzysztof Szuba. – *Osiemdziesiąt lat temu nasi założyciele zaczynali praktycznie od zera. Nie było ani finansów ani sprzętu. Jednak stopniowo i z upływem czasu nasza jednostka zyskała potrzebny sprzęt, wyposażenie oraz bazę. Ogromnie się cieszę, że jednostka się rozwija, funkcjonują MDP, że dobrze układa się współpraca ze społeczeństwem i jednostkami działającymi w Malinówce, to dobrze wróży na przyszłość –* podsumował Wiesław Szuba.

Z okolicznościowym programem artystycznym wystąpiła młodzież z miejscowego Zespołu Szkół oraz panie ze Stowarzyszenia „Lepsze jutro”. Koncert zagrała także Orkiestra Dęta „Hejnał” z Haczowa pod batutą Szymona Kielara.

Elżbieta Boroń
fot. ry-sa.pl

Blizne minimalnie lepsze od Jabłownicy Polskiej

Powiatowe Zawody Sportowo-Pożarnicze o Puchar Starosty Brzozowskiego

Siedemnaste Powiatowe Zawody Sportowo-Pożarnicze, rozegrane czwartego września bieżącego roku w Jasienicy Rosielnej dostarczyły tylu emocji, że można by nimi obdzielić co najmniej kilka poprzednich edycji. Tak bowiem zaciętej rywalizacji nie pamiętali nawet najstarsi uczestnicy strażackich zmaganiań w powiecie brzozowskim.

Rzecz dotyczy przede wszystkim walki o zwycięstwo w kategorii seniorów, a w szczególności grupy A mężczyzn. Do faworytów należały jednostki Ochotniczych Straży Pożarnych ze Zmiennicy i tradycyjnie - Jabłownicy Polskiej. Sztafetę pożarniczą obydwie ekipy pokonały w niemal identycznym czasie (Jabłonica 62 sekundy, a Zmiennica 62,9 sekundy), lecz konkurencja ta wyłoniła niespodziewanie kolejnego kandydata do pierwszego miejsca. Mianowicie OSP Blizne, której reprezentanci najlepiej poradzili sobie z ustawionymi na dystansie przeszkodami i uzyskali czas 59,9 sekundy. Stało się zatem jasne, że o prymat ścigać się będą nie dwie, a trzy ekipy.

O triumfie decydowała postawa podczas ćwiczenia bojowego. Tutaj najlepsze czasy śrubowali dotychczas strażacy z OSP w Jabłownicy Polskiej, między innymi na eliminacjach gminnych uparli się z wszystkimi zadaniami w ciągu

zaledwie 33,3 sekundy. Im więc dawano najwięcej szans. Pierwsi na murawę stadionu w Jasienicy wyszli przedstawiciele OSP Blizne. I znowu pozytywnie zaskoczyli wynikiem trzydzieści siedem i jedna dziesiąta sekundy, podnosząc jednocześnie poprzeczkę Jabłownicy. Ci presję wytrzymali, bo „w boju” rezultatem 35,7 sekundy zdystansowali wszystkich przeciwników. I wtedy w ruch poszły kalkulatory. Zaczęto intensywnie przeliczać uzyskane czasy na punkty. Kto wygrał?, czy Jabłonica w ćwiczeniu bojowym odrobiła straty ze sztafety? zastanawiano się kilkanaście minut. W końcu podano oczekiwane oficjalne wyniki. Zwycięzcą została OSP Blizne, wyprzedzając ostatecznie Jabłonicę o... siedem dziesiątych punktu. Zmiennica nieco ustępowała najlepszemu duetowi w tej konkurencji i zajęła trzecią lokatę. – *Prezentowaliśmy dzisiaj poziom odpowiadający randze zawodów, ale przyznajemy, że los również nam sprzyjał. Jabłonica Polska i Zmiennica miały mniej szczęścia, jednak zwycięzców się nie sądzi. Zresztą na sukces zawsze składają się zarówno umiejętności, jak i fart. Przewaga 2 sekund nad najgroźniejszymi rywalami dodała nam trochę pewności przed decydującym starciem, czyli ćwiczeniem bojowym, aczkolwiek zdawaliśmy sobie sprawę z klasy przeciwników i wiedzie-*





szą OSP z Bliznego z jak najlepszej strony. I cieszymy się, że z powodzeniem wykonaliśmy ten plan. Nawet z nawiązką, bo niektórzy przez dłuższy czas nie mogli ośwoić się z myślą, że wygraliśmy, uwierzyć w ten naprawdę wielki sukces. Włożyliśmy sporo wysiłku w przygotowania i teraz z satysfakcją stwierdzamy, że się opłaciło. Myślę, że wygrana w tegorocznych powiatowych zawodach wpłynie pozytywnie na działalność OSP w Bliznem w najbliższych latach – podkreślił Bartłomiej Skarbek reprezentant OSP w Bliznem.

W kategorii kobiet emocji również nie brakowało. W sztafecie Blizne i Jabłonica Polska szły łeb w łeb (Blizne 67,7 sekundy, a Jabłonica 67,2 sekundy). W ćwiczeniu bojowym natomiast lepiej radziły sobie zawodniczki z Bliznego (42,6 sekundy), przewyższając rywalki z Jabłonicy o 4 sekundy, co zagwarantowało im pierwsze miejsce. Współzawodnictwo drużyn młodzieżowych przebiegało już pod dyktando Jabłonicy Polskiej. – To dla nas taki trochę kubek zimnej wody na głowę, ale też nie możemy być całkowicie zawiedzeni, czy przekreślać tego występu, uznawać go za nieudany. Po pierwsze dla tego, że przed nami start w ogólnopolskich

zawodach CTIF, gdzie konkurując z drużynami z całej Polski chcemy wypaść jak najlepiej i temu wydarzeniu poświęcamy przede wszystkim czas na treningach, a po drugie nasze młodzieżowe zespoły podczas powiatowych zmagani zwyciężały bardzo pewnie, potwierdzając jednocześnie, że w przyszłości nie musimy się obawiać zmiany pokoleniowej w Jabłonicy. Mamy następców, którzy już teraz radzą sobie w rywalizacji z rówieśnikami znakomicie, a ponadto bardzo chcą ćwiczyć i doskonalić swoje umiejętności. To na pewno pocieszające, a wracając do seniorów, to trzeba przyjąć porażkę, pogratulować zwycięzcom demonstrującym rewelacyjną formę i podziękować im za wyrównaną rywalizację na pewno uatrakcyjniającą widzowi tegoroczną edycję strażackiej batalii – powiedział Zbigniew Józefczyk, Prezes OSP w Jabłonicy Polskiej.

Organizatorami tegorocznych Powiatowych Zawodów Sportowo-Pożarniczych byli: Starostwo Powiatowe w Brzozowie, Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Brzozowie, Zarząd Powiatowy OSP w Brzozowie oraz Urząd Gminy w Jasienicy Rosielnej. – Wszyscy nastawialiśmy się na wygraną OSP Jabłonicy Polskiej, a tu byliśmy świadkami dość niespodziewanych rozstrzygnięć. Dla mnie to radość tym większa, że w seniorach,

liśmy, że przy naszym słabszym występie straty te szybko zostaną odrobione. Dlatego przystąpiliśmy do drugiej konkurencji maksymalnie skoncentrowani i dzięki temu obroniliśmy pierwsze miejsce po sztafecie. Dodam jeszcze, że na eliminacjach gminnych Jabłonica w ćwiczeniu bojowym osiągnęła doskonały czas, więc musieliśmy się obawiać tak klasowej i doświadczonej ekipy. Pełne skupienie po naszej stronie pomogło. Jak tylko dowiedzieliśmy się, że wystartujemy w gminnych eliminacjach zebraliśmy się, porozmawialiśmy, podjęliśmy decyzję, że należy rozpocząć przygotowania i mniej więcej na miesiąc przed zawodami zaczęliśmy osiągać czasy pozwalające na pozytywne myślenie. W powiatowym finale wystąpiliśmy można powiedzieć na własnym terenie, bo w swojej gminie i fakt ten z jednej strony trochę pomagał, a z drugiej nakładał większą presję. Po prostu chcieliśmy wypaść jak najlepiej przed swoimi znajomymi, rodzinami, zaprezentować na-





zarówno wśród kobiet, jak i mężczyzn zwyciężała jednostka z Bliznego, czyli przedstawiciele naszej gminy. Jako samorząd będziemy wzmacniać działalność Ochotniczych Straży Pożarnych na terenie gminy i zachęcać młodych ludzi do wstępowania w szeregi jednostek – stwierdziła Urszula Brzuszek – Wójt Gminy Jasienica Rosielna.

W tegorocznych Powiatowych Zawodach Sportowo-Pożarniczych wzięło udział 21 drużyn wyłonionych w eliminacjach gminnych. – Dzisiejsze zawody pokazały, że stawka się wyrównuje, a to z kolei dowodzi, że strażacy-druhowie z powiatu brzozowskiego są coraz lepsi, sprawniejsi w swoich działaniach. To bardzo pocieszające, ponieważ wszyscy wiemy, jak ważną rolę odgrywają Ochotnicze Straże Pożarne w naszych społecznościach. Im umiejętności strażaków ochotników są większe, tym możemy się czuć bezpieczniej – podsumował Edward Rozenbajgier – Prezes Zarządu Powiatowego OSP w Brzozowie.

Nagrody uczestnikom zawodów wręczali: Zygmunt Błaż – Starosta Brzozowski, Urszula Brzuszek – Wójt Gminy Jasienica Rosielna, Jerzy F. Adamski – Wójt Gminy Dydnia, Stanisław Jakiel – Wójt Gminy Haczów, Jan Kędra – Wójt Gminy Domaradz, Marek Owsiany – Gmina Nozdrzec, bryg. Jan Szmyd – Komendant KP PSP w Brzozowie, Edward Rozenbajgier – Prezes Zarządu Powiatowego OSP w Brzozowie. Puchary i medale ufundowało Starostwo Powiatowe w Brzozowie.

Sebastian Czech

Pamiątkowe zdjęcie Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych z Jabłonicy Polskiej



Zwycięskie drużyny OSP z Bliznego

Kolejność w poszczególnych kategoriach przedstawiała się następująco: Młodzieżowe Drużyny Pożarnicze - dziewczęta: 1. Jabłonica Polska, 2. Dydnia, 3. Domaradz, 4. Zmiennica, 5. Nozdrzec, 6. Jasienica Rosielna; **chłopcy:** 1. Jabłonica Polska, 2. Golcowa, 3. Zmiennica, 4. Jasienica Rosielna, 5. Dydnia; **seniorzy – kobiety:** 1. Blizne, 2. Jabłonica Polska, 3. Stara Wieś, 4. Wydrna; **mężczyźni:** 1. Blizne, 2. Jabłonica Polska, 3. Zmiennica, 4. Wesola, 5. Domaradz-Poręby, 6. Grabówka.

fot. Andrzej Józefczyk



fot. Andrzej Józefczyk



Konferencję z okazji jubileuszu 1050 Chrztu Polski rozpoczyna msza św. w zabytkowym kościele w Haczowie z końca XIV w.

Arcybiskup Edward Nowak

fot. Andrzej Józefczyk



fot. Andrzej Józefczyk



Ksiądz Profesor Stanisław Nabywaniec - współorganizator konferencji

fot. Andrzej Józefczyk



Jedenasta sesja naukowa w ramach obchodów tysiąc pięćdziesiątej rocznicy Chrztu Polski



Wieczorny koncert zespołu wokально-instrumentalnego w Brzozowskiej Kolegiacie
- muzyczne wspomnienie Światowych Dni Młodzieży w Krakowie



Poczet Polskich Męczenników

„Od Świętego Wojciecha do Błogosławionego Jerzego Popiełuszki - Polscy męczennicy”, pod takim tytułem odbyła się 17 sierpnia br. w Haczowie jedenasta sesja naukowa w ramach obchodów tysiąc pięćdziesiątej rocznicy Chrztu Polski. Uroczystości jubileuszowe jednego z najważniejszych wydarzeń naszych dziejów obejmują kilkanaście konferencji o tematyce historycznej organizowanych w roku bieżącym na terenie całego Podkarpacia oraz w Wilnie i we Lwowie.

Spotkanie w Haczowie zainaugurowała msza święta odprawiona w zabytkowym kościele z końca czternastego wieku, której przewodniczył Arcybiskup Edward Nowak. Duchowny od ponad pięćdziesięciu lat pracujący w Rzymie, ostatnio pełniący funkcję Sekretarza Kongregacji ds. Kanonizacyjnych wystąpił też w roli prelegenta, interpretując pojęcie męczennika w znaczeniu przyjętym przez Kościół katolicki. – *Męczennikiem jest ten, kto dobrowolnie oddaje swoje życie za wiarę* – podkreślił podczas swojego wystąpienia Arcybiskup. Przybliżył ponadto biografie męczenników, między innymi Błogosławionego Władysława Findysza - Proboszcza parafii w Nowym Żmigrodzie koło Jasła, gdzie Arcybiskup Edward Nowak spędzał dzieciństwo. – *Uczył mnie religii w szkole, byłem jego ministrantem, chodziłem do niego do spowiedzi, rozmawialiśmy często, kiedy przyjeżdżałem na wakacje studiując w seminarium, wreszcie organizował moje prymicje w Nowym Żmigrodzie i żegnał mnie przed wyjazdem do Rzymu, tak więc od najmłodszych lat jestem związany z księdzem Władysławem Findyszem. Miał wielki autorytet wśród ludzi, wśród księży, był takim duchowym punktem odniesienia dla całego terenu. Bali się go bardzo ideologów poprzedniego systemu, ponieważ wiedzieli o jego bliskich relacjach z parafianami często z nim rozmawiającymi, proszącymi o różne porady, liczącymi się z jego zdaniem. Fakt ten ściągnął na księdza*

Findysza inwigilujących go pracowników Służby Bezpieczeństwa. Ksiądz Findysz cierpiał na raka gardła, nie mógł już głosić kazań, zachęcać ludzi słowem mówionym do zmiany życia, zatem postanowił pisać listy. Napisał ich kilka, a te trafiły w ręce bezpieki, co skutkowało poważnymi konsekwencjami wobec księdza, a konkretnie jego aresztowaniem za pogwałcenie wolności sumienia. Siedział w Rzeszowie, cierpiąc upokorzenia, a następnie w Krakowie na Montelupich, gdzie całkowicie podupadł na zdrowiu. Powróciwszy z więzienia do swojej parafii napisał w księdze parafialnej takie zdanie: „Kaź mi się modlić o cud powrotu do zdrowia, jednak ja już nie wierzę w taką możliwość. Zdam się na Bożą wolę, niech się spełni w każdym momencie”. Wpis poświadcza o jego wyjątkowo religijnym nastawieniu do życia, otwarciu na Boga, niezłomności wiary w obliczu niebezpieczeństwa ze strony komunistycznej władzy. Wszystko to sprawiło, że został Błogosławionym – powiedział Arcybiskup Nowak, który w czasie swojej posługi w Rzymie blisko współpracował z polskim papieżem, Janem Pawłem II. – Pontyfikat Jana Pawła II, to coś cudownego, wielkiego. Ogarnął cały świat, pielgrzymował po wszystkich kontynentach. Gigant ewangelizacji. Opowiem taką historię: kiedy lecieliśmy z papieżem z Australii do Argentyny samolot wpadł w turbulencje. Pojawił się strach, stewardesa wszystkim uczestnikom lotu zaproponowała koniak dla rozładowania stresu. Zaoferowała również Janowi Pawłowi II, lecz ten żartobliwie odpowiedział, że jest na dużej wysokości, zbyt blisko „Swojego Szefa”, żeby móc sobie na to pozwolić. Pokazuje to zdarzenie duże poczucie humoru i jednocześnie odwagę Ojca Świętego – dodał Arcybiskup Edward Nowak.

Dzieje misji chrystianizacyjnej u progu drugiego tysiąclecia, na przykładzie działalności biskupa kołobrzesckiego Reinberna, przedstawił profesor Stanisław

Rosik z Uniwersytetu Wrocławskiego. – *To jedna z ciekawszych postaci, ale niestety jak to często bywa w początkowym czasie tworzenia literatury, kultury, historiografii europejskiej, w źródłach słabo poświadczona. Dzisiaj go odkrywamy jako postać nietuzinkową realizującą na obszarze surowym, nadmorskim, wśród ludów barbarzyńskich misję nie tylko chrystianizacyjną, ale również budowania struktur pierwszej polskiej monarchii, bo Kościół był wówczas ściśle powiązany z monarchią i właściwie ta misja Reinberna, to niesienie cywilizacji w rozumieniu europejskim, której dzisiaj jesteśmy kontynuatorami. Nie udało mu się jej dokończyć, ponieważ biorąc udział prawdopodobnie w dyplomatycznych działaniach wyjechał na Ruś u boku księżniczki, która poślubiła tamtejszego księcia i został tam oskarżony o udział w rzekomym spisku na rzecz Bolesława Chrobrego, ojca tejże księżniczki. Został wtrącony do więzienia, gdzie zmarł. Kronikarz Thietmar z Merseburga był przekonany, że Reinbern padł ofiarą niesprawiedliwości, złej oceny, czyli jest takim bohaterem przypominającym dwudziestowiecznych męczenników, zwłaszcza księdza Jerzego Popiełuszki, ofiar niesprawiedliwych działań władz państwowych. Dlatego postać Reinberna, z jednej strony misjonarza, z drugiej biskupa funkcjonującego już w świecie chrześcijańskim padającego ofiarą władcy łączy nam w jakiś sposób tysiąclecie chrześcijaństwa od jego zarania po czasy nam współczesne. Biskup Reinbern ponadto był w bardzo istotny sposób powiązany ze Świętym Wojciechem. Dzięki temu bowiem, że Święty Wojciech został męczennikiem, że w kraju Prusów poniósł śmierć i jego ciało zostało wykupione przez Bolesława Chrobrego, złożone następnie jako relikwie w Gnieźnie, ufundowano tam metropolię. Trzy lata po śmierci Św. Wojciecha, w roku 1000, mamy do czynienia z powstaniem Metropolii Gnieźnieńskiej, a jednym z trzech podległych wówczas metropolii gnieźnieńskiej biskupów został właśnie Reinbern, któremu powierzono placówkę w Kołobrzegu. Można więc powiedzieć, że gdyby nie Święty Wojciech Reinbern nie*



fol. Andrzej Józefczyk



fol. Andrzej Józefczyk

zostałby biskupem – podsumował profesor Stanisław Rosik.

Ks. Stanisław Małkowski w swoim wystąpieniu z kolei wspominał wieloletnią współpracę i przyjaźń z księdzem Jerzym Popiełuszką. – *Ksiądz Popiełuszkę znałem od czasów kleryckich, natomiast współpracowałem z nim w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. Ksiądz Jerzy zdawał sobie sprawę, że w każdej chwili może być zatrzymany, aresztowany, a nawet zabity. Jedyłą możliwością ustrzeżenia się przed tym nieszczęściem był wyjazd z Polski, czyli opuszczenie swoich owieczek. A uważał, że pasterz opuszczający swoje owieczki nie jest dobrym pasterzem. Dlatego nie rozpatrywał tego wariantu – wspominał ksiądz Stanisław Małkowski.*

Celem cyklicznych sesji naukowych jest skłonienie odbiorcy do zgłębienia pro-

blematyki historycznej mającej fundamentalne znaczenie dla losów Polski. – *Chrzest Polski w 966 roku, to przemyślane działania Mieszka i wykorzystanie bieżącej sytuacji politycznej. Dwa lata wcześniej toczył walkę z zachodnimi sąsiadami, Słowianami połabskimi, którym udało się wciągnąć w sojusz przeciwko Mieszkowi Czechów i margrabiów niemieckich. Koalicję tę należało rozbić, ponieważ zagrażała nie tylko Mieszkowi, ale również bardziej na wschód wysuniętym plemionom określanym mianem polskich. Cel swój zrealizował, a dodatkowo pozyskał jako sojusznika Bolesława I Srogiego, księcia czeskiego z dynastii Przemyślidów. Jak to w ówczesnym czasie bywało, sojusze takie pieczętowano zawarciem małżeństwa, a ponieważ do Pragi powróciła córka Bolesława I, Dobrawa, odtrącona przez swojego niemieckiego męża,*

to mogła związać się węzłem małżeńskim z Mieszkem. Kolejnym politycznym krokiem Mieszka był chrzest Polski, na przyjęcie którego wybrał naprawdę dobry moment, co świadczy o jego rozwadze i politycznym talencie. Nie możemy jednak decyzji Mieszka rozpatrywać w kategoriach tylko i wyłącznie chłodnej kalkulacji, jako przedsięwzięcie cyniczne. Po posłubieniu Dobrawy Mieszko odbywał pod okiem swojej żony wstępną katechezę, zresztą w tamtych czasach nie występowało pojęcie ateizmu, niewiary. Wiara pogańska odgrywała wówczas dużą rolę w życiu społeczeństw, nawet jeśli była oparta na irracjonalnych przesłankach. Jeżeli Mieszko był poganinem, to także człowiekiem wiary. Przyjęcie chrztu wówczas można interpretować jako zmianę aktu wiary Mieszka I. Chrzest zmienił życie Mieszka. Dobrawa stała się jego jedyną żoną, obserwujemy więc osobistą przemianę – stwierdził Ksiądz Profesor Stanisław Nabywaniec, współorganizator konferencji.

Ostatni wykład zatytułowany „Zamach na Jana Pawła II – znaki opatrności Bożej” wygłosił redaktor Zbigniew Brnach, zaś konferencję zakończył wieczorny koncert zespołu wokально-instrumentalnego w Brzozowskiej Kolegiacie, stanowiący muzyczne wspomnienie Światowych Dni Młodzieży, które odbyły się w Krakowie.

Sebastian Czech



Koncert w Brzozowskiej Kolegiacie

„Odkryj tajemnice brzozowskiej kolegiaty – spotkanie z kulturą”

Powyższe hasło stało się tematem przewodnim przedsięwzięcia zorganizowanego w ramach tegorocznych Europejskich Dni Dziedzictwa przez Stowarzyszenie Ludzi Twórczych w Brzozowie. Była to też znakomita okazja, by zaprezentować „Brzozów w legendach”, najnowsze dzieło tej organizacji.

Przedsięwzięcie skupione było wokół brzozowskiej kolegiaty. Chętnych, zarówno dzieci jak i starszych, zaproszono na jej zwiedzanie z przewodnikiem. Rolę tę pełnił Stefan Czarnecki, emerytowany nauczyciel historii, który z pasją opowiadał o dziejach obiektu. W tym samym czasie na placu kościelnym można było podziwiać dzieła rękodzielnicze wykonane przez przedstawicieli „Stowarzyszenia Ludzi Twórczych” w Brzozowie. Były tam m.in. hafty haczkowe, kwiaty z bibuły i krepiny, wyroby wykonane na szydełku i ze słomy, biżuteria oraz rzeźba w drewnie.

Na stelażach ustawiono także oryginalne rysunki Bogdana Kubala,

którymi zilustrował publikację „Brzozów w legendach”. Pozycję opracowała Katarzyna Tercha – Frankiewicz. – *Przyznam, że niezwykle trudno było odszukać materiały do tej książki. Nigdzie nie znaleźliśmy jakichś choćby opracowań, w których te nasze rodzime legendy byłyby zebrane. Ale jakoś pomalutku udało się pozbiierać chociaż ich małą część. Ilustrując legendy postawiłem na moją intuicję. Nie chciałem się wzorować na niczym. Czasem niezwykle trud-*

no było wybrać jeden fragment z całego opowiadania do zilustrowania, ponieważ cała pozycja napisana jest niezwykle plastycznie. Ale udało się, książeczka wiem, że się podoba, mam więc nadzieję, że kiedyś w przyszłości uda nam się zebrać legendy z całego regionu i wydać je w formie książki – mówił Bogdan Kubal.

„Brzozów w legendach” to zbiór kilku najpopularniejszych legend, związanych z Brzozowem. Estetycznie wydana, świetnie zilustrowana i napisana wprost zachęca do czytania. Pozycję bezpłatnie można otrzymać w siedzibie Stowarzyszenia lub poprzez kontakt z jej Zarządem.



Swoje wyroby rękodzielnicze zaprezentowali członkowie ze „Stowarzyszenia Ludzi Twórczych” w Brzozowie

W ramach przedsięwzięcia zorganizowano także dwie prelekcje: „Z dziejów Brzozowskiego Kościoła” oraz „Kościół – obiekt architektoniczny”. Pierwszą z nich przedstawił Jerzy F. Adamski, a drugą Zdzisław Wojdanowski. Obydwie przybliżyły zgromadzoną kolegiatę, ale w różny sposób. W pierwszej omówiono dzieje i znaczenie Kościoła na brzozowskiej ziemi oraz jego działalność kulturalną i edukacyjną.

W drugiej zaś zapoznano zgromadzonych z bogatą architekturą świątyni, jej położeniem, a także pracami remontowymi, które służyły ratowaniu tego pięknego obiektu. Obydwaj prelegenci zgodnie podkreślili ogromne zasługi ks. Infułata Juliana Pudło oraz ks. Tomasza Zięby, którzy z ogromnym poświęceniem zajmowali się kolegiatą. Warto dodać, że zgromadzeni mogli też w tle obejrzeć projekcję multimedialną zdjęć świątyni, zarówno jej wnętrza, jak i z zewnątrz, z różnych okresów. Zbiór został udostępniony z prywatnej kolekcji zdjęć Grzegorza Kościelnego i Lucjana Krynickiego.

Ostatnim punktem programu była msza św. i zaraz po niej koncert w wykonaniu lirników Wędrownego Uniwersytetu Korbowego. W kościele wybrzmiały najpiękniejsze pieśni maryjne. – *W Brzo-*



Zdzisław Wojdanowski

Jerzy F. Adamski

*zowie mamy niezwykle piękny kościół. Przycho-
dząc tutaj na Mszę nie ma możliwości by poznać
jego zakamarki i tajemnice. Dzisiaj chcieliśmy*

*przybliżyć tę świątynię z wszystkimi jej
sekretnami i niezwykle bogatą historią.
Jestem też bardzo dumna z naszej no-
wej pozycji „Brzozów w legendach”.
Ogromnie się cieszę, że udało się nam
ją wydać, bo przecież te legendy to tak
naprawdę nasze dziedzictwo kulturowe,
a tak niewiele o nim wiemy – stwierdziła
Małgorzata Chmiel - Prezes „Stowarzy-
szenia Ludzi Twórczych” w Brzozowie
i organizator przedsięwzięcia.*

*„Odkryj tajemnice brzozowskiej
kolegiaty – spotkanie z kulturą” sfinan-
sowane zostało ze środków Marszałka
Województwa Podkarpackiego.*

Elżbieta Boroń



Zwieńczeniem przedsięwzięcia był koncert lirników Wędrownego Uniwersytetu Korbowego

Ku chwale Boga i Matki Bożej



„Między wschodem a zachodem słońca” – mistrzowie klasyki - to tytuł koncertu, który odbył się w ramach Festiwalu Sztuki „Cante Teo Mater Dei”. Przedsięwzięcie zrealizowano w ramach Europejskich Dni Dziedzictwa w starowiejskiej bazylice.

Europejskie Dni Dziedzictwa to największy w Europie projekt społeczno-edukacyjny. Ich idea narodziła się w 1985 r. podczas II Konferencji Rady Europy. Głównym celem projektu jest promowanie regionalnego dziedzictwa kulturowego oraz przypominanie o wspólnych korzeniach kultury europejskiej. Koordynatorem Europejskich Dni Dziedzictwa w Polsce jest Narodowy Instytut Dziedzictwa, a patronat nad nimi sprawuje Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

e-mail: bgp@powiatbrzozow.pl

Obchody w Starej Wsi miały charakter dwudniowy. W pierwszy dzień w bazylice wybrzmiał koncert zatytułowany „Głos duszy”. Strzyżowski Chór Kameralny oraz Podkarpacki Chór Męski pod dyrekcją Grzegorza Oliwy, wyśpiewali najpiękniejsze dzieła chóralnej muzyki sakralnej. Nie zabrakło dzieł Górczyckiego, Moniuszki czy Nowowiejskiego. Obydwa chóry z powodzeniem koncertują zarówno w kraju, jak i zagranicą.

W drugi dzień miał miejsce galowy koncert symfoniczny. Przed zebraną publicznością zaprezentował się Chór Parafii Matki Bożej Anielskiej i Miłosierdzia Bożego w Dębicy wraz z Kameralną Orkiestrą Symfoniczną pod dyrekcją Pawła Adamka. Towarzyszyli im światowej sławy soliści – Alicja Płonka (sopran) i Jan Michalak (bas – baryton). Wysokiej klasy koncert nagrodzono owacją na sto-

jąco, po której na zakończenie zagrano i zaśpiewano publiczności „Ave Maria”. – *Wydaje mi się, że każdy obiekt, obojętne czy to kościół czy jakkolwiek inna budowla, aby „żyć” musi coś się w nim dziać. Kościół to specyficzne miejsce. To tutaj Bóg spotyka się z człowiekiem, to jest miejsce Jego uwielbienia nie tylko poprzez sakramenty, ale i przez kulturę oraz sztukę. Działalność ta jest dopełnieniem i dodatkiem tego wątku duchowego – jak to ładnie nazwano w koncercie – „śpiewem duszy”. Koncert spotkał się z niezwykle pozytywnym odzewem, mam więc nadzieję, że „Cante Teo Mater Dei” stanie się imprezą cykliczną. Dlatego chciałbym tutaj podziękować wszystkim, którzy zaangażowali się w organizację i sfinansowanie tego przedsięwzięcia. Przecież bez ich dobrej woli i zapachu koncert nie doszedłby do skutku – mówił o. Jan Gruszka - Proboszcz i Rektor Kolegium Ojców Jezuitów w Starej Wsi.*

Koncert zrealizowano w ramach Europejskich Dni Dziedzictwa, z myślą przewodnią „Gdzie Duch styka się z przestrzenią” – świątynie, arcydzieła, pomniki. Organizatorem przedsięwzięcia było Towarzystwo Jezusowe Dom Zakonny w Starej Wsi, koordynatorem projektu Pani Dorota Chilik, a oprawę artystyczną festiwalu zapewnił Jan Michalak. Sfinansowane zostało ze środków Marszałka Województwa Podkarpackiego.

Elżbieta Boroń

Pomogą zwalczyć nałóg alkoholowy

„PORTY IV – Punkty Konsultacyjne dla osób uzależnionych i członków ich rodzin” to nowe zadanie z zakresu profilaktyki uzależnień finansowane z budżetu Województwa Podkarpackiego – Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Rzeszowie realizowane przez Poradnię Profilaktyczno – Konsultacyjną Stowarzyszenia MONAR w Nozdrzcu.

Działanie to skierowane jest do osób uzależnionych od alkoholu oraz ich najbliższych. – *Zadanie publiczne „Porty IV” realizowane jest na terenie czterech gmin województwa podkarpackiego: Dubiecko, Dynów, Nozdrzec i Przeworsk. W każdej z nich uruchomiono punkt konsultacyjny, w którym bezpłatnej pomocy mogą poszukać zarówno osoby uzależnione od alkoholu, które chcą walczyć z tym nałogiem, jak i ich najbliżsi. Tam, ci drudzy otrzymają wsparcie ze strony terapeutów, a nad osobami uzależnionymi rozłożona zostanie opieka zarówno terapeutyczna jak i motywacyjna. Porty powstały po to, by ludzie ci nie pozostawali sami ze swoim nałogiem. W pojedynkę jeszcze nikt z nim nie wygrał. Potrzebne jest tu silne wsparcie zarówno najbliższych jak i specjalistów i mnóstwo silnej woli oraz motywacji, aby walkę tę wygrać* – stwierdziła Katarzyna Jacewska - Koordynator zadania publicznego.

W gminie Nozdrzec punkt konsultacyjny Portu znajduje się w Poradni Profilaktyczno – Konsultacyjnej Stowarzyszenia MONAR, która zlokalizowana jest w budynku OSP w Nozdrzcu. Osobom, które zechcą przyjść gwarantowana jest całkowita dyskrecja. – *Problem uzależnienia alkoholowego jest w naszym kraju dość powszechny. Większość osób uzależnionych nie widzi w nim nic złego, a problem nadmiernego picia alkoholu jest wciąż w społeczeństwie akceptowany. Na leczenie stacjonarne, najczęściej zmuszone do tego nakazem sądowym, trafiają osoby zwykle dopiero po około 60 roku życia. Wtedy to już niestety osoba uzależniona znajduje się w ostatniej fazie choroby (faza chroniczna), kiedy to szkody zarówno w organizmie jak i w psychice, często są nieodwracalne. W tym miejscu pragnę zwrócić się z apelem, o to żeby osoby mające problem z alkoholem jak i członkowie ich rodzin przelamywały fałszywy wstyd i zwracały się o pomoc do specjalistów na wcześniejszym etapie choroby. Uzależnienie to nie katar, samo nie przejdzie* – wyjaśniał Andrzej Żółkoś - Kierownik Poradni MONAR.

Powstałe punkty konsultacyjne mają za zadanie wspomóc leczenie osoby uzależnionej na wszelkich możliwych płaszczyznach, a jej osobom najbliższym zapewnić wsparcie i pomoc terapeutyczną. Punkt konsultacyjny będzie działał do 29 listopada tego roku. W Nozdrzcu dyżur pełniony jest w każdy wtorek pomiędzy godziną 15.00 a 19.00. Na inny termin umówić się można telefonicznie: pod nr: 666 602 965, poprzez facebook: www.facebook.com/portyIV, lub na e-mail: nozdrzec@monar.org

Zadanie publiczne „Porty IV punkty konsultacyjne” sfinansowane zostało z budżetu województwa podkarpackiego, a jego koordynatorem jest ROPS w Rzeszowie.

Warto tu też przypomnieć, że w Poradni MONAR w Nozdrzcu w dalszym ciągu realizowany jest program CANDIS. Skierowany jest on do osób po 16 r.ż. mających problemy z powodu używania lub uzależnienia się od marihuany lub haszyszu. Udział w projekcie jest dla uczestnika bezpłatny, a terapię można podjąć w dowolnym terminie. Program obejmuje z reguły 10 sesji, które realizowane są w ciągu 2 - 3 miesięcy i mają charakter indywidualnych rozmów z terapeutą.

Elżbieta Boroń



Dofinansowano z budżetu Województwa Podkarpackiego – Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Rzeszowie”



Zadanie publiczne realizowane przez



Poradnia Profilaktyczno – Konsultacyjna Stowarzyszenia MONAR w Nozdrzcu

„PORTY IV – PUNKTY KONSULTACYJNE

dla osób uzależnionych i członków ich rodzin”

PUNKT KONSULTACYJNY W NOZDRZCU

Prowadzi działalność od 06. 09.2016 do 29.11.2016

Poradnia MONAR, Nozdrzec 63 (budynek OSP)

Dyżur Specjalisty Terapii Uzależnień

w każdy wtorek w godz. od 15.00 do 19.00

PUNKT SŁUŻY POMOCĄ W ZAKRESIE:

- ✓ Udzielania osobom i rodzinom konsultacji oraz porad terapeutycznych.
- ✓ Motywowania osób współuzależnionych do podjęcia psychoterapii.
- ✓ Wspomagania osób pijących ryzykownie i szkodliwie w podjęciu decyzji w sprawie zmiany szkodliwego wzoru picia.
- ✓ Motywowanie osób uzależnionych od alkoholu do podjęcia leczenia w zakładach leczenia odwykowego.
- ✓ Udzielanie wsparcia osobom po zakończonej psychoterapii poprzez rozmowy podtrzymujące.
- ✓ Inicjowanie interwencji w przypadku rozpoznania zjawiska przemocy w rodzinie.
- ✓ Udzielania aktualnych informacji o miejscach pomocy oraz kompetencjach służb i instytucji z terenu gminy, zajmujących się systemową pomocą dla rodziny.

Poza dniem dyżuru kontakt i udzielanie porad:

Tel. 666-602-965

Facebook: www.facebook.com/portyIV

Mail: nozdrzec@monar.org

POMOC UDZIELANA JEST BEZPŁATNIE

DYSKRECJA I ANONIMOWOŚĆ ZAPEWNIANA

Wsparcia organizacyjne:

Gmina Dubiecko



Gmina Dynów



Gmina Nozdrzec



Gmina Przeworsk





Nowa nawierzchnia na drodze w Golcowej

Odremontowano drogi

Siedem nowych odcinków dróg gminnych wykonano na terenie gminy Domaradz. Całość inwestycji sfinansowano z budżetu Gminy.

Nową nawierzchnię bitumiczną wraz z solidną podbudową zyskały: dwie drogi w Baryczy, trzy w Domaradzu i dwie w Golcowej. Wyremontowano w sumie ponad 1 kilometr dróg.

Koszt inwestycji przekroczył 300 tysięcy złotych. – *Z domaradzkich dróg ściągnę-*

liśmy wysłużone i nieraz już popękane płyty jumbo. Ta część z nich, która jeszcze nadawała się do zagospodarowania została oddana do użytku mieszkańcom. Każda z remontowanych dróg zyskała solidną podbudowę oraz korytka, które nie tylko ułatwią spływ wody w czasie deszczu, ale też ograniczą degradację samej jezdni. Na części z nich wypróbowałam też nową technologię z podsypką cementowo – piaskową, która ma przedłużyć żywotność traktu – wyjaśniał Jan Kędra - Wójt Gminy Domaradz.

Gmina Domaradz złożyła już wnioski o zewnętrzne dofinansowania kolejnych dróg gminnych. Jeśli zostaną one pozytywnie zweryfikowane, kolejne, większe już remonty, zaplanowano na kolejny rok.

Elżbieta Boroń

Salonik lustrzanym odbiciem wsi

Rozmowa z Bogusławą Krzywonos, Społeczną Animatorką Kultury z Krzywego, założycielką saloniku „W Krzywym zwierciadle”

Sebastian Czech: Nazwa saloniku „W Krzywym zwierciadle” odnosi się do miejscowości Krzywe i krzywego zwierciadła, czyli takiego zniekształconego trochę przedstawiania rzeczywistości. Z czym zatem ta nazwa bardziej powinna się kojarzyć, z wioską Krzywe i kulturowaniem jej tradycji, czy właśnie tym satyrycznym spojrzeniem na codzienne wydarzenia?

Bogusława Krzywonos: Zdecydowanie z miejscowością. Nazwa ma promować i prezentować wieś Krzywe, która posiada swoją bogatą historię, pochodzi z niej mnóstwo ciekawych, utalentowanych ludzi. Twórców kultury, choćby rzeźbiarz i malarz Henryk Cipora, poeci, jak Krystyna Jagniszczak, przebywająca obecnie w Grecji, gdzie wyjechała wraz z mężem i pisze tam przepiękne wiersze, wykorzystywane przeze mnie na spotkaniach w saloniku. Poza tym zamieszkuje tu wiele młodych talentów naprawdę wartych zaprezentowania szerszej publiczności. Salonik mieści się w moim prywatnym domu w Krzywym, składa się z dwóch pokoi odpowiednio dostosowywanych do spotkań z zaproszonymi gośćmi, prelegentami przedstawiającymi różne, ustalone i przygotowane zagadnienia. Salonik, to również ekspozycje obrazów, fotografii, czy innych eksponatów wykonanych przez artystów eksponujących swój dorobek „W Krzywym zwierciadle”, czy wcześniej na wystawach w Izbie Regionalnej. To wreszcie miejsce edukacji uzdolnionej młodzieży, której nie brakuje w Krzywym. Jest tu na przykład rodzina Howorków, w której cztery siostry wykazują artystyczną smykałkę. Jedna z dziewczynek pięknie maluje, druga wykazuje cechy znakomitego mówcy, dlatego często w saloniku występuje w roli narratora, natomiast dwie młodsze wykazują się sprawnością w tańcu. Kasia Kondracka pięknie gra na instrumentach i kształci się w szkole muzycznej. Ponadto w Krzywym wychował się książk profesor Stanisław Nabywaniec, znany w regionie historyk i teolog, wykładowca Uniwersytetu Rzeszowskiego. Współpracuję ponadto z Kółem Gospodyń Wiejskich, Ochotniczą Strażą Pożarną, pokazując zabytki, jak choćby nasz kościół, w przeszłości prawosławny.

S. Cz.: Tę nazwę szybko pani wymyśliła, coś zainspirowało nagle, czy trzeba było jakiś czas pomyśleć?

B. K.: Trzeba było pomyśleć, żeby nazwa w jakiś sposób oddawała sens i kontekst funkcjonowania saloniku. Żeby ściśle na-

wiżywała do Krzywego, a jednocześnie zwracała uwagę swoją oryginalnością, odnosiła się do czegoś znanego, obśmianego, wywoływała skojarzenia. Więc „W Krzywym zwierciadle” wydało mi się trafione, ponieważ każdy w swoim życiu słyszał powiedzenie „w krzywym zwierciadle”. Wykorzystanie nazwy miejscowości Krzywe stało się wręcz naturalne. Tylko znaczenie „W Krzywym zwierciadle” różni się od potocznego w „w krzywym zwierciadle”. Ja bowiem nikogo nie krytykuję, tylko wręcz przeciwnie – eksponuję walory Krzywego i jego mieszkańców. Wieś Krzywe odbija się w zwierciadle. Takie znaczenie ma nazwa saloniku w Krzywym.

S. Cz.: Nieprzypadkowo pytam o interpretację, ponieważ salonik to nie pierwsza pani inicjatywa. Stanowi kontynuację poprzedniej działalności, czyli prowadzenia Izby Regionalnej w Krzywym.

B. K.: Izba powstała w 2002 roku jako instytucja podtrzymująca tradycję, pokazująca życie poprzednich pokoleń, ich zwyczaje i umiejętności. Powinno się pamiętać o dorobku naszych poprzedników, kultywować go. Przecież już w starożytności za Tukidydesem z Aten powtarzano, że „Narody, tracąc pamięć, tracą życie”. Trzy sale szkoły w Krzywym stanowiły przez jedenaście lat prawdziwą kopalnię wiedzy o dawnych czasach. Zarówno tych sięgających drugiej połowy XIX wieku, jak i bardziej współczesnych, z lat 60-tych XX wieku. Można było zobaczyć, jak urządzony był miejscowy dom na przełomie XIX i XX wieku, w jakich kołaskach sypiały dzieci w XIX wieku, jakich narzędzi używano do pracy w domu, czym pracowano w polu, co stanowiło wystrój wnętrza.

S. Cz.: W jaki sposób gromadziła pani te przedmioty, apelowała pani do mieszkańców?

B. K.: W 2000 roku napisałam informację, że poszukuję eksponatów do muzeum wiejskiego i w formie plakatu wywiesiłam ją na sklepowej witrynie. Sprecyzowałam, że eksponaty dotyczą rzemiosła, wyposażenia domostw, prac w gospodarstwie, czy świąt. Przyznam, że odzew mnie zaskoczył. Otrzymałam naprawdę wspaniałe rzeczy. Między



Bogusława Krzywonos

innymi tak zwane słomiaki, plecione i zszywane obuwie o drewnianych podbiciach. Używane jeszcze w połowie lat 40-tych ubiegłego wieku.

S. Cz.: Salonik „W Krzywym zwierciadle” ma pełnić podobną rolę?

B. K.: Stanowi kontynuację. Może trochę ograniczoną, bo dwa pokoje, to nie ta sama powierzchnia, co szkolne sale lekcyjne, ale staram się maksymalnie gospodarować miejscem. Działalność Izby Regionalnej zakończyła się 15 listopada 2013 roku. Powstała próżnia, czegoś mi brakowało. Dozłamał do wniosku, że coś trzeba wymyślić,



Spotkanie z poetą i malarzem Tadeuszem Masłykiem

stworzyć, coś, co wypełni pustkę po Izbie. W takich okolicznościach powstał salonik otwarty 3 marca 2014 roku. Rocznie organizuję w nim siedem, osiem imprez.

S. Cz.: Jakiej tematyki dotyczą spotkania?

B. K.: Bardzo różnej. Kiedyś dowiedziałam się o Lucynie Krzak z Nizatyc, niewidomej poetce i śpiewaczce i postanowiłam zaprosić ją do saloniku. Innym razem „W Krzywym zwierciadle” podziwialiśmy Mistrza Mowy Polskiej, Edwarda Marszałka, człowieka utalentowanego wszechstronnie, poetę, malarza i leśnika. Zapraszam takie osoby, które po prostu coś wartościowego mogą przekazać.

S. Cz.: Przygotowania, organizacja takich spotkań wymaga dużo zachodu?

B. K.: *Piszę zawsze scenariusz, robię scenografię i przygotowuję to na miesiąc lub dwa wcześniej, odbywają się też próby z dziećmi. Mam jednak takie osoby, które chętnie pomogą, przykładowo przy zapewnieniu menu, Maria Nykiel piecze proziaki. Ale wspiera mnie wiele innych osób i to w różnych zakresach działalności.*

S. Cz.: Zainteresowanie historią, regionalistyką wiązało się jakoś z karierą zawodową, czy po przejściu na emeryturę rozpoczęła pani nowy życiowy etap?

B. K.: *Jeśli chodzi o wykształcenie, to ukończyłam wydział pedagogiki na Uniwersytecie Warszawskim, biologię oraz dwuletnią szkołę pomaturalną pielęgniar-*

ską. Zainteresowanie historią wyniosłam z domu. Ojciec był prawnikiem, absolwentem Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, mama wykonywała zawód nauczyciela. W niedziele często z rodziną jeździliśmy w teren, zwiedzając zabytki, czy odkrywając uroki okolicznej przyrody. Po wojnie, po wysiedleniu z kresów, gdzie się urodziłam, spędziłam wczesne dzieciństwo i przeżyłam wojnę często przenosiliśmy się z miejsca na miejsce, co związane było z pracą mojego ojca, delegowanego do coraz to nowych placówek. Mieszkaliśmy we Włocławku, Bydgoszczy, Opolu, Nysie, gdzie na stałe osiedli rodzice, a ja przeprowadziłam się do Warszawy, kontynuując naukę w szkole pielęgniarstwie. Nowe otoczenie wzbudzało ciekawość i zachęcało

do poznawania historii, kultury kolejnych miast, czy regionów.

S. Cz.: Pani aktywność została zauważona, bo otrzymała pani tytuł Przedsiębiorcza Kobieta Roku 2012 w plebiscycie organizowanym przez Gazetę Codzienną Nowiny. Czym było dla pani to wyróżnienie, stanowiło w jakimś sensie podsumowanie dotychczasowej działalności?

B. K.: *Była to po pierwsze satysfakcja z udanej promocji wsi Krzywe, po drugie z faktu, że realizowałam to zadanie z radością, po prostu cieszyło mnie i cieszy, to co robię, po trzecie, że pokazałam uzdolnioną młodzież i po czwarte w końcu, że Izba Regionalna była historią wsi.*

Rozmawiał Sebastian Czech

Srebrna Jodła dla GEST-u

Zespół Tańca Estradowego „GEST” reprezentujący Zespół Szkół Ogólnokształcących w Brzozowie, uczestniczył w 43 Międzynarodowym Harcerskim Festiwalu Kultury Młodzieży Szkolnej w Kielcach. Mieliśmy możliwość rywalizacji i wystąpienia obok dzieci i młodzieży ze Stanów Zjednoczonych, Kanady, Armenii, Ukrainy oraz Polski. Od 10 do 24 lipca braliśmy udział nie tylko w przesłuchaniach konkursowych, warsztatach tanecznych, ale również w barwnym korowodzie na otwarcie Festiwalu oraz Koncercie Gospodarze Gościom. Przewodnicząca Zespołu Martyna Krok uczestniczyła w uroczystości symbolicznego przekazania klucza do bram miasta a „GEST” zaprezentował się na kieleckim rynku dla mieszkańców Kielc i zebranych gości.

Oceniani byliśmy przez profesjonalne jury w składzie: Tomasz Rowiński - choreograf, tancerz zawodowy, reżyser. Monika Wielńska - założycielka Studio Tańca i Rozwoju Ruchowego „3 YOUR MIND”. Anna Budnicka – tancerka, pedagog tańca, choreograf. Paweł Żołądek - aktor Teatru Tańca Współczesnego,

dypłomowany choreograf oraz instruktor tańca. „Mario” Mariusz Jasuwnias - choreograf, tancerz, reżyser.

Najbardziej emocjonującym wydarzeniem był Koncert Laureatów i występ na scenie Amfiteatru w kieleckiej Kadzielni. To spełnienie marzeń i niezapomniane chwile. Podczas Gali nagrody wręczali znamienici goście: Marszałek Senatu Stanisław Karczewski, Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak, Wojewoda Świętokrzyski Agata Wojtyśzek, Minister Pełnomocnik Rządu do spraw rozwoju społeczeństwa obywatelskiego i do spraw równego traktowania Wojciech Kaczmarczyk, Harcmistrz Tomasz Rejmer, Naczelnik ZHP Małgorzata Sinica, Wiceprezydent Kielc Tadeusz Sayor.

Nagrodzony skład zespołu: Martyna Krok, Dominika Krok, Marcelina Szałajko, Maja Szałajko, Zuzanna Szałajko, Magdalena Fabisiak, Aleksandra Myćka, Aleksandra Chudzikiewicz, Martyna Piotrowska, Martyna Huber, Wiktoria Bober, Julia Dąbrowska, Gabriela Kręgielewska, Julia Węgrzyn.

Nasz występ oraz relację z Festiwalu będzie można obejrzeć w telewizyj-



nej dwójce, Telewizji Edukacyjnej ABC oraz Telewizji Polonia.

Za pomoc w opiece nad dziećmi podczas naszego wyjazdu, przygotowanie fryzur i makijażu dziękuję Pani Dorocie Fabisiak i Pani Anecie Szałajko. Koszty akredytacji, wyżywienia oraz noclegów w całości zostały pokryte przez dzieci i opiekunów. Za dofinansowanie kosztów transportu i wsparcie działań zespołu bardzo dziękujemy: Panu Andrzejowi Pietryce - Prezesowi Zarządu „POLIKAT” S.A. Brzozów, Panu Kazimierzowi Śnieżek - Prezesowi Zarządu Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Jasienicy Rosielnej, Państwu Bożenie i Andrzejowi Bińczak Fundacja Pomocy Dzieciom im. Stanisławy Bińczak, Firmie Pani Renaty Chudziak – Mazur z Rzeszowa oraz Panu Wiesławowi Gronostalskiemu z Rzeszowa.

Międzynarodowy sukces jaki osiągnął „GEST” jest wynikiem ogromnego zaangażowania dzieci i rodziców. Czas spędzony na dodatkowych niedzielnych próbach, często rezygnacja z rodzinnych wyjazdów i spotkań, to wyraz świadomości i odpowiedzialności za zespół oraz jego wyniki.

Marek Grzędziel



Od 3 do 14 lipca br. na terenie bazy Hufca ZHP Mielec „Słoneczna Polana” w Karwieńskich Błotach II miał miejsce dziesięciodniowy obóz „Podróż przez cztery kontynenty”, w którym wzięło udział 45 harcerzy z Hufca Brzozów.

Zajęcia odbywały się zgodnie z programem obozu. Harcerze i harcerki doskonalili swoje umiejętności z zakresu pionierki obozowej, orientacji w terenie – gry terenowe, biegi patrolowe, obrzędowości harcerskiej. Bardzo ważnym wydarzeniem było złożenie Przysięgi Harcerskiej przez 7 harcerzy.

W czasie obozu kadra starała się wypełniać uczestnikom każdą wolną chwilę ciekawymi zajęciami. Podczas plażowania odbył się konkurs na



Pamiątkowe zdjęcie z obozu harcerskiego

czyli chrzest osób, które po raz pierwszy przyjechały na „Słoneczną Polanę”. Mimo wcześniejszych obaw i strachu niektórych druhów, wszyscy świetnie się bawili.

Trzy dni naszego pobytu przeznaczaliśmy na wycieczki. W pierwszy dzień odwiedziliśmy foki mieszkające w Fokarium na Helu, które chętnie pozowały do zdjęć, latarnię morską i wypłynęliśmy z Władysławowa w rejs po Bałtyku. Kolejny dzień spędziliśmy w Oliwie. Wysłuchaliśmy koncertu w Katedrze Oliwskiej oraz obserwowaliśmy zwierzęta spacerując ścieżkami ZOO. W ostatni dzień zwiedzaliśmy Gdańsk, podziwialiśmy piękno najważniejszych obiektów i miejsc tego zabytkowego miasta - Dom Artusa, Żuraw Gdański, ul. Bursztynową, Poczta Gdańską, Katedrę Mariacką, Muzeum Bursztynu oraz świetnie bawiliśmy się w Centrum Hewelianum.

Do rodzinnych domów dzieci powróciły wypoczęte, opalone, pełne wrażeń i miłych wspomnień. Tych kilka dni upłynęło bardzo szybko. Podczas pożegnania niektórym łza zakręciła się w oku. Mamy nadzieję, że spotkamy się znów za rok.

Serdecznie dziękujemy Powiatowi Brzozowskiemu za dofinansowanie kosztów podróży w ramach konkursu ofert dla organizacji pozarządowych i stowarzyszeń.

*Z harcerskim Czuwaj!
Komendant phm. Dorota Kupczakiewicz*



rzeźbę z piasku oraz mecz plażowej piłki siatkowej. Dużym zainteresowaniem cieszył się Festiwal Piosenki Obozowej. Organizowane dyskoteki, ogniska oraz płyś i zabawy przyczyniały się do zawiązywania wielu nowych przyjaźni oraz zacieśniania już istniejących. Obozowicze mieli możliwość zaprezentowania swoich umiejętności plastycznych, teatralnych i sprawnościowych podczas zajęć o kontynentach, Olimpiadzie Sportowej czy podczas różnych konkursów.

Nadmorski klimat oraz smaczne posiłki sprawiły, że wszyscy byli uśmiechnięci, pełni energii oraz chęci do wspólnych zabaw. Tę werwę pokazali podczas wędrówek do Karwi i Dębek. Na obozie miały miejsce również „Neptunalia”,

*„Ci, których kochamy nie umierają nigdy,
bo miłość, to nieśmiertelność”
Emily Dickinson*

Irenie RAPALE

szczerze wyrazy współczucia
z powodu śmierci **OJCA**
składają

Redakcja
Brzozowskiej Gazety Powiatowej

Starosta Brzozowski
Zygmunt Błaż
i Pracownicy Starostwa
Powiatowego w Brzozowie

Uczcili pamięć Powstańców Warszawskich



Powstanie Warszawskie miało oswobodzić stolicę z niemieckiego okupanta, a tym samym na tyle wzmocnić polityczną pozycję Polski, żeby wyrwać nasz kraj z sowieckiej strefy wpływów, w jakiej miał się on znaleźć po zakończeniu działań wojennych. W 72 rocznicę tamtych wydarzeń, 1 sierpnia br., uczczono w Brzozowie pamięć Powstańców.

– Żołnierze Armii Krajowej wykazali się wyjątkową odwagą i bohaterstwem. Mimo niedostatków w ludziach i uzbrojeniu zdecydowali się walczyć z przeciwnikiem o wiele liczniejszym i doskonale wyposażonym. Była to heroiczna próba oswobodzenia się z trwającej niemieckiej oraz nadchodzącej sowieckiej niewoli. Wyjątkowo niebezpieczna, ale na przekór wszystkim przeciwnościom podjęta. Wyjątkowo cenna, bo z myślą również o przyszłych pokoleniach. O ich życiu w powojennej

Henryk Kozik – Przewodniczący Rady Powiatu w Brzozowie po raz siódmy pełnił funkcję dowódcy Warty Honorowej, wystawionej 15 sierpnia br. w Warszawie w hołdzie Prezydentowi RP, Lechowi Kaczyńskiemu oraz wszystkim ofiarom katastrofy smoleńskiej. Wśród uczestników Warty były osoby uhonorowane odznaczeniami za zasługi dla Rzeczypospolitej oraz piętnastoosobowa delegacja z powiatu brzozowskiego.

– Cieszę się, że wystawianie Warty Honorowej stało się tradycją. Inicjatorami tego przedsięwzięcia w roku 2010 byli między innymi działacze podkarpackiej Solidarności, tym większa więc satysfakcja, że pomysł został zaakceptowany na tyle, że wpisał się na stałe do kalendarza uroczystości patriotycznych. Budujący jest ponadto udział licznej grupy młodych ludzi. To oznacza, że młodzież interesuje się najnowszą historią, docenia dorobek Prezydenta Lecha Kaczyńskiego, chce osobiście uczcić zarówno Jego tragiczną śmierć, jak i pozostałych ofiar katastrofy – powiedział Henryk Kozik.

– Państwa patriotyczna manifestacja miała wielką wymowę. Święto Wojska Polskiego, wspomnienie ciężkich zmagani w obronie naszej niepodległości w 1920 roku jest w wymiarze spraw wspólnotowych, narodowych przywołaniem zasług wszystkich pełniących służbę dla wolnej, suwerennej Polski.

rzeczywistości. Te przyszłe pokolenia właśnie, żyjące w socjalistycznej Polsce dowiodły, że o bohaterstwie Powstańców Warszawskich pamiętają i nie mają zamiaru porzucić ideałów, za które w 1944 roku wielu poświęciło swoje życie. Walczyliśmy w czasach PRL-u z narzuconym nam ustrojem dotąd, aż zwyciężyliśmy. Realizując cele przyświecające między innymi Bohaterom z Warszawy – podkreślił Henryk Kozik – Przewodniczący Rady Powiatu w Brzozowie, współorganizator kolejnej rocznicy Powstania Warszawskiego w Brzozowie.

W uroczystościach uczestniczyli ponadto przedstawiciele Klubu Gazety Polskiej w Brzozowie, harcerze i Strzelcy Brzozowscy.

Sebastian Czech, fot. Jan Giefert



W Hołdzie Ofiarom Tragedii Smoleńskiej

Zawsze będziemy pamiętać, że ofiary tragedii smoleńskiej, to osoby, które zginęły na służbie, na służbie Rzeczypospolitej. Stawali Państwo co roku przed Pałacem Prezydenckim kierowani tą samą potrzebą serca, która zgromadziła tutaj Polaków w dniach po smoleńskiej katastrofie. Swoją Wartą zaświadczyli Państwo w imieniu wszystkich polskich patriotów, wszystkich ludzi sumienia, że narodowa pamięć i wdzięczność niezmiennie trwają – napisał w swoim liście do uczestników Warty Andrzej Duda – Prezydent RP, a odczytany przez Ministra w Kancelarii Prezydenta RP, Wojciecha Kolarskiego.

Delegacja z powiatu brzozowskiego składała się z następujących osób: Henryk Kozik, Jan Giefert, Paweł Baran, Aleksandra Turoń, Mateusz Czuba, Martyna Dobosz, Karolina Masłyk, Adrian Krok, Sylwia Glazer, Jan Masłyk, Małgorzata Konieczna, Jolanta Konieczna, Szymon Stapiński, Stanisław Grządziel, Michał Stręk, Ewa Konkel, Mieczysław Liber i Jan Kot.

Sebastian Czech, fot. Jan Giefert



Podróż kształcą



To maksyma powszechnie znana, a Pan Andrzej Orłowski – Sołtys Roku 2015, Prezes Stowarzyszenia Rozwoju Wsi Końskie realizuje ją autentycznie. 14 sierpnia br. zaprosił mieszkańców wsi do zwiedzania Kazimierza Dolnego, który jest wspaniałym ośrodkiem kultury o bogatej historii, położonym nad królową polskich rzek Wisłą. Na wycieczkę autokarową zgłosiło się 50 osób. Pogoda w tym dniu dopisała. Wyjechaliśmy z porannym słońkiem.

i nieliczni Cyganie, którzy stanowią atrakcję Głównego Rynku. Podkreślić należy, że obecni władarze miasta bardzo dbają o odwieczną, wspaniałą zabudowę – zabytki, dzięki czemu miasto zachowało piękną szatę renesansową.

Po mszy św. w kościele farnym z XIV w. pw. Św. Wawrzyńca i Św. Jana Chrzciciela, położonym na wzniesieniu, zamykającym północno-wschodnią pierzeję Rynku Głównego, posiadającego cenne wyposażenie:



Król Polski Kazimierz zwany Wielkim, ostatni z Jagiellonów, ten sam, który w 1364 r. założył Uniwersytet Krakowski założył również w XIV w. miasto Kazimierz. Propozycja zwiedzenia tego miasta, które nie ma sobie równego pod względem harmonijnej zabudowy, dostosowanej do topografii i urody krajobrazu była „strzałem w dziesiątkę”.

Położenie Kazimierza Dolnego nad Wisłą, drogą transportową do Gdańska, umożliwiała rozwój handlu zbożem, piwem i produktami leśnymi, a w konsekwencji bogacenie się ludności i miasta. Okres XVI – XVII w. to „Złoty Wiek” Kazimierza. W tym czasie zamieszkiwało tutaj 70% ludności żydowskiej, utalentowanych handlowców, którzy pokochali to miasto i żyli zgodnie z Polakami. Niestety hitlerowcy podczas II wojny światowej wyniszczyli tę nację całkowicie. Obecnie mieszkają tu tylko Polacy

organy z 1620 r., drewniane stalle, ambonę inkrustowaną z XVIII w. oraz cztery ołtarze obite kurdybanem wyruszyliśmy z przewodniczką Panią Łucją Wasilewską na poznanie wspaniałych zabytków. Wymienię niektóre charakterystyczne. W Rynku Głównym wśród licznych ka-



mieniczek uwagę zwracają bogato zdobione kamienice, należące do braci Przybyłków – kupców zbożowych. Są to kamienice „Pod św. Mikołajem” i „Pod św. Krzysztofem” z XVI w., pięknie dekorowane – to najcenniejsze tego typu zabytki w Polsce.

W bocznej uliczce są też kamienice rodzin Celejów i Górskich – ciekawa architektura bez ozdób zewnętrznych. Za kamienicami Przybyłków znajduje się Mały Rynek zwany Żydowskim z XVIII w. Zachowała się tam synagoga – budowla z „Latarenka”, a w rogu pozostały „Drewniane jatki”, gdzie niegdyś sprzedawano mięso koszerne. Obecnie znajduje się tu dużo straganów z różnorodnymi, wielobarwnymi wytworami artystów ludowych.

Nad Wisłą w okresie „Złotego Wieku” Kazimierza stało około 60 spichlerzy zbożowych. Były one murowane z fasadami renesansowymi. Zachowało się ich niewiele, najstarszy z 1591 r. Mikołaja Przybyły. Obecnie jest to muzeum przyrodnicze, bardzo piękna architektura. Z brzegu nad Wisłą widoczne są, wynurzające się z zieleni na wzgórzu, malownicze ruiny zamku z XIV w., który wznosił król Kazimierz Wielki – dobroczyńca miasta. Zamek został zniszczony podczas potopu szwedzkiego, nigdy już go nie odbudowano. Widok z zamkowych murów wprawia każdego turystę w zachwyt. Na uwagę zasługuje również XIII-wieczna Baszta – warowna wieża, a także z tego samego okresu Latarnia Rieczna, ułatwiająca żeglugę na Wiśle. Jest doskonałym punktem widokowym, górującym nad miastem i okolicą. Dodam jeszcze jeden zabytek na Głównym Rynku. Przy jednej z kamieniczek znajduje się pomnik psa Werniksa, gdzie dzieci fotografują się przy nim z radością – wiadomo pies to przyjaciel człowieka.

Zachwycali nas te wiekowe, zachowane budowle, które są świadkami bogatej historii miasta Kazimierza Dolnego. Była to kolejna wspaniała wycieczka szlakiem naszej historii, którą trzeba znać, bo jakże często „Cudze chwalimy, swego nie znamy, sami nie wiemy, co posiadamy”. A zatem prawdą jest, że „Podróż kształcą”. Serdecznie dziękuję Panu sołtysowi Andrzejowi – do następnego spotkania.

Bogusława Krzywonos
Lider – Społeczny Animator Kultury ze wsi Krzywe
fot. Andrzej Orłowski

SPROSTOWANIE

Artykuł pod tytułem „Szlachetne zdrowie” opublikowany w poprzednim, lipcowo-sierpniowym numerze Brzozowskiej Gazety Powiatowej, omyłkowo podpisany został nazwiskiem Bogusławy Krzywonos. Rzeczywistym autorem tekstu natomiast jest Anna Warchał i tym nazwiskiem powinna być sygnowana publikacja. Zainteresowanych oraz Czytelników za pomyłkę przepraszamy.

Redakcja BGP



Twórcze wakacje

z Fundacją Pomocy Dzieciom im. Stanisławy Bieńczak

W okresie wakacji Fundacja Pomocy Dzieciom im. Stanisławy Bieńczak zrealizowała projekt dla dzieci i młodzieży pn. Twórcze wakacje, dofinansowany przez Burmistrza Brzozowa oraz Fundacji PKO Banku Polskiego. W projekcie wzięło udział 14 podopiecznych Fundacji w wieku od 8 do 16 lat, zamieszkujących Gminę Brzozów, pochodzących z najbardziej potrzebujących rodzin.

Projekt obejmował realizację działań profilaktycznych mających na celu uświadomienie dzieciom i młodzieży oraz ich rodzinom o szkodliwości picia alkoholu, przekazanie dzieciom i młodzieży zdrowych przekonań związanych z życiem bez sięgania po używki, umiejętności nieulegania presji rówieśniczej, wskazanie alternatywnych form spędzania wolnego czasu, a także wspieranie w rozwoju oraz ich aktywizacja i integracja. Służyły temu zajęcia profilaktyczne i poradnictwo psychologiczne dla uczest-

ników i ich rodzin, warsztaty teatralne, artystyczne dla dzieci i młodzieży. Podczas warsztatów teatralnych uczestnicy przygotowywali inscenizację wierszy J. Tuwima pt. „Rzepka” i „Lokomotywa”, a w trakcie zajęć artystycznych tworzyli piękne stroje dla siebie. Do inscenizacji wiersza „Lokomotywa” uczestnicy malowali i ozdabiali drewniane skrzynki,



Zajęcia profilaktyczne z psychologiem

które posłużyły im jako wagoniki. Zajęcia były dostosowane do wieku i zainteresowań uczestników. Aktywni i chętni brali udział w dodatkowych zajęciach



Próby do przedstawienia pt. Rzepka

artystycznych, na których uczyli się tworzenia rękodzieła, rysunku, szkicu węglem.

W wakacje w Wiosce Dziecięcej nie brakowało zajęć i atrakcji dla dzieci i młodzieży. Podopieczni odtwarzali oblężenie Westerplatte. Po przeczytaniu historii rozpoczęcia drugiej wojny światowej, uczestnicy podzielili się na dwie grupy, jedni odgrywali rolę Polaków drudzy Niemców. Obydwie drużyny posiadały „amunicję” zrobioną z kulek papierowych. Zadaniem grup było podejście pod ustalone pozycje i „ustrzelenie” przeciwnika. Na koniec wjechał niemiecki pancernik Schleswig-Holstein zrobiony z dziecięcego samochodu.

W trakcie wakacji dzieci odwiedzały również bibliotekę, wspólnie czytały wypożyczone książki. Brały udział w grzybobraniu. Wakacje obfitowały w różne uroczystości, np.: świętowanie urodzin, wspólne uczestnictwo we mszach św. Wolontariusze, wykorzystując ładną pogodę, wykonywali prace porządkowe wokół Wioski. Nie brakło też luźnych zabaw i gier zręcznościowych na podwórku.



Wycieczka na Górę św. Michała w Bliznem

Chętni uczestniczyli w wycieczkach do: Muzeum Dobranoczek oraz Trasy Podziemnej w Rzeszowie, do sanockiego Skansenu, na Zaporę w Solinie, na Górę św. Michała w Bliznem. Dwoje wolontariuszy brało udział w Światowych Dniach Młodzieży w Krakowie.

Uczestnictwo w wakacyjnych zajęciach w Wiosce Dziecięcej pozwoliło podopiecznym Fundacji twórczo spędzić wolny czas, rozwinąć swoje zdolności manualne, nabyć konkretne umiejętności, odkryć swoje talenty, ale także, co niezwykle ważne, kształtować swój kręgosłup moralny, rozwijać współpracę, pomoc innym, kształtować postawę opiekuńczości starszych dzieci względem młodszych, uczyć się dbania o czystość w domu i swoim miejscu zabawy, dbać o bezpieczeństwo, akceptację i poszanowanie godności drugiego człowieka.

Dziękujemy wszystkim, którzy aktywnie przyłączyli się do naszego projektu i sprawili, że wielu z młodych uczestników po raz pierwszy w sposób atrakcyjny i kreatywny spędziło te minione już wakacje. Dziękujemy wolontariuszom, sponsorom i dzieciom za entuzjazm i docenienie trudu włożonego w uatrakcyjnienie ich wakacyjnego wypoczynku.

Dorota Prokopska-Oleniacz

W zgodzie z naturą i sobą

29 sierpnia br. w Agro Gospodarstwie Na Równiach w Górkach rozpoczęły się II Międzynarodowe Warsztaty Literackie i Plastyczne. Inicjatorką i organizatorką była Marta Pelinko. Podczas uroczystej inauguracji przedstawiła przybyłym czytelnikom uczestników nie tylko z Polski, ale również ze Słowacji i Niemiec. Zaprezentowała ona almanach literacki Tu i teraz wydany specjalnie z tej

krytycznego spojrzenia na swoje teksty i niejednokrotnie widzi w nich coś, czego nie widzi czytelnik, bądź krytyk literacki.

W czasie trwania warsztatów nie powstały wprawdzie żadne arcydzieła, ale z luźnych, nie mających ze sobą nic wspólnego zdań, ułożyliśmy dwa całkiem sensowne wiersze. Oba wpisałyśmy do książki pamiątkowej, którą prowadzą zawsze uśmiechnięci i przyjaźnie nastawieni do



Karl Grenzler z Niemiec



okazji, a także wprowadziła wszystkich w magiczny świat literatury. Marta Pelinko podczas warsztatów mówiła szczegółowo o początkach poezji i prozy oraz o początkach książki na świecie z uwzględnieniem zwłaszcza literatury rodzimej. W telegraficznym skrócie przedstawiła ich rozwój od strony historycznej i faktograficznej.

Sceneria i przyjazna atmosfera w Agro Gospodarstwie w Górkach, gdzie przez pięć dni trwały warsztaty bardzo odpowiadała artystom. Było rewelacyjne. Kontakt z przyrodą sprzyjał nie tylko logicznemu myśleniu, ale plenerom plastycznym, w których każdy uczestnik mógł spróbować swoich sił w walce pędzlem i ołówkiem. Osoby, które malują przeważnie z wyobraźni, zmierzyły się z malowaniem z natury i odwrotnie. Nawet tacy, których pędzel szczypie w dłoń, próbowali swoich zdolności plastycznych, z różnym skutkiem, choć nie zawsze opłakanym. Powstało wiele dobrych i bardzo dobrych obrazów inspirowanych otaczającym nas światem. Owo otoczenie sprawiło, że atmosfera warsztatów literackich, z których wynieśliśmy o wiele więcej, niż spodziewaliśmy się sprzyjała także pracy twórczej. Nabraliśmy dystansu do tego, co robimy, o czym i jak piszemy. Poznaliśmy lepiej nie tylko siebie nawzajem, ale przede wszystkim samych siebie. Czytaliśmy własne teksty, poddawaliśmy je wspólnej interpretacji, dokonywaliśmy korekt, nanosiliśmy sensowne zmiany. Nawet znani i uznani dobrowolnie ulegali „maglowi”. W konstruktywnych dyskusjach przekonaaliśmy się, że autor nie ma

swoich gości właściciele Agro Gospodarstwa Na Równiach w Górkach. Nikogo nie zdziwił fakt, iż najwięcej problemów przyniosło napisanie wiersza na dowolny temat. Wśród uczestników wyłoniły się dwie grupy. Jedna potrafiła napisać wiersz „na zamówienie”, druga odżegnywała się od tego zadania. Jedna z uczestniczek stwierdziła: - *Żeby napisać wiersz, trzeba go w specyficzny sposób poczuć całym sobą*. Inna, przystępując do tworzenia nie omieszkała przybliżyć uczestnikom warsztatów zachowania swojego pieska słowami: - *Robi co chce i kiedy chce tak, jak ja. I wyszło, jak wyszło, nijak*.

Wszyscy wiedzieliśmy, że pięć dni to zbyt krótki czas na literacką edukację, ale jednego dowiedzieliśmy się na pewno. Nie istnieje szkoła pisania, jednak świadomość jakich błędów podczas pisania unikać, jak odżegnywać się od tworzenia przez pryzmat mody, czy dla potrzeb rynku, aby nie wpaść w błędne koło dała nam pewność, że najważniejszym jest pozostać sobą. Mottem dla wszystkich były słowa

F. Nietzschego: - *Ze wszystkiego co czytam, lubię tylko to, co krwią było pisane. Pisz krwią, a dowiesz się, że krew jest duchem*. Po głębszym zastanowieniu się należy uznać, że coś w tym jest.

Uroczyste zakończenie II Międzynarodowych Warsztatów Literackich i Plastycznych 2 września br. odbyło się w Osiedlowym Domu Kultury Karton RSM w Rzeszowie, gdzie na przybyłych gości czekała niespodzianka. Kierownik Józef Tadla przedstawił gościom specjalnego tej edycji warsztatów. Był nim Karl Grenzler z Wiesbaden (Niemcy), autor wielu poczytnych książek prozatorskich i poetyckich, tłumacz. Jako, że ukończył on studia na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie i tam też pracuje, a co za tym idzie świetnie mówi po polsku, nawiązał idealny wręcz kontakt z publicznością, której zaprezentował kilkanaście swoich utworów poetyckich, fragmenty książki prozatorskiej pod jakże znamienitym tytułem „Podobno jestem psem”.

Do późnych godzin wieczornych trwały rozmowy z autorem, który przy okazji podpisywania książek opowiadał o swoim życiu „na granicy”, czyli w dwóch sąsiadujących ze sobą krajach: Niemczech i Polsce. Nie zabrakło też pytań dotyczących warsztatów. Wszyscy ich uczestnicy jednogłośnie uznali, że chcą częściej brać udział w warsztatach literackich i plastycznych, aby praktycznie się doskonalić, a przy tym rozwijać twórczo, bawić i integrować z autorami spoza naszego terenu.

Janina Ataman



Wrześniowi bohaterowie z Borownicy

Był dwunasty dzień wojny obronnej. Hitlerowski najeźdźca przekonał się już o bohaterskiej postawie Polaków. Opór zarówno naszych żołnierzy, jak całego społeczeństwa, również tego w cywilu, przerwał bezkarne anektowanie przez Niemców kolejnych państw europejskich na podstawie tylko i wyłącznie politycznych decyzji. Po latach dyplomatycznej agresji, w konsekwencji czego w niemieckich granicach znalazły się Austria oraz Czechosłowacja, 1 września 1939 Niemcy napotkali w końcu na zbrojną reakcję zaatakowanego kraju.



Walki obronne szybko objęły teren całej Rzeczypospolitej. 12 września Polska znajdowała się w zaawansowanej fazie wojny obronnej po agresji Niemiec, a jednocześnie przed atakiem ZSRR od strony wschodniej. Działania zbrojne dotarły również na nasze tereny, a konkretnie do Borownicy w powiecie przemyskim. Do tej miejscowości właśnie trafił 17 Pułk Piechoty Ziemi Rzeszowskiej pod dowództwem pułkownika Beniamina Kotarby i stoczył bitwę w kampanii wrześniowej z niemiecką 2 Dywizją Górską. Starcie zakończyło się sukcesem Polaków, którzy wyparli niemieckie wojska z wioski. Po czasie jednak dała o sobie znać przewaga liczebna i militarna Niemiec.

2 Dywizję Górską wsparły posiłki, co pozwoliło wojskom hitlerowskim otoczyć polskich żołnierzy. Pierścien był na tyle szczelny, że próby wydostania się z okrążenia okazały się nieskuteczne.

Straty w ludziach po polskiej stronie rosły z każdą chwilą. W końcu pod przysiółkiem Czarny Potok zginął pułkownik Kotarba (awansowany pośmiertnie na ten stopień przez marszałka Rydza-Śmigłego). Los dowódcy podzieliła też duża część żołnierzy, a ocalałi dostali się do niemieckiej niewoli. 11 września bieżącego roku obchodzono 77 rocznicę opisanej bitwy. W uroczystościach uczestniczył między innymi Henryk Kozik – Przewodniczący Rady Powiatu w Brzozowie. *- Bitwa w Borownicy bardzo mocno wpisała się w wojnę obronną we wrześniu 1939 roku i stanowi ważne wydarzenie historyczne dla naszego regionu. Borownica, to specyficzna miejscowość, pojawiająca się w historii II wojny światowej nie tylko w kontekście owej wrześniowej bitwy. Przypomnijmy, że 20 kwietnia 1945 roku doszło tam do pogromu, dokonanego przez oddziały samoobrony ukraińskiej stanowiącej zaplecze UPA. Zabijano ludność cywilną, żołnierzy, palono budynki, grabiono mienie. Zatem Borownica, to wieś szczególnie doświadczona i naznaczona wojennymi walkami. Można powiedzieć, że wręcz symbolizująca skomplikowane i tragiczne dla Polski lata czterdzieste dwudziestego wieku, kiedy to ludność polska ginęła w czasie okupacji niemieckiej, sowieckiej, strzelała do niej UPA – podkreślił Henryk Kozik – Przewodniczący Rady Powiatu w Brzozowie.*

W obchodach wzięli udział również Strzelcy z Brzozowa: Jan Giefert Paweł Baran i Wojciech Bryś.

Sebastian Czech

67rocznica śmierci księdza Gurgacza

Siedmioosobowa delegacja Ochotniczej Straży Pożarnej w Jabłonicy Polskiej uczestniczyła w uroczystej mszy świętej w intencji księdza Władysława Gurgacza odprawionej pod koniec sierpnia br. na Hali Łabowskiej w Beskidzie Sądeckim.

Duchowny urodził się 2 kwietnia 1914 roku w Jabłonicy Polskiej i po zakończeniu II wojny światowej pełnił funkcję kapelana Polskiej Podziemnej Armii Niepodległościowej, walczącej z komunistami przejmującymi władzę w Polsce. Schwytany przez rządowe służby wojskowe osadzony został w krakowskim więzieniu na Montelupich. Za działalność niepodległościową skazano go na karę śmierci, a wyrok wykonano 14 września 1949 roku. W nabożeństwie sprawowanym już po raz 18 uczestniczyło około tysiąca osób z całego kraju.

Władysław Gurgacz, po ukończeniu szkoły podstawowej w Korczynie, rozpoczął naukę w gimnazjum w Krośnie. Wychowywany w religijnej atmosferze odczuwał coraz bardziej potrzebę modlitwy i skupienia. Zaczął planować przyszłość



Delegacja z Jabłonicy Polskiej

zgodną ze swoim powołaniem, filozofią życia, związaną ze stanem duchownym. Po czterech latach nauki w krośnieńskim gimnazjum wstąpił do Kolegium Jezuitów w Starej Wsi, gdzie po 2 latach nowicjatu, 5 sierpnia 1933 roku, złożył pierwsze śluby zakonne. Kontynuował jednocześnie naukę w Kolegium Jezuickim w Pińsku. Tam też zdał maturę w 1937 roku, a w Krakowie rozpoczął studia filozoficzne. Trzeci rok, w trybie przyspieszonym, ukończył już podczas wojny w Nowym Sączu. W 1940r.

zaczął studiować teologię w Starej Wsi, mieszkając w tym okresie w willi jezuickiej. Na trzeci rok wyjeżdża do Warszawy, ale wraca do Starej Wsi i tutaj właśnie, w 1944 roku, zalicza egzamin końcowy, uzyskując tytuł licencjacki. Święcenia kapłańskie otrzymał na Jasnej Górze w sierpniu 1942 roku. W tym świętym miejscu złożył również „Akt Całkowitej Ofiary” za Ojczyznę. Wypełnił go we wrześniu 1949 r.

Losiem najbliższych interesował się cały czas. Nawet jak wstąpił do oddziału,

to nadal odwiedzał rodzinne strony. Cały czas się ukrywał, przyjeżdżał do Jabłonicy Polskiej wyczerpany, często głodny. Nikt i nic nie było go w stanie odwieść od takiego trybu życia. Ani troska najbliższych, ani dręczący go przez wiele lat ból żołądka, ani przebyta w związku z tym operacja. Pozostawał wierny swojej misji, czyli głoszeniu słowa Bożego oraz wspieraniu walczących o wolną Polskę. – *Słyszałem jak moja mama próbowała go przekonać do bardziej bezpiecznego życia. Martwiła się o niego. Nie-stety żadne argumenty nie były w stanie go przekonać. W ogóle nie bał się śmierci* – podkreśla Stanisław Gruszka, siostrzeniec księdza Gurgacza. W czasie działalności w Polskiej Podziemnej



Warta pod obeliskiem ks. Władysława Gurgacza

Armii Niepodległościowej ksiądz Gurgacz listy do domu adresował na swoją 16-letnią wówczas siostrzenicę Marysię. Tak było bezpieczniej. W jednej z korespondencji przyszła smutna wiadomość o aresztowaniu jezuity. Później przyszła wiadomość tragicz-

na. O wykonanym wyroku. – *Pamiętam ten dzień. Wychodziliśmy z mamą w pole, kiedy przyniesiono list. Po przeczytaniu mama ciężko usiadła na krześle i siedziała tak w bezruchu dłuższy czas* – opisuje siostrzeniec.

W 1992 roku Sąd Wojewódzki w Krakowie uznał czyny, za które skazano księdza Władysława Gurgacza za działalność na rzecz niepodległego bytu państwa polskiego. Ksiądz Gurgacz został pośmiertnie odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. Uroczystość związana z jego przekazaniem odbyła się 14 czerwca 2008 r. w kościele O.O. Jezuitów w Nowym Sączu. Obecnie jest w posiadaniu muzeum O.O. Jezuitów w Starej Wsi.

Sebastian Czech

Święto Wojska Polskiego w Związku Weteranów i Rezerwistów Wojska Polskiego w Brzozowie

Złożeniem wianki kwiatów pod Pomnikiem Pamięci Narodu w Brzozowie przez delegację ZWiR WP w Brzozowie oraz przedstawicieli Zarządu Wojewódzkiego ZWiR WP w Sanoku w dniu 18 sierpnia br. rozpoczęto obchody święta Wojska Polskiego w brzozowskiej organizacji.

Uroczyste spotkanie byłych żołnierzy Oddziału Powiatowego odbyło się w sali Okręgowej Stacji Kontroli Pojazdów przy ul. Legionistów, gdzie zorganizowano spotkanie z żołnierzem Wojskowej Komendy Uzupełnień w Sanoku kapitanem Krzysztofem Godkiem – uczestnikiem misji wojskowej w Iraku, Bośni i Hercegowinie, Kosowie i Afganistanie.



W spotkaniu tym udział wzięli też zaproszeni goście a mianowicie radny powiatu brzozowskiego Czesław Kędra, prezes Zarządu Powiatowego LOK w Brzozowie Ryszard Prorok, prezes Zarządu Wojewódzkiego ZWiR WP w Sanoku Krzysztof Juszczyk oraz sekretarz tego zarządu Adam Sieczkowski.

Otwierając to uroczyste spotkanie Prezes Zarządu Powiatowego ZWiR WP w Brzozowie Bolesław Kostur powitał zaproszonych gości i uczestników spotkania, przedstawił porządek spotkania, a podległym członkom brzozowskiej organizacji licznie zgromadzonym z okazji ich święta złożył życzenia. Zabierając głos kpt. Krzysztof Godek podziękował za zaproszenie na to spotkanie, a następnie w ramach wspomnień w służbie wojskowej ciekawie przedstawił przebieg swojej misji wojskowej. Członkom brzozowskiej organizacji z okazji Dnia Wojska Polskiego złożył życzenia.

e-mail: bgp@powiatbrzozow.pl

W podziękowaniu za przybycie na brzozowską uroczystość na pamiątkę spotkania oraz ciekawe opowieści z misji wojskowej prezes Zarządu Wojewódzkiego Krzysztof Juszczyk wręczył album o Sanoku. Nie zabrakło też życzliwych braw ze strony uczestników spotkania.

Jednym z punktów spotkania było przyjęcie w poczet członków Oddziału Powiatowego ZWiR WP w Brzozowie zasłużonego starszego marynarza Kazimierza Koniecznego z Jasionowa, który 3 lata spędził w służbie czynnej w Marynarce Wojennej, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, złotym, srebrnym i brązowym Krzyżem Zasługi oraz wieloma odznaczeniami resortowymi. Legitymacje przynależności oraz odznakę organizacyjną wręczyli prezesi Zarządu Wojewódzkiego Krzysztof Juszczyk i Zarządu Powiatowego Bolesław Kostur.

To pozytywne i bardzo udane spotkanie z okazji Dnia Wojska Polskiego jak zwykle zakończono podaniem żołnierskiej grochówki, przygotowanej przez restaurację Armako w Lalinie.

W czasie tego spotkania nie zabrakło też ciekawych wspomnień byłych żołnierzy z odbytej zasadniczej służby wojskowej, co nadało temu spotkaniu jeszcze ciekawszego charakteru.

Bolesław Kostur



Strażacy Ochotniczej Straży Pożarnej w Jabłonicy Polskiej zajęli 5 miejsce w Ogólnopolskich Zawodach Sportowo-Pożarniczych KDP, OSP, PSP w Grupie A rozegranych w Polanicy Zdroju w dniach 16-18 września br. Dzięki tak wysokiej lokacie jabłoniccy strażacy zapewnili sobie udział w przyszłorocznej Olimpiadzie Pożarniczej w austriackim Villach.

W zawodach udział wzięły 64 drużyny z całej Polski. Wśród nich cztery zespoły z Podkarpacia: Grupa A OSP Jabłonica Polska, Grupa B OSP Niechobrz, Grupa A KDP Nowa Sarzyna, Grupa B KDP Nowa Sarzyna. - Pierwszym ćwiczeniem było rozwinięcie bojowe, zaś po jego zakończeniu przeszliśmy do sztafety pożarniczej. Uzyskany łączny czas plasował nas na 3 miejscu wśród 16 drużyn w grupie A. Sobotni start rozpoczęliśmy musztrą, a później rywalizowaliśmy w bojówce i sztafecie pożarniczej 8x50 metrów. Poprawiliśmy wynik z piątku o blisko 6 sekund, ale niestety nie utrzymaliśmy miejsca na podium i zawody zakończyliśmy na 5 pozycji. Humory mimo wszystko dopisywały, ponieważ drużyny z miejsca 1-5 w grupie A zakwalifikowały się do Olimpiady Pożarniczej, która w 2017 roku odbędzie się w Austrii, w miejscowości Villach. Wie-

OSP Jabłonica Polska wśród najlepszych drużyn w Polsce



lotygodniowe, ciężkie przygotowania nie poszły na marne. Dziękuję zawodnikom i wszystkim, którzy przyczynili się do tego sukcesu. Kobiety z Sarzyny uplasowały się na 5 miejscu w grupie A i 3 w grupie B. Drużyna z Niechobrza zajęła 5 miejsce – zrelacjonował ogólnopolskie zawody w Polanicy Zdroju Zbigniew Józefczyk – Prezes OSP w Jabłonicy Polskiej.

OSP Jabłonica Polska wystąpiła w składzie: Gabriel Żółkoś, Grzegorz Sieniawski, Kamil Józefczyk, Damian Stapiński, Kamil Żychowski, Dariusz Rymarz, Bartłomiej Frydrych, Karol Śnieżek, Robert Sieniawski, Damian Żychowski.

Sebastian Czech

Od młodzików Brzozovii do mistrzostwa Europy

Rozmowa z 18-letnim, mierzącym 206 cm. Norbertem Huberem z Humnisk, obecnie siatkarzem SMS-u Spala, reprezentantem Polski, mistrzem Europy juniorów.



Sebastian Czech: 10 wrzesień 2016 roku to data, którą zapamiętasz na dłużej?

Norbert Huber: Pewnie na bardzo długo, ponieważ to dzień pierwszego, poważnego reprezentacyjnego sukcesu, czyli zwycięstwa w finale mistrzostw Europy juniorów z Ukrainą 3:1. Mijmy nadzieję, że nie ostatniego, a może nawet inaugurującego, zapowiadającego kolejne. Ale ten pierwszy zawsze będzie najważniejszy, choćby nie wiem ile po nim nastąpiło. Takich wydarzeń się nie zapomina i powraca do nich z sentymentem. Mówiąc, że od tego wszystko się zaczęło.

S. Cz.: Za rok juniorskie mistrzostwa świata, więc szybko możesz przyćmić obecne osiągnięcie.

N. H.: Wystąpimy najprawdopodobniej w tym samym lub mocno zbliżonym składzie do tego z mistrzostw Europy, więc nasze akcje stać będą wysoko. Ale co innego teoretyczne, rozważania przed turniejem, a co innego praktyka na parkiecie. Szansę należy jeszcze wykorzystać i potwierdzić w meczu wyższość nad przeciwnikiem. Tym bardziej, że dojdą takie potęgi, jak Brazylia, Ar-

gentyna, Iran. Także pożyjemy, zobaczymy.

S. Cz.: Na zakończonych niedawno mistrzostwach Europy w Bułgarii również nie mieliście problemów ze zgraniem drużyny, bo wszyscy znaliście się ze Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Spale.

N. H.: I to był nasz wielki atut. Spędzamy z sobą mnóstwo czasu, wspólnie trenując, grając w rozgrywkach ligowych, ucząc się, uczestnicząc w szkole na lekcjach. Słowem znamy się jak tyse konie. Również trenerzy: Sebastian Pawlik i Maciej Zendel wiedzą o nas praktycznie wszystko, mają już we krwi pewne reakcje na nasze zachowania podczas meczów.

S. Cz.: Większość twoich kolegów zasmakowała już wcześniej zwycięstwa na prestiżowej, międzynarodowej imprezie sportowej, wygrywając mistrzostwa świata kadetów.

N. H.: Tak, dla sporej części drużyny bułgarski czempionat to można powiedzieć kolejny etap reprezentacyjnej kariery wieńczzonej złotym medalem. Ja dołączyłem w tym roku, będąc w wąskim gronie najmłodszych, 18-letnich kadrowiczów. Powiem żartobliwie, że tytułem mistrza Europy juniorów część zaległości reprezentacyjnych już nadrobiłem, a być może za rok, po mistrzostwach świata, w pełni zrekompensuję sobie nieobecność w ekipie kadetów.

S. Cz.: Dużą miałeś konkurencję na pozycji środkowego?

N. H.: Do kadry na mistrzostwa kandydowała czwórka. Jeden z kolegów został w kraju, nie zalał się na turniej w Bułgarii, pozostała trójka rywalizowała o dwa miejsca na boisku. Miałem przyjemność występować we wszystkich meczach

w pierwszej szóstce, więc w pewnym stopniu odwziewczyłem się trenerom za okazane mi zaufanie.

S. Cz.: Musiałeś im zaimponować w rozgrywkach ligowych, skoro postawili na ciebie w mistrzostwach Europy?

N. H.: Wszystkim w lidze szło super. Drużyna SMS Spała w I lidze doszła aż do finału, przegrywając batalię o pierwsze miejsce dopiero w piątym meczu. Jako 18, 19-letni siatkarze graliśmy przeciwko doświadczonym 25, 30-letnim zawodowcom i sprawiliśmy olbrzymią niespodziankę docierając tak daleko. Gdyby ktoś przed sezonem powiedział, że SMS będzie w finale play-off w I lidze, na pewno uznano by go za mało wiarygodnego fachowca.

S. Cz.: Najtrudniejszy mecz na mistrzostwach Europy w Bułgarii?

N. H.: Oczywiście półfinał z Rosją. Zresztą mecze z Rosją mają zawsze dodatkowy podtekst, wywołują więcej emocji, adrenalina ostro buzuje. Daliśmy z siebie wszystko i wygraliśmy 3:1.

S. Cz.: W finale spotkaliście się z Ukrainą i była to druga konfrontacja z tą drużyną w tych mistrzostwach. W grupie wygraliście gładko 3:0 i fakt ten uspokajał was przed decydującą o złocie potyczką, dodawał pewności?

N. H.: W żadnym wypadku. Mecz w grupie, a o złoty medal, to dwie zupełnie różne sprawy, bo stawka nieporównywalna. Zresztą widzieliśmy, jakie postępy robili Ukraińcy w trakcie trwania mistrzostw. Ich reprezentant Olek Plotnickij nieprzypadkowo został MVP czempionatu. Jego zagrywka siatła prawdziwy popłoch po drugiej stronie siatki. Potrafił seryjnie punktować asami, czego w największym stopniu doświadczyli Włosi w półfinale. Italia w tie-breaku prowadziła już 13:8 i czuła się zapewne finalistką. Na podanie poszedł jednak Plotnickij i... zagrywką wygrał Ukrainie seta i całe spotkanie.

S. Cz.: Przed nim czuliście największy respekt przygotowując się do finału?

N. H.: Po takich dokonaniach nie mogło być inaczej, ale docenialiśmy też resztę ukraińskiej kadry.

S. Cz.: I udało się go zatrzymać?

N. H.: Byliśmy chyba za bardzo spięci, bo nie przyjęliśmy kilku jego słabszych, w porównaniu z poprzednimi meczami, zagrywek. Z czasem radziliśmy sobie coraz lepiej, a końcowy wynik 3:1 jest tego najlepszym odzwierciedleniem.

S. Cz.: Ale łatwo sukces nie przyszedł.

N. H.: Gdybyśmy w całym spotkaniu prezentowali taką formę, jak w czwartym secie, to wygralibyśmy szybko. Z drugiej strony jednak trudno w finale mistrzostw Europy wygrywać wszystkie sety do 12. W końcu w meczu



Norbert Huber blokuje w finałowym meczu Płotnickiego, wybranego najlepszym zawodnikiem mistrzostw

o złoto spotykają się najlepsze drużyny Europy, więc musi być zacięta rywalizacja. I tak się działo. W pierwszej partii zwyciężyliśmy na przewagi do 27, drugiej do 21, w trzeciej ulegliśmy do 21, zaś w czwartej postawiliśmy kropkę nad „i”, pokonując Ukrainę do 12.

S. Cz.: Ewentualne, przyszlóroczne mistrzostwo świata juniorów stanowiłoby znakomite podsumowanie twojej młodzieżowej kariery.

N. H.: To byłaby wisienka na torcie. Spięcie złotą klamrą kilka pierwszych lat siatkarskiej przygody. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, los oszczędzi przykrych, niespodziewanych zdarzeń, to na pewno powalczymy o prymat w świecie. Ale na razie spokojnie, cieszymy się mistrzostwem Europy.

S. Cz.: W przyszłym roku zdajesz maturę, kończysz szkołę i zaczynasz seniorską siatkówkę. Masz już na oku konkretny klub?

N. H.: Na razie nie mam nawet podpisanej umowy z menadżerem, który pomaga w szukaniu klubu. Zajmę się tym w lutym lub marcu przyszłego roku. Póki co mam o czym myśleć i co robić. Niedługo zacznie się liga, a poza tym trzeba pilnować nauki, bo matura za pasem.

S. Cz.: Łatwo godzić grę w siatkówkę na tak wysokim poziomie z nauką w szkole średniej?

N. H.: W Szkole Mistrzostwa Sportowego wszystko jest poukładane w taki sposób, żeby nauka nie kolidowała ze sportem. Organizacja zajęć jest na tyle perfekcyjna, że na naukę czasu nie brakuje.

S. Cz.: A nie masz dość tego czasowego reżimu: trening, nauka, mecz, i tak w kółko?

N. H.: Czasami znajomi mnie o to pytają. Trzy, cztery godziny na hali, a później inne obowiązki, i tak dzień w dzień. Jak ty to wytrzymujesz? Dziwię się. Odpowiadam wprost: siatkówka nigdy mnie nie męczy, nie nuży, bo jest moją pasją. Wchodząc na halę przestaję mierzyć czas. Zawsze mam wrażenie, że trening kończy się bardzo szybko, niezależnie ile godzin ćwiczymy.

To ma być mój zawód, po to się uczę i trenuję w Szkole Mistrzostwa Sportowego. Kiedyś usłyszałem: rób w życiu co kochasz, a nigdy nie będziesz musiał pracować. Tak właśnie traktuję siatkówkę; nie jako pracę, a przyjemność. I tak będzie pewnie zawsze.

S. Cz.: Kibicujesz jakimś klubowi, którego barwy chciałbyś reprezentować?

N. H.: Nie. Wybiorę klub, w którym będę grał, a nie siedział na ławie. Rywalizacja o ligowe punkty, nawet w mniej markowym klubie, daje dużo więcej niż same treningi z gwiazdami towarzyskiego zespołu. Jeden z naszych szkoleniowców w SMS-ie mówił: w pierwszych 3 latach kariery należy przede wszystkim grać, a nie zarabiać pieniądze.

S. Cz.: Jak w ogóle trafiłeś do SMS-u w Spale?

N. H.: Dzięki mamie. Nie chciałem jechać z rodzicami na wakacje, więc mama postanowiła znaleźć mi letni obóz siatkarski, na którym mógłbym potrenować i pożytecznie spędzić czas. To było lato między 2, a 3 klasą gimnazjum. I znalazła takowy w Rzeszowie. Najpierw pojawiłem się na treningu, a następnie wyjechałem na obóz z kadetami Resovii. Po obozie przenieśli mnie do gimnazjum sportowego w Rzeszowie, później wziąłem udział w Turnieju Nadziei Olimpijskich i po kolejnych obozach, kilku selekcjach zakwalifikowany zostałem do SMS-u. Tak się zaczęła siatkarska przygoda, która mam nadzieję, potrwa jak najdłużej.

Rozmawiał Sebastian Czech, fot. CEV



Wyniki reprezentacji Polski podczas mistrzostw Europy juniorów rozgrywanych w Bułgarii, w dniach 2-10 września br. Mecze w grupie: z Francją 3:2, Ukrainą 3:0, Niemcami 3:0, Słowenią 3:1, Bułgarią 3:0; półfinał: z Rosją 3:1; finał: z Ukrainą 3:1.

Kadra Polski na Euro 2016: rozgrywający - Łukasz Kozub, Łukasz Rajchelt, atakujący - Jakub Ziobrowski, Damian Domagała, środkowi - Jakub Kochanowski, Norbert Huber, Dawid Woch, przyjmujący - Tomasz Fornal, Bartosz Kwolek, Sławomir Busch, Szymon Jakubiszak, libero - Mateusz Masłowski. Trenerzy: Sebastian Pawlik, Maciej Zendel.



Wiktoria Toczek złotą medalistką

Łuczniczka ŁKS-u Sagit Humniska, Wiktoria Toczek wygrała XXII Ogólnopolską Olimpiadę Młodzieży i Mistrzostwa Polski Juniorów Młodszych w Łucznictwie, które odbyły się w dniach 29-31 lipca w Dobrczu koło Bydgoszczy. W zawodach wystartowało 172 zawodników, w tym czwórka reprezentantów Sagitu Humniska.

Wiktoria pokonała kolejno rywali z następujących klubów: Stelli Kielce 6:0, AZS-u Poznań 7:1,

Trampa Jarosław 6:2, Marymontu Warszawa 6:5, a w finale ŁKS-u Żywiec 6:4.

W połowie lipca Wiktoria Toczek wystartowała jako reprezentantka Polski w mistrzostwach Europy w kategorii kadetów w Bukareszcie, gdzie zajęła 9 miejsce indywidualnie i 7 drużynowo wspólnie z zawodnikami Łuczniczki Żywiec i Resovii Rzeszów.

Początkiem września natomiast łuczniczka Sagitu zdobyła srebro na mistrzostwach Polski Zrzeszenia Ludowe Zespoły Sportowe w Głuchołazach na opolszczyźnie. Na tych zawodach ŁKS Sagit Humniska w klasyfikacji drużynowej uplasował się na 8 miejscu.

Zawodnicy i działacze klubu składają podziękowania sponsorom: Burmistrzowi Brzozowa Józefowi Rzepce, PBS Brzozów, firmom - Elektromontaż Rzeszów, Polikat Brzozów, Elan z Brzozowa, Janowi Dudyczowi, Stanisławowi i Józefowi Telesz, PZU Życie Rzeszów, Cukierni Wacława Bieńczak.

Zdzisław Toczek



Przez błoto, тумany kurzu i po wybojach

W Hucie Poręby rozegrana została V runda Otwartych Mistrzostw Województwa Podkarpackiego w Cross Country 2016. Organizatorem imprezy był Klub Motocyklowy Rymanów „ETER”.

Zawody motocyklowe Cross Country organizowane są już od 10 lat. Mogą w nich wziąć udział wszyscy chętni uprawiający sporty motocyklowe. Każdego roku, w sześciu miejscach na terenie Podkarpacia, organizowane są kolejne rundy zawodów. Zawodnicy mogą startować bądź w każdej rundzie, zbierając punkty do klasyfikacji generalnej, bądź tylko w jednej lub kilku wybranych. Trasy, o odpowiednim stopniu trudności, zarówno dla quadów jak i motorów crossowych przygotowują i testują organizatorzy. – *Poprzez organizację tego typu zawodów chcie-*



W Hucie Poręby zebrani kibice mogli podziwiać zawodników zarówno na quadach jak i motorach crossowych

libyśmy upowszechnić ten sport na terenie naszego województwa i dać jego fanom szansę na legalną jazdę po trasach bezpiecznych i specjalnie do tego przygotowanych. Sezon wyścigów otwieramy już w kwietniu, a kończymy koło października. Zawody organizowane są w cyklach, tak by był czas na odpoczynek, przygotowanie i w razie potrzeby naprawę sprzętu. Przyjeżdżają do nas zawodnicy nie tylko z Podkarpacia, ale też z Warszawy, Świętokrzyskiego, Śląska, Lubelszczyzny, a raz nawet mieliśmy ekipę z Gdańska. Zwykle przez cały sezon przewija się około 400 zawod-

ników. Ogromnie się cieszę, że liczby te z roku na rok wzrastają, co świadczy o rosnącej popularności tego sportu. Chciałbym tutaj też podziękować władzom powiatu brzozowskiego i gminy Nozdrzec, a także mieszkańcom Huty Poręby za przychylność, otwartość oraz pomoc w organizacji zawodów. Właśnie ten teren oraz Strzyżów i nasza rodzinna gmina Rymanów, to miejsca, gdzie zawsze możemy liczyć na doskonałą i efektywną współpracę – mówił Sławomir Strycharz - Prezes Klubu Motocyklowego Rymanów „ETER” w Rymanowie.

W Hucie Poręby na starcie stanęło 80 zawodników. Rywalizowali oni w 7 kategoriach. Najpierw wystartowały quady w kategoriach „Open” i „Weteran”, a następnie motocykle w klasach „Junior 85”, „Junior”, „Senior 1”, „Senior 2” i „Weteran”. Do pokonania była dziewięciokilometrowa trasa. Quady na jej przejechanie miały 1,5 godziny, zaś motocykle – 2 godziny. Najlepsi jeżdżąc na quadach w wyznaczonym czasie przejeżdżali 7 okrążeń, co dawało średni czas ok. 13 minut na 1 okrążenie, zaś najlepsi crossowcy przez 2 godziny wykonywali 9 -10 okrążeń, co dawało średni czas 12 – 14 minut na okrążenie. – *To był mój pierwszy rajd. Muszę przyznać, że był trudny. Na quadzie dojechałem jako ostatni, mając po drodze jeden upadek. Na szczęście nic mi się nie stało. Trasa ciężka, jednak amatorzy są w stanie sobie z nią poradzić. Dzisiejsze niepowodzenie nie zniechęciło mnie. Na pewno będę jeszcze próbował startować – stwierdził Jakub.*

Ogromną niespodziankę sprawił Oskar Gruszczynski z KM „Eter”, jadący



w klasie „Junior 85”. Udało mu się przejechać 9 okrążeń ze średnim czasem ok. 14,33 min., co sprawiło, że miał czas lepszy od swoich nieco starszych kolegów z klasy „Junior”. We wspomnianej już klasie „Junior” najlepszy okazał się Wiktor Lampart z RKM Raptor Rzeszów. W klasach „Senior 1” na najwyższym podium stanął Łukasz Chłap z KM „Eter”, zaś w „Senior 2” – Grzegorz Palusiński z Hels Team KM Cross Lublin. Wśród „Weteranów” najlepszy wynik osiągnął Jacek Wachała z RMK Tylmanowa. W grupie quadów triumfowali Sławomir Ulan z Bieszczadzkiego Klubu Motorowego („Quad Open”) i Stanisław Gruber z Grubis Team („Quad Weteran”). – *Ogromnie nas cieszy sukces Oskara. Młody chłopak sprawił niesamowitą niespodziankę, wprowia-*

jąc w osłupienie starszych kolegów, jadących na mocniejszych i większych motorach. Gratuluję wszystkim zawodnikom, którym udało się pokonać tę nie najłatwiejszą przeciw trasę i życzyć powodzenia w ostatniej już rundzie, która odbędzie się w Głębokiem – zapowiedział Prezes Strycharz.

W miejscowości Głębokiem, na terenie gminy Rymaków, tradycyjnie już rozpoczyna i kończy się sezon wyścigów. Tam też nastąpi podsumowanie tegorocznych zmagania raiderów.

Elżbieta Boroń

Letnia Liga Oldboyów „Orlik 2016” zakończona

W piątek 9 września br. na Orliku w Haczowie została rozegrana ostatnia kolejka letniej Ligi Powiatowej Oldboyów „Orlik 2016.” Organizator rozgrywek Powiatowe Zrzeszenie Ludowe Zespoły Sportowe w Brzozowie dołożyło wiele starań, aby turniej przebiegł sprawnie. Impreza została sfinansowana ze środków powiatu brzozowskiego.

Zawody rozgrywane były w okresie wakacji na orlikach w Bliznem i Haczowie. W rywalizacji brało udział 114 zawodników z sześciu drużyn: KS Oldboy's Blizne, Oldboy's Humniska, Brzozovia Brzozów, LKS Parnas Stara Wieś, Flashke 04, Oldboy's Haczów. Rozegrano 30 spotkań, które przyniosły zawodnikom i widzom wiele emocji i radości.

Wyniki ostatniej kolejki przedstawiały się następująco: Brzozów - Stara Wieś (1:2), Blizne - Haczów (3:3), Flaschke 04 – Humniska (3:2). Pierwsze miejsce zdobyła drużyna Brzozovi Brzozów.

Puchary, dyplomy i nagrody rzeczowe zawodnikom wręczyli: Wiceprzewodniczący PZ LZS w Brzozowie Henryk Dąbrowiecki, Przewodniczący Komisji Oświaty, Kultury i Sportu Rady Powiatu w Brzozowie oraz Członek Zarządu PZ LZS Piotr Wrona oraz Przewodniczący PZ LZS w Brzozowie Leszek Gierlach.

Gratulujemy wszystkim zespołom, dziękujemy za udział w rozgrywkach oraz za wspólną zabawę sportową.

Leszek Gierlach
Przewodniczący PZ LZS w Brzozowie



Pamiątkowe zdjęcie z zakończenia Letniej Ligi Oldboyów

Tabela końcowa:

1. Brzozovia Brzozów	23 pkt.
2. Flashe 04	22 pkt.
3. LKS Stara Wieś	20 pkt.
4. LKS Oldboy's Haczów	12 pkt.
5. Oldboy's Humniska	5 pkt.
6. KS Oldboy's Blizne	2 pkt.

TOWARZYSTWO SPORTOWE PRO-FAMILIA WOJASZÓWKA

zaprasza na

XVII Międzynarodowy Rodzinny Turniej Niepodległości w Piłce Siatkowej TURNIEJ PRO FAMILIA – CUP 2016

Turniej odbędzie się w obiektach sportowych **27 listopada 2016**

W USTROBNEJ – powiat krośnieński, Gmina Wojaszówka

W NIEPLI – powiat jasielski, gmina Jasło

ZASADY UCZESTNICTWA:

- wyklucza się z udziału zawodników grających w ekstraklasie i I lidze.
- w turnieju może wystąpić maksymalnie 16 drużyn, brak elementu rodzinnego w składzie zgłaszanego zespołu eliminuje drużynę z turnieju.
- zespoły zostaną podzielone na cztery grupy. Grupa A, B – zawodowa, mecze w Ustrobnej, grupa C, D – amatorska mecze w Niepli.
- mecze w grupach zostaną rozegrane systemem każdy z każdym do dwóch wygranych setów do 15.
- do fazy finałowej wchodzi zwycięzcy grup, wygrani zagrają w finale, przegrani zagrają mecze o trzecie miejsce w obiektach sportowych w Ustrobnej i Niepli – szkoły podstawowe.
- mecz finałowy zostanie rozegrany do trzech wygranych setów.
- organizator zastrzega sobie zmianę systemu rozgrywek (w przypadku późnego rozgrywania meczy finałowych możliwość zmiany, do dwóch wygranych setów).

- w zawodach obowiązują przepisy PZPS i POZPS
- szczególna uwaga dotyczy stroju sportowego.

Dla wszystkich uczestników zapewniamy atrakcyjne nagrody ufundowane przez sponsorów.

Turniej dofinansowany jest przez: MSiT w Warszawie, Urząd Marszałkowski w Rzeszowie, Starostwo Powiatowe w Krośnie, Gminę Jasło, Wojaszówka, GOKiR Wojaszówka.

SPONSOR TYTULARNY - ORLEN POŁUDNIE S.A.

SPONSORZY GŁÓWNI: RBDiM Krosno,

ZPRE Jedlicze, Inwentech Group, Inwest Profil Bajdy.

Zgłoszenia przyjmujemy **od 1 października do 22 listopada 2016**

Przyjazd drużyn zagranicznych – nocleg **26 listopada do godz. 18.00**

Dla wszystkich uczestników i zawodników zapewniamy ciepły posiłek – obiad w godzinach od 12.00 do 14.00. Zawodnicy otrzymają wodę niegazowaną. Podczas trwania turnieju poczęstunek w formie stołu szwedzkiego: swojskie jadalne, swojskie wyroby, wędliny, wyroby garmażeryjne, żurek, ciasta, owoce, kawa, herbata – przygotowane przez KGW w Ustrobnej. Koszty wyżywienia i zakwaterowania pokrywa organizator turnieju.

Szczegółowe informacje o Turnieju: www.pro-familia.net - zakładka: galeria, zdjęcia z poprzednich turniejów.

Kontakt tel. 13 43 850 95, kom. 511 496 054.



Tadeusz Krotos

Tadeusz KROTOS

- rysownik, ilustrator,
karykaturzysta

Urodził się i mieszka w Gliwicach na Śląsku. Od 1962 roku gruntował swoją wiedzę z zakresu rysunku, malarstwa i grafiki w kółkach plastycznych przy boku znanych gliwickich artystów, plastyków. Fascynuje się twórczością hiszpańskiego surrealisty Salvadore Dali.

Od 1990 r. rozpoczął przygodę z malarstwem i grafiką, a od 1996 r. z rysunkiem satyrycznym. Wykonywał ilustracje do książek. Jego rysunki prezentowane są

na wystawach w kraju i za granicą.



słynie z wina Bikaver	obszar w centrum cyklonu	litera grecka	badacz ludów pierwot- nych	tworzy- wo sztucz- ne	... Baggio, piłkarz włoski	naciecie w desce	miasto traktatu UE	chcemy jej powro- tu???	drugie imie Baczyń- skiego
muzyka sakralna z USA				... Hill - film	obok liryki				muzeal- ne - na pokaz
		poziółka					jezioro w Alpach		
na całej złoty w piosen- ce					pracuje z odczyn- nikami				
z kamie- niami łupany- mi	imie Kruzoe	bije w taksów- ce	loteria z cyferka- mi		rywal Intela	brudnica	sala jak hala		
					podusz- ka po- wietrzna			ciuszek	zespół Olgi Jac- kowskiej
muzyka Pink Floyd	ustoiły	fińska komórka			niejeden w paciorku		gazeto- we szpalty		
			banko- we	imie Chrusz- czowa					
bywa powy- padko- wy			Oliver, bram- karz Niemiec	tuzin tuzinów			obok Jelcza		
Mucha, aktorka			angielski tytuł	las brzo- zowy					
			Abraha- mowy jedynak				za meta- nem		
Piaf z estrady	gałąź			schorze- nie oka					

zadanie udostępnił serwis krzyżówkowy szarada.net

„Brzozowska Gazeta Powiatowa”
- miesięcznik samorządu powiatowe-
go (ISSN 1642-8420).

Wydawca: Starostwo Powiatowe
w Brzozowie, ul. Armii Krajowej 1,
36-200 Brzozów,
tel./fax 13 43-426-45.

Redakcja: ul. Sienkiewicza 2,
36-200 Brzozów,
tel./fax 13 43-431-65,

e-mail: bgp@powiatbrzozow.pl

Skład redakcji: Magdalena
Pilawska (red. naczelna),
Anna Kałamucka (opr. techniczne),
Dariusz Supel (opr. graficzne),
Anna Rzepka, Sebastian Czech,
Elżbieta Boroń

Druk: HEDOM w Krośnie.

BGP w Internecie:

www.powiatbrzozow.pl



<http://www.powiatbrzozow.pl>



1050. ROCZNICA CHRZTU POLSKI

PROGRAM OBCHODÓW JUBILEUSZU 1050. ROCZNICY CHRZTU POLSKI W 2016 ROKU

20.I.2016 r. RZESZÓW, UNIWERSYTET RZESZOWSKI, - temat sesji: „Przedchrzcielne” przenikanie chrześcijaństwa na ziemie polskie, godz. 17.00 koncert, Kościół Akademicki p.w. Św. Jadwigi Królowej, ul. Rejtana 21

17.II.2016 r. RZESZÓW, URZĄD MARSZAŁKOWSKI - temat sesji: „Bóg-Honor - Ojczyzna: Kościół i Państwo - Wspólna troska, czy sojusz ołtarza z tronem?”, godz. 17.00 koncert? Bazylika O.O. Bernardynów

17.III.2016 r. KROSNO - temat sesji: „Troska o jedność i integralność ziem polskich” godz. 17.00 koncert, Kościół Farny

20 - 21.IV.2016 r. PRZEMYŚL - LWÓW - temat sesji: „Chrzest Polski - motywy, czas i miejsce” godz. 17.00 koncert - Bazylika Archikatedralna o.ł.

30.IV.2016 r. WILNO - temat sesji: „Panno Święta, co Jasnej bronisz Częstochowy i w Ostrej świecisz Bramie! - historyczne uwarunkowania polskiej Maryjności” Wilno, Kościół Św. Ducha

7.V.2016 r. LUBACZÓW - temat sesji: „Społeczny wymiar misji Kościoła w przekazie wartości i w kształtowaniu tożsamości Narodu”, godz. 17.00 koncert, katedra

18.V.2016 r. KOLBUSZOWA MUZEUM ETNOGRAFICZNE - temat sesji: „Panno Święta, co Jasnej bronisz Częstochowy i w Ostrej świecisz Bramie!” - historyczne uwarunkowania polskiej Maryjności, godz. 17.00 koncert, Kolbuszowa Kościół Wszystkich Świętych

15.VI.2016 r. LEŻAJSK - temat sesji: „Królowa Jadwiga - w trosce o wiarę, naukę i kulturę” godz. 17.00 koncert Leżajsk, Bazylika Zwiastowania NMP

20.VII.2016 r. STALOWA WOLA - temat sesji: „Szukanie dróg jedności - od tolerancji do zjednoczenia” godz. 17.00 koncert Kościół NMP Królowej Polski

17.VIII.2016 r. HACZÓW, Msza św. - godz. 9:00, początek sesji „Od św. Wojciecha do Bł. Ks. Jerzego Popiełuszki. Polscy Męczennicy” - godz. 10:00; koncert Brzozów, Kolegiata p.w. Przemienienia Pańskiego - godz. 18:45

21.IX.2016 r. HUTA KOMOROWSKA/MAJDAN KRÓLEWSKI - temat sesji: „Nieś światło wiary innym - misje polskie i polscy misjonarze”, Muzeum Kardynała Adama Kozłowieckiego godz. 17.00 koncert Majdan Królewski, Kościół św. Bartłomieja

19.X.2016 r. DĘBICA - temat sesji: „Jadwiga Śląska - Patronka Pojednania” godz. 17.00 koncert, Dębica Kościół p.w. św. Jadwigi Śląskiej

16.XI.2016 r. USTRZYKI DOLNE - temat sesji: „W jednym kraju, w jednym Kościele. Unickie Kościoły Orientalne” godz. 17.00 koncert Ustrzyki Dolne, Kościół NMP Królowej Polski

21.XII.2016 r. MIELEC - temat sesji: „Wielka Nowenna i Millenium Chrztu Polski” godz. 17.00 koncert, Bazylika św. Mateusza Ewangelisty

Konferencjom towarzyszyć będą koncerty, prezentujące polskie utwory muzyczne i poetyckie o charakterze patriotycznym, religijnym, historycznym, od średniowiecza po współczesność, w tym koncert polskich kołęd i pastorałek, muzyki dawnej, muzyki religijnej współczesnych twórców w nowoczesnych aranżacjach i opracowaniach jazzowych, pieśni naszych przodków, Oratorium Wielkanocne, Oratorium Adwentowe, Nieszpory Ludźmierskie.

Wystąpią: Filharmonia Podkarpacka, artyści wywodzący się z terenu Województwa Podkarpackiego i krajowi wykonawcy o uznanej sławie.





for. Sebastian Stenulak